

# UNIWERSYTECKIE

XX LAT

s. 4

## DWANAŚCIE MILIONÓW ZŁ DLA UWM NA BEZPIECZNĄ ŻYWNOSĆ



Wszystkim studentom, absolwentom, pracownikom i przyjaciołom naszej uczelni życzę, aby nadchodzące święta dostarczyły wielu radosnych chwil w gronie rodziny i przyjaciół. Niech Nowy Rok 2019 będzie szczęśliwy i owocny dla całej naszej społeczności.

**prof. Ryszard Górecki**

rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego  
w Olsztynie



**FAKTY**

2. Z Senatu 30.11.2018 r.
3. Dr hab. Sławomir Przybyliński prorektorem UWM
4. Dwanaście milionów złotych na bezpieczną żywność
5. Wynalazki z UWM nagrodzone
6. Kortowska zootechnika w najwyższej formie
7. Nowi profesorowie
8. Nasza sonda: patriotyzm XXI wieku
10. Uniwersytet Liaoning – nowy partner
10. Arkadiusz Zakrzewski odebrał Diamentowy Grant
11. Jakie przypadki trafiają na OIOM językowy?
12. Olsztyn – siedzibą Komisji Emigrantologii Słowian
12. Dr hab. Anita Frankowiak ekspertem w ministerstwie
13. Matematyka teoretyczna z flamenco na deser
13. Olimpiada historyczna w rękach historyków z UWM
14. Z katedry do ratusza
15. Licealiści w Centrum Symulacji Medycznej
15. Nowe stare władze samorządu doktorantów

**NAUKA**

16. Na UWM powstaje interaktywny atlas historyczny
17. Pierwsze know-how na UWM
18. Dr Gonera wypunktował ważną lukę
19. Susza niejedno ma imię
20. Klimat sprzyja przestępcom

**KULTURA**

22. Nagroda Orkana za naszo godke
23. XX lat Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie
25. Kalendarz na 2019 r.
31. Antoni Grzybek autorem nagrodzonej scenografii

**STUDENCKIE ŻYCIE**

32. Dziennikarki Radia UWM FM z nagrodą za najlepszą audycję
33. Kortowska peturna trafiła nad Wisłę
34. Patryk – rycerz energii odnawialnej

**SILVA RERUM**

35. Desdemona ze skalpelem
36. Patroni kortowskich ulic i placów
37. W Boże Narodzenie, czyli właściwie kiedy?
38. Harcerski obóz przed biblioteką
39. Prof. Andrzej Faruga nie żyje
40. Ze Świętego Krzyża do Świętej Lipki
40. Naukowcy i praktycy o nieruchomościach
41. Polityka kulturalna
41. Okiem obSERWatora
42. Czerwona apaszka
42. Okiem medioznawcy
43. Europa w blasku i cieniu
43. Wokół paragrafu
44. Ogłoszenie Biura ds. Nauki
45. Ogłoszenie Regionalnego Punktu Kontaktowego
46. Wydawnictwo UWM
47. Doktoraty – habilitacje
47. „Zootechnicy” w Łęczanach
48. Sport



s. 3



s. 18



s. 48



s. 6

**Zespół redakcyjny:**

Małgorzata Hołubowska, Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Katarzyna Wróblewska (projekt graficzny), Sylwia Zadworna. Zdjęcia: Janusz Pająk.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów. Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej.

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

**Adres redakcji:**

Wiadomości Uniwersyteckie UWM, 10-719 Olsztyn-Kortowo, ul. Heweliusza 14, tel./fax (89) 523-35-41 (89) 523-43-57

**e-mail:** wiadomosci@uwm.edu.pl

**Druk:** Zakład Poligraficzny UWM

**Numer zamknięto 30 listopada**



## Z SENATU 30.11.2018 R.

HARMONOGRAM DZIAŁAŃ, ZWIĄZANYCH Z WEJŚCIEM W ŻYCIĘ USTAWY PRAWO O SZKOLNICTWIE WYŻSZYM ORAZ SPRAWOZDANIA Z REALIZACJI PROGRAMU ROZWOJU UNIwersYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO I PROJEKTU REGIONALNA INICJATYWA DOSKONAŁOŚCI ZDOMINOWAŁY LISTOPADOWE POSIEDZENIE SENATU UWM.

Część roboczą obrad poprzedziło złożenie przez rektora prof. Ryszarda Góreckiego gratulacji na ręce Piotra Grzymowicza z okazji wygranego po raz 4 wyborów na prezydenta Olsztyna. Piotr Grzymowicz jest absolwentem Wydziału Budownictwa Lądowego ART (poprzedniczki Uniwersytetu) i urlopowanym pracownikiem Wydziału Geodezji Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa. Dziękując za gratulacje podkreślał znaczenie UWM w rozwoju Olsztyna oraz przypomniał wiele przykładów współpracy między uczelnią a miastem, m.in. udział nauczycieli akademickich w wykładach i warsztatach prowadzonych dla szkół czy pomoc specjalistów z UWM w opracowywaniu planów środowiskowych dla dzielnic Olsztyna.

Najpilniejszą sprawą dla naszej uczelni są obecnie działania wprowadzające przepisy tzw. ustawy 2.0. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski wdrożył harmonogram prac w dziedzinie badań naukowych, kształcenia, polityki kadrowej i organizowania struktury Uniwersytetu.

– Zmiany na uczelni będą duże, jednak chcemy, aby nie były one uciążliwe ani dla pracowników, ani dla studentów. Ten rok akademicki jest rokiem przejściowym, musimy wszystko dobrze zorganizować – podkreślał rektor prof. R. Górecki.

Jedną z kluczowych kwestii jest wybór przez nauczycieli akademickich dyscyplin naukowych zgodnie z nowym podziałem wprowadzonym ustawą. Pracownicy naukowcy wybierają maksimum 2 dyscypliny, w których mogą wykazać swą aktywność naukową i być oceniani w najbliższej ewaluacji (nowa ustawa wprowadza ewaluację dyscyplin w miejsce dotychczasowej ewaluacji wydziałów). Wyniki ewaluacji decydują o miejscu uczelni w rankingach i o wysokości ministerialnej subwencji. Harmonogram wymusza przypisanie pracowników do dyscyplin do 30 listopada bieżącego roku.

– O tyle sytuacja jest trudna, że nadal nie wiemy, w jaki sposób ewaluacja zostanie przeprowadzona – komentował prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. nauki, przypominając jednocześnie, że wszyscy pracownicy naukowcy naszej uczelni są na bieżąco, za pomocą poczty elektronicznej, informowani o pracach MNiSW.

Na UWM ewaluacji będą podlegać 24 dyscypliny naukowe (na 47 określonych nową ustawą). Najwięcej z dziedziny nauk społecznych (7 dyscyplin). Natomiast najliczniej reprezentowaną dyscypliną są nauki medyczne. Uczelnię czeka też przypisanie kierunków kształcenia do dziedzin nauki i dyscyplin według nowego podziału (termin do 31 marca 2019 r.).

Burliwą dyskusję wywołała kwestia tych pracowników, którzy nie legitymują się wystarczającymi osiągnięciami naukowymi i nie będą podlegać ewaluacji. Dyskutowano, jak rozwiązać problem ich funkcjonowania na uczelni zgodnie z interesem Uniwersytetu. Jednym z rozwiązań, jakie postulowano, mogłoby być przeniesienie ich na etaty dydaktyczne z ustaleniem adekwatnego do potrzeb pensum.

Do 31 grudnia tego roku władze uczelni muszą opracować strukturę Uniwersytetu dostosowaną do nowego podziału dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz innych przepisów MNiSW, natomiast 31 marca 2019 r. to końcowa data opracowania i przedstawienia do konsultacji projektu statutu uczelni. Powołanie Rady Uczelni, nowego organu wspomagającego zarządzanie Uniwersytetem, zgodnie z harmonogramem powinno nastąpić także 31 marca przyszłego roku (harmonogram wszystkich prac związanych z wprowadzaniem ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce jest udostępniony na głównej stronie internetowej UWM).

Oprócz działań związanych z wchodzeniem w życie ustawy 2.0 Uniwersytet realizuje dwa potężne programy badawczo-rozwojowe. Na projekt „Innowacyjna żywność wysokiej jakości dla zdrowia społeczeństwa i zrównoważonego rozwoju” z pilotażowego programu MNiSW Regionalna Inicjatywa Doskonałości UWM otrzymał 12 mln zł. Projektem kieruje prof. Małgorzata Darewicz, dziekan Wydziału Nauki o Żywności. Projekt zacznie się od stycznia 2019 r. i potrwa do 31.12.2022 r. (szerzej o tym piszemy na str. 4).

Natomiast od października tego roku do 30.09.2022 r. potrwa projekt o nazwie „Program Rozwojowy Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie” o wartości 33 mln zł. Na semestr zimowy w tym roku akademickim zaplanowano m.in. warsztaty, szkolenia i staże dla studentów, uruchomienie studiów doktoranckich na Wydziale Biologii i Biotechnologii.

# DR HAB. SŁAWOMIR PRZYBYLIŃSKI PROREKTOREM UWM

NOWYM PROREKTOREM DO SPRAW KADR UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO ZOSTAŁ DR HAB. SŁAWOMIR PRZYBYLIŃSKI, PROF. UWM, DOTYCHCZASOWY DZIEKAN WYDZIAŁU NAUK SPOŁECZNYCH.

Wybory nowego prorektora UWM ds. kadr odbyły się 23 listopada, jeszcze według starych przepisów.

Na to stanowisko prof. Ryszard Górecki, rektor UWM, zaproponował dr. hab. Sławomira Przybylińskiego, obecnego dziekana Wydziału Nauk Społecznych. Dlaczego akurat jego?

– To młody, zdolny i pracowity naukowiec, przedstawiciel nauk społecznych, na czym mi szczególnie zależy. Pragnę bowiem, aby obszar społeczny i humanistyczny był reprezentowany w kolegium rektorskim. Sprawdził się jako dziekan Wydziału Nauk Społecznych i jestem przekonany, że sprawdzi się także jako prorektor ds. kadr. W dotychczasowej działalności pokazał, że potrafi pracować na rzecz nie tylko wydziału, ale i całego Uniwersytetu. Sądzę, że jako pedagog będzie umiał dobrze współpracować z kolegium rektorskim oraz wszystkimi pracownikami naszej uczelni – uzasadnia rektor.

W wyborach uczestniczyło 98 elektorów. Za prof. Przybylińskim głosy oddało 88 osób, 4 były przeciwne, 5 się wstrzymało. Jeden głos był nieważny. Prof. Przybyliński podziękował za zaufanie i wybór, który uznał za wyróżnienie

i zaszczyt nie tylko dla siebie, ale całego wydziału.

– Będzie to dla mnie także wyzwanie do dalszej pracy na rzecz naszej społeczności. Czeka nas niełatwy czas w związku z nową ustawą o szkolnictwie wyższym. Zdaję sobie sprawę z tego, że za każdym człowiekiem idzie jego historia. Wiem, że życie nie jest czarno-białe. Dlatego będę każdego człowieka traktować podmiotowo. Niech na nasze kontakty wpływa to, co nas łączy, a nie to, co dzieli – podkreślił na zakończenie swego krótkiego wystąpienia.

Prof. Przybyliński będzie pełnić funkcję prorektora do końca września 2019 r., tj. do zakończenia obecnej kadencji władz UWM.

Prof. Sławomir Przybyliński ma 41 lat. Od 2016 r. jest dziekanem WNS i kierownikiem Katedry Pedagogiki Specjalnej. Pracę doktorską obronił w 2004 r., habilitacyjną w 2013 r. Jest członkiem zespołu ds. wzorców projektowych kształcenia na kierunkach pedagogicznych oraz kierunkach ze specjalnością nauczycielską Polskiej Komisji Akredytacyjnej i jej ekspertem w zespole akredytującym m.in. kierunki pedagogika i pedagogika specjalna. Jego



zainteresowania badawcze oscylują wokół problematyki penitencjarnej, kary pozbawienia wolności, obszaru przestępczości oraz zagadnień resocjalizacyjnych. Jest redaktorem, bądź współredaktorem 8 monografii i ok. 50 publikacji w książkach zbiorowych i czasopismach naukowych. Wydał 3 autorskie monografie dotyczące problematyki więziennej.

lek

## Z SENATU...

gii, przygotowanie nowego kierunku angielskojęzycznego na Wydziale Nauki o Żywności (zajęcia rozpoczną się w marcu 2019 r.), budowę i wdrożenie systemu dla kandydatów na studia BIOS (prace zaczęły się w sierpniu).

UWM złożył też wniosek na realizację kolejnego projektu o wartości ponad 18 mln zł (przy wkładzie własnym ponad 500 tys. zł) o nazwie „Uniwersytet Wielkich Możliwości - Program podniesienia jakości zarządzania procesem kształcenia i jakości nauczania”. Przewidziany czas realizacji od 1.10.2019 do 30.09.2023 r. Fundusze pochodzić będą z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Cel projektu to m.in. podniesienie jakości zarządzania procesem kształcenia, dostosowanie kompetencji studentów do potrzeb społeczno-gospodarczych

oraz podniesienie kompetencji dydaktycznych kadry uczelni. Udział w programie zgłosiło 6 wydziałów, filia w Elku oraz 4 jednostki ogólnouczelniane: CliTT, AB, RCI, BIOS (szerzej o projekcie w następnych wydaniach Wiadomości Uniwersyteckich UWM)

– W poprzednich latach często padały wnioski o uruchamianie szkoleń dla pracowników, jest to więc wyjątkowa okazja, aby teraz z takich szkoleń skorzystać – podkreślał prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów.

Pomysł powołania rady rozwoju nauki na rzecz regionu północno-wschodniej Polski podał rektor prof. R. Górecki. Rada miałaby opracować programy badawcze na rzecz miast i naszego regionu we współpracy z samorządami.

– Powołaniem rady są zainteresowane uczelnie z Gdańska, Białegostoku oraz województwa kujawsko-pomorskiego – mówił prof. Górecki.

W programie obrad Senatu znalazła się m.in. informacja prof. Mirosława Gornowicza, prorektora ds. ekonomicznych i rozwoju dotycząca algorytmu podziału subwencji od 2019 r., Senat przyjął pakiet uchwał kadrowych, w tym popierającej inicjatywę Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy nadania doktoratu h. c. prof. Andrzejowi Rutkowskiemu. Senat zatwierdził również projekt uchwały o kosztach pośrednich a także podjął uchwały o sprzedaży gruntu w Łęgajnach i mieszkania w Bałcynach oraz o przystąpieniu UWM do przygotowania projektu i złożenia wniosku na dofinansowanie budowy ogrodu botanicznego.

mah

# DWANAŚCIE MILIONÓW ZŁOTYCH NA BEZPIECZNĄ ŻYWNOSĆ



NA UWM TRAFI AŻ 12 MLN ZŁ NA REALIZACJĘ BADAŃ Z PILOTAŻOWEGO KONKURSU W MINISTERIALNYM PROGRAMIE „REGIONALNA INICJATYWA DOSKONAŁOŚCI”. TO NAJWYŻSZA MOŻLIWA KWOTA, KTÓRĄ PRYZNAŁO MNISW.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przedstawiło wyniki pilotażowego konkursu w programie „Regionalna Inicjatywa Doskonałości”. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski znalazł się w grupie uczelni, które otrzymały najwyższą możliwą kwotę – 12 mln zł. 30 aplikującym o środki uczelniom akademickim przyznano łącznie ponad 326 mln zł finansowego wsparcia na realizację badań naukowych ważnych dla regionu.

Nasza uczelnia zgłosiła projekt pt. „Innowacyjna żywność wysokiej jakości dla zdrowia społeczeństwa i zrównoważonego rozwoju – zintegrowany program rozwoju badań naukowych i innowacji w zakresie nauk rolniczych i weterynaryjnych na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie”. Wsparcie dostaną dyscypliny: agronomia, rybactwo, technologia żywności i żywienia, zootechnika oraz nauki weterynaryjne. Dofinansowanie wypłacane będzie przez 4 lata.

– Głównym celem projektu jest wzmocnienie pozycji naszej uczelni jako ośrodka prowadzącego innowacyjne podstawowe i stosowane badania naukowe oraz prace rozwojowe a także jako Uniwersytetu ściśle współpracującego z wiodącymi instytucjami i organizacjami naukowymi na świecie, jak również podmiotami gospodarczymi, organami samorządowymi i państwowymi. Te zintegrowane, inter- i transdyscyplinarne badania naukowe będą prowadzone m.in. w zakresie: wytwarzania, przetwórstwa, konsumpcji prozdrowotnej i bezpiecznej żywności, w tym żywności innowacyjnej oraz w zakresie zdrowia zwierząt, w szczególności w aspektach bezpieczeństwa żywnościowego i ochrony zdrowia publicznego – wyjaśnia prof. Małgorzata Darewicz, dziekan Wydziału Nauki o Żywności, kierownik projektu.

– Chcę podkreślić wielką pomoc i merytoryczne wsparcie ze strony prof. Bogusława Staniewskiego, kierownika Katedry Mleczarstwa i Zarządzania Jakością naszego wydziału, który był konsultantem przy przygotowywaniu wniosku – dodaje prof. Darewicz.

Projekt wpisuje się w „Strategię rozwoju społeczno-gospodarczego województwa warmińsko-mazurskiego do roku 2025”, w której położono nacisk na rozwój gospodarki opartej na 3 inteligentnych specjalizacjach: ekonomia wody, drewno i meblarstwo oraz żywność wysokiej jakości.

– Konkurs jest efektem dialogu, który resort nauki prowadził z przedstawicielami ośrodków akademickich. Kiedy dyskutowaliśmy nad kształtem Konstytucji dla Nauki, bardzo często z ust naszych partnerów słyszeliśmy o potrzebie równomiernego i sprawiedliwego wsparcia wszystkich uczelni w Polsce. W odpowiedzi na te głosy uruchomiliśmy specjalne strumienie finansowe, które będą stymulowały uczelnie do dalszego rozwoju. A równocześnie będą brały pod uwagę odmienne misje i potencjały uczelni – tłumaczy Jarosław Gowin, wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego.

Uczelnie rozpoczną realizację projektów w styczniu 2019 roku. Mają 4 lata na realizację założeń.

*mah, Radio UWM FM*



Fot. Janusz Pająk



## WYNALAZKI Z UWM NAGRODZONE

**PODAJNIK PNEUMATYCZNO-WIBRACYJNY DO INIEKCJI ZAPRAW ORAZ PROTOTYP FALOCHRONU** GENERUJĄCEGO ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ ZDOBYŁY NAGRODY I WYRÓŻNIENIA PODCZAS TARGÓW WYNALAZCZOŚCI BUDI UZOR 2018 W ZAGRZEBIU.

Ogólnościatowe targi odbyły się w dniach 13-17 listopada. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski i powstałe na nim wynalazki reprezentowali pracownicy Centrum Innowacji i Transferu Technologii.

– Z uwagą przyglądamy się, jakie projekty badawcze realizowane są aktualnie na naszej uczelni. Wybrane przez nas wynalazki są bardzo ciekawe i mają duży potencjał komercjalizacyjny. W targach bierze udział wiele instytucji i przedstawicieli biznesu, którzy mogą być zainteresowani dalszą współpracą, a może nawet i nabyciem praw do tych wynalazków – wyjaśnia Konrad Szydłowski, broker innowacji z Centrum Innowacji i Transferu Technologii UWM.

Podczas chorwackich targów przedstawiciele UWM zaprezentowali podajnik pneumatyczno-wibracyjny do iniekcji zapraw, którego

autorem jest [prof. Robert Wójcik](#) z Instytutu Budownictwa UWM. Podajnik ten stosowany jest w budownictwie w celu konsolidacji i uszczelnienia murów, ścian oporowych, posadzek, fundamentów techniką iniekcji. Wypełnienie pęknięć, pustek, rys, szczelin lub kawern (pusta przestrzeń w skałach, powstała w wyniku rozpuszczania składników skalnych) wzmacnia konstrukcję i powstrzymuje dalszą ich degradację. Iniekcja wykonana zaprawami mineralnymi może również stanowić wstępny etap uszczelniania umożliwiający przeprowadzenie dalszych zabiegów wzmacniających lub uszczelnień przeciwwodnych.

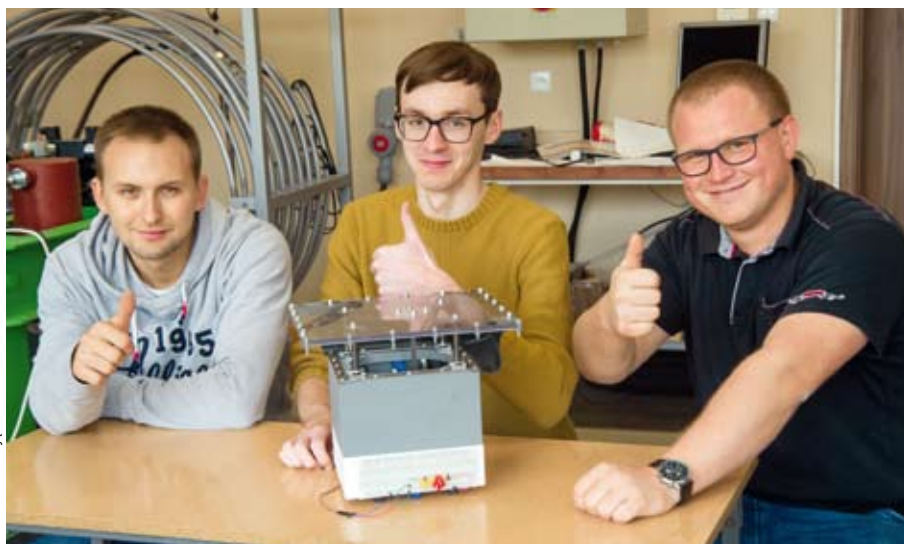
– To jest bardzo innowacyjne rozwiązanie. Nie ma czegoś takiego na rynku – dodaje Konrad Szydłowski.

Drugi prezentowany i nagrodzony w Chorwacji wynalazek to prototyp falochronu wytwarzającego energię elektryczną. Jego twórcami są doktoranci z Wydziału Nauk Technicznych – [Mateusz Pietkiewicz](#) i [Andrzej Ostrowski](#). Falochron ustawia się na nabrzeżu. Fale idące w stronę brzegu uderzają w urządzenie sprawiając je w ruch. To powoduje, że specjalny mechanizm wytwarza energię elektryczną.

Autorzy falochronu już po raz kolejny zostali docenieni. Rok temu wygrali ogólnopolski konkurs organizowany przez EDP Renováveis – portugalskiego potentata w branży energii odnawialnej.

Wynalazek prof. Roberta Wójcika otrzymał złoty medal Chorwackiego Stowarzyszenia Wynalazców oraz medale od Rumuńskiego Stowarzyszenia Wynalazców i firmy JSC, która jest filią kolei rosyjskich. Podajnik pneumatyczno-wibracyjny do iniekcji zapraw doceniła także chorwacka firma zajmująca się doradztwem i różnymi usługami dla biznesu zwłaszcza w obszarze innowacji – Tera Technopolis oraz organizacja zrzeszająca wynalazców z Iranu – Iranian Top Innovators. Prototyp falochronu wytwarzającego energię elektryczną zdobył srebrny medal Chorwackiego Stowarzyszenia Wynalazców oraz wyróżnienie gości z Iranu.

Targi Inova – Budi Uzor mają wieloletnią tradycję. Organizowane są od 1971 r. Od początku istnienia zebrały, wypromowały lub zaprezentowały publiczności tysiące chorwackich i setki zagranicznych wynalazków.



Fot. Janusz Pająk

Sylvia Zadworna



Fot. Katarzyna Wróblewska

## KORTOWSKA ZOOTECHNIKA W NAJWYŻSZEJ FORMIE

**OCENĘ WYRÓZNIAJĄCĄ** WYSTAWIŁA POLSKA KOMISJA AKREDYTACYJNA KIERUNKOWI ZOOTECHNIKA PROWADZONEMU NA WYDZIALE BIOINŻYNIERII ZWIERZĄT UWM.

Sześć spośród 8 kryteriów do oceny jakościowej kierunków studiów stosowanych przez PKA uzyskało ocenę wyróżniającą, czyli najwyższą. Są to: koncepcja kształcenia i jej zgodność z misją oraz strategią uczelni, program kształcenia oraz możliwość osiągnięcia zakładanych efektów kształcenia, skuteczność wewnętrznego systemu zapewniania jakości kształcenia, kadra prowadząca proces kształcenia, współpraca z otoczeniem społeczno-gospodarczym, a także infrastruktura wykorzystywana w procesie kształcenia. Natomiast kryteria: umiędzynarodowienie i opieka nad studentami oraz wsparcie w procesie uczenia się i osiągnięcia efektów otrzymały ocenę w pełni. Ocena ta dotyczy kształcenia na studiach inżynierskich i magisterskich.

– Jest mi bardzo miło z tego powodu, a nawet mogę powiedzieć, że jestem dumna. Sama skończyłam zootechnikę i wiem, że to trudny kierunek. Teraz jestem dziekanem i wiem z kolei, że nie jest łatwo prowadzić kształcenie na

najwyższym poziomie na tym kierunku. Dziękuję wszystkim współpracownikom, bo to nasz wspólny sukces – komentuje prof. Urszula Czarnik, dziekan WBZ.

Ocena PKA tylko potwierdziła najwyższą jakość kształcenia na zootechnice. W tegorocznym rankingu kierunków fundacji „Perspektywy” zootechnika na UWM zdobyła 1. miejsce w Polsce wśród wszystkich kierunków zootechnicznych prowadzonych na wyższych uczelniach. Nie jest to jednak sukces jednorazowy.

– Na to 1. miejsce w 2018 r. awansowaliśmy z 3. miejsca w 2016 i 2017 roku. Pracowaliśmy na ten wynik 68 lat, bo tyle już liczy nasz wydział, który początkowo nazywał się zresztą zootechniczny. Ten wiek ma znaczenie. Od 1966 r. wydział ma pełne prawa akademickie w dyscyplinie zootechnika. W 2006 r. w ocenie parametrycznej MNiSW otrzymaliśmy kategorię A i zachowujemy ją do tej pory. W 2011 r. PKA wyróżniła naszą zootechnikę, jako jedyną

w Polsce. W 2012 r. Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego nagroził ją tytułem „Najlepszy kierunek studiów” – uzupełnia prof. Czarnik.

Na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt pracuje obecnie 65 nauczycieli akademickich, z których 41 to pracownicy samodzielni, a wśród nich aż 26 to profesorowie tytularni. Z tego wydziału wywodzi się 6 rektorów lub prorektorów naszej uczelni, 4 członków PAN i 3 członków CK. Bardzo wielu z obecnych i byłych już profesorów to cenione autorytety naukowe. Czterech z nich otrzymało tytuły doktorów honoris causa innych ośrodków uniwersyteckich. Dr hab. Wojciech Kozera 2 razy zdobył tytuł Belfra Roku UWM. To wszystko oraz jeszcze wiele innych czynników przekłada się na wysoką jakość kształcenia na wyróżnionej zootechnice.

Następną ocenę programową kortowskiej zootechniki PKA przeprowadzi w roku akademickim 2026/27.

lek



# NOWI PROFESOROWIE

PROF. HENRYK MIZEREK Z WYDZIAŁU NAUK SPOŁECZNYCH ORAZ PROF. ANDRZEJ GRZYBOWSKI Z WYDZIAŁU LEKARSKIEGO UWM ODEBRALI 14 LISTOPADA Z RĄK PREZYDENTA RP ANDRZEJA DUDY **NOMINACJE PROFESORSKIE.**

**Prof. dr hab. n. med. Andrzej Grzybowski**, specjalista z zakresu okulistyki, kierownik Katedry Okulistyki na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie jest założycielem Fundacji Okulistyka 21 ([www.okulistyka21.pl](http://www.okulistyka21.pl)) i inicjatorem jej projektów. Autor ponad 400 artykułów naukowych w recenzowanych międzynarodowych czasopismach naukowych o łącznym IF ponad 700. Jest profesorem wizytującym w Zhongshan Ophthalmic Center (ZOC) Uniwersytetu Sun Yat-sen, Zhongshan, Chiny.

Członek redakcji wielu czasopism naukowych z listy filadelfijskiej oraz międzynarodowych towarzystw naukowych. Członek i skarbnik Europejskiej Akademii Okulistycznej, członek zarządu Europejskiego Towarzystwa Retinologicznego Euretina w latach 2016-2018; członek Amerykańskiej Akademii Okulistycznej. Organizuje kursy i sesje naukowe na najważniejszych światowych konferencjach okulistycznych, w tym AAO, Euretina, World Congress of Ophthalmology, SOE, APAO i EVER. Wybrane czasopisma, w których prof.

Grzybowski jest członkiem redakcji: Acta Ophthalmologica (IF 3,157), Translational Vision Science & Technology (TVST), (IF 2.221), BMC Ophthalmology (IF 1,586), PLOS One (IF 2,806), Clinics in Dermatology (IF 2,253), Graefe's Archive for Clinical and Experimental Ophthalmology (IF 2,349), Journal of Clinical Medicine (IF 5,8). Prof. A. Grzybowski ponadto jest redaktorem naczelnym Archiwum Historii i Filozofii Medycyny (MNI SW 7,0) oraz Historia Ophthalmologica Internationalis ([www.histoph.com](http://www.histoph.com)). W latach 2016-2018 pełnił funkcje kierownika Ośrodka Historycznego Naczelnej Rady Lekarskiej.

Wybrane nagrody i odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski; Honorowy członek hinduskiego towarzystwa okulistycznego ACOIN (2016); Nagroda Achievement Award Amerykańskiej Akademii Okulistycznej (2017); Nagroda Publons Peer Review Award (2017) – 1% najlepszych recenzentów w dziedzinie medycyny; Nagroda Achievement Award Asia-Pacific Academy of Ophthalmology (2018); Nagroda Internatio-



nal Scholar Award Amerykańskiej Akademii Okulistycznej (2018). Jest żonaty, ma czworo dzieci. Uwielbia pływanie.



**Prof. Henryk Mizerek**, kierownik Katedry Pedagogiki Ogólnej całą swoją, już 40 letnią, karierę zawodową związał ze środowiskiem akademickim Olsztyna. Jest absolwentem studiów pedagogicznych w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie z 1978. r. W 1987 r. obronił dysertację doktorską na Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Warszawskiego. W 2000 r. habilitował się na Wydziale Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Zainteresowania naukowe profesora obejmują między innymi: pedeutologię, metodologię jakościowych badań społecznych oraz ewaluację edu-

kacyjną. W badaniach odwołuje się do rozwiązań metodologicznych, które w centrum uwagi mają przede wszystkim realne problemy praktyki społecznej. Wśród tych rozwiązań mieści się ewaluacja (traktowana jako rodzaj stosowanych badań społecznych), badania w działaniu oraz koncepcja praktyki opartej na dowodach naukowych.

Profesor Henryk Mizerek należy do cenionych ekspertów Centralnej Komisji Egzaminacyjnej (1999-2000); Państwowej Komisji Akredytacyjnej; Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego w obszarze Edukacja w latach 2004-2006. Był też członkiem Grupy Sterującej Ewaluacją SPO RZL w Departamencie Zarządzania Europejskim Funduszem Społecznym Ministerstwa Rozwoju Regionalnego (od 2006 – 2010) oraz ekspertem Programu wzmocnienia efektywności nadzoru pedagogicznego i oceny jakości pracy szkoły etap II i III realizowanego przez Uniwersytet Jagielloński w partnerstwie z Ministerstwem Edukacji Narodowej (2009-2015 r.). Z jego ekspertyz i opinii korzysta w wielu projektach także Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz wiele instytucji regionalnych. Profesor jest także członkiem założycielem Polskiego Towarzystwa Ewaluacyjnego. Znaczący jest dorobek profesora w dziedzinie współpracy międzynarodowej.

Realizował wiele projektów w ścisłej współpracy z ośrodkami naukowymi – między innymi – w Danii, Wielkiej Brytanii (Londyn, Southampton, Norwich), Hiszpanii oraz w Stanach Zjednoczonych (Columbia University w Nowym Jorku)

Szczyci się wypromowaniem 8 doktorów.

Tak o prof. Henryku Mizerku pisze Bogusław Śliwerski, pedagog, profesor zwyczajny Wydziału Nauk o Wychowaniu Uniwersytetu Łódzkiego: „Mamy świadomość znaczenia rozpraw naukowych Henryka Mizerka a także ich wartości pedagogicznej i w naukach społecznych. Jest on z tego tytułu zapraszany z wykładami gościnnymi przez najważniejsze uniwersytety w kraju i poza granicami, ale także, a może nawet częściej, przez ośrodki doskonalenia nauczycieli. Ceniony jest za klarowność ujęć problematyki ewaluacyjnej w edukacji, a przy tym głębokie jej osadzenie w światowej literaturze przedmiotu. Doskonale, precyzyjnie potrafi konstruować procesy ewaluacyjne, aby były one użytecznym oraz wiarygodnym źródłem wiedzy i danych tak o potrzebach i zainteresowaniach uczestników procesu uczenia się, jak i weryfikowania trafności, efektywności i skuteczności prowadzących do tego procesów”.

*opr. syła, zdjęcia pochodzą z oficjalnego serwisu fotograficznego Kancelarii Prezydenta RP*

# NASZA SONDA:

» W tym roku Polska świętuje 100-lecie odzyskania niepodległości. Jak powinien się przejawiać współczesny patriotyzm, jak go uczyć – zapytaliśmy kilkoro naukowców z UWM.



**Ks. prof. Marian Machinek**, kierownik Zakładu Teologii Moralnej, redaktor naczelny "Forum Teologicznego", kapłan Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny. W l. 1986-99 pracował jako

wikariusz, duszpasterz młodzieży i proboszcz w Złotowie, Maria Ellend (Austria), Augsburgu i Lützelburgu (Niemcy). Studiował na uniwersytetach w Wiedniu i Augsburgu.

– Jest taka duma, która nie jest pychą. Jest taka miłość do swoich korzeni, która nie poniża i nie wyklucza innych, chociaż swoje ceni najbardziej. Jest taki szacunek dla własnej historii, który nie jest lęklwym trzymaniem się tego, co dawne. Jest taka wdzięczność dla tych, którzy oddali życie w obronie Ojczyzny, która nie jest zamiłowaniem do samoudręczenia. Jest taki patriotyzm, w którym nie ma ani krzty faszyzmu. Obserwujemy dzisiaj objawy takiego przyłgnięcia do tego, co polskie, nasze, narodowe, które może być niepokojące, bo sprzymierzyło się z ideologią, która pogardza wszystkim, co obce, inne, nie nasze. Taka postawa nie jest prawdziwym patriotyzmem. Ale obserwujemy także nieprawdziwe i niesprawiedliwe oskarżanie o faszyzm skierowane do wszystkich, którzy chcą pozostać świadomi swojej historii, swoich korzeni, swojej narodowej tradycji i opowiadają się za tym, żeby to, co żywotnie dotyczy Polaków, było rozstrzygane w Polsce. Ludzie, którzy wyrzekają się swoich korzeni bądź też uważają je za mało istotne i chcą być po prostu obywatelami świata, sądzą, że taka postawa jest nowocześniejsza, otwarta na świat, bardziej przystająca do współczesności. Człowiek, który zapomina o swojej przeszłości, nie będzie jednak w stanie wskazać właściwej drogi, która wiedzie ku godnej człowieka przyszłości. Patriotyzm jest wartością, którą trzeba chronić i cenić. Ale jest też trudną sztuką, którą trzeba się ciągle na nowo uczyć.



**Prof. płk Dariusz Kozerawski**, Instytut Nauk Politycznych UWM, były rektor Akademii Obrony Narodowej w Warszawie, specjalista strategii bezpieczeństwa narodowego, międzynarodowego oraz historii wojskowości.

Brał udział w międzynarodowych wojskowych działaniach pokojowych i stabilizacyjnych oraz prowadził badania terenowe m.in. w: Afganistanie, Bośni i Hercegowinie, Iraku, Mołdawii i Jordanii.

– Patriotyzm rozumiem, jako przedkładanie interesów ojczyzny ponad interesy własne, klasowe, partyjne czy biznesowe. Uważam, że dotyczy nie tylko polityków, ale wszystkich obywateli. To postępowanie zgodne z szeroko rozumianymi zasadami prawa europejskiego i państwowego oraz etyki. Patriotyzm to także jak najlepsze wykonywanie swoich podstawowych obowiązków, np. studenckich, akademickich i dopiero po ich wypełnieniu – realizowanie dodatkowych zainteresowań.

To również świadome i aktywne uczestnictwo w życiu społecznym państwa i narodu oraz w życiu społeczności lokalnych. Najlepszym przykładem jest udział w wyborach. Przez współczesny patriotyzm rozumiem także budowanie wspólnoty w państwie, w swoim środowisku, np. uczelni, zakładzie pracy, rodzinie. Możemy się nie zgadzać, ale musimy się szanować.

Patriotyzm to także postępowanie zgodne z interesem Polski w kraju i za granicą, bez okazywania wrogości, nienawiści, emocji w stosunku do innych państw i narodów.



**Prof. Małgorzata Suświłło**, pedagog, kierownik Katedry Wczesnej Edukacji

– Dzieci w wieku przedszkolnym i nieco młodsze uczą się głównie poprzez naśladowanie i działanie. Wolałabym mówić raczej o wprowadzaniu dzieci w patriotyzm zwanym inkulturacją patriotyczną. Polega to na uczestniczeniu w kul-

turze, w której promowane są postawy i treści patriotyczne. Ma to miejsce w rodzinie, w przedszkolu, w środowisku lokalnym (sąsiedztwo, miasto, wieś), czyli w tzw. małej ojczyźnie. Dzieci obserwują to wszystko, co się dzieje dookoła nich i naśladują zachowania dorosłych, zarówno te zamierzone, jak i nie zamierzone. Powinny zatem uczestniczyć w wydarzeniach związanych z obchodzeniem uroczystości patriotycznych. I tak się dzieje w placówkach edukacyjnych. Odbyna się to podczas zajęć artystycznych: uczenie się hymnu państwowego i pieśni patriotycznych, uczenie się tańców ludowych, w tym związanych z danym regionem, rysowanie, malowanie i stosowanie innych technik plastycznych w wykonywaniu elementów związanych z symbolami patriotycznymi, np. poprzez wyklejanie sylwetki orła z białej i czerwonej bibułki itp. Dzieci uczą się też wierszy okolicznościowych, ale uczą się także zachowania właściwej postawy podczas śpiewania hymnu, co zademonstrowały mi moje wnuki (6 i 4 lata) śpiewając cztery zwrotki (!) Mazurka Dąbrowskiego. Ponieważ w wieku przedszkolnym w uczeniu się dużą rolę odgrywa pamięć i emocje, więc przekazywanie pojęć związanych z ojczyzną i patriotyzmem powinno odbywać się z przestrzeganiem zasady dopasowania treści do możliwości rozwojowych dzieci.



**Dr hab. Krzysztof Szatrawski**, prof. UWM, kulturoznawca, poeta, tłumacz. Pracuje na Wydziale Sztuki.

– W zależności od poczucia przynależności i oceny sytuacji, patriotyzm

może przyjmować różne postaci. Inaczej objawia się patriotyzm w sytuacji zagrożenia bytu ojczyzny, kiedy dla jej obrony podejmuje się walkę, a inaczej w warunkach pokojowych, kiedy codzienna praca i szacunek do wspólnych wartości stają się właściwym wyrazem postawy patriotycznej. Inaczej też bywa rozumiana ojczyzna – dla jednych będzie to wspólnota kulturowa, językowa, narodowa lub religijna, dla innych obszar geograficzny, tradycje historyczne lub państwowość. Ponadto w zależności od zakresu obszaru utożsamianego z ojczyzną możemy mówić o patriotyzmie narodowym, regionalnym i lokalnym.

# PATRIOTYZM XXI WIEKU

W wielu przypadkach wyrazem patriotyzmu może być afirmacja zasad, na których opiera się państwo, na przykład przestrzeganie reguł prawa, płacenie podatków, zachowania prospołeczne, wolontariat. W innych sytuacjach wyrazem patriotyzmu może być właśnie negowanie państwowego systemu prawnego i kulturowego – często w historii zdarzało się, że atakowanie i osłabianie państwa okupacyjnego było wyrazem postawy patriotycznej. Często też, zwłaszcza w państwach opresyjnych następuje przeniesienie uczuć patriotycznych z państwa na inaczej definiowaną zbiorowość.

Jeśli jest to zbiorowość wykraczająca poza granice państwowe, identyfikacja może prowadzić do postawy kosmopolitycznej, sprzecznej z patriotyzmem, jednak nie będącej jego odwrotnością. Patriotyzm jest postawą opartą głównie na uczuciach – kochamy pola, nad którymi w upale śpiewają skowronki. Kosmopolityzm jest postawą opartą przede wszystkim na racjonalizacji interesów grupowych – na przykład arystokracja, zachowując przynależność do wspólnoty ponadnarodowej, zbudowała system wartości ogólnych o uniwersalnym znaczeniu, nie sposób jednak kochać pojęć i wartości, nawet jeśli mają one najwyższą rangę.



**Prof. Roman Kisiel**, dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych, kierownik Katedry Polityki Gospodarczej i Regionalnej

– Pielęgnowanie patriotyzmu w XXI wieku powinno

polegać na dbaniu i pielęgnowaniu tradycji, kultury i obyczajów, przestrzeganiu prawa, wzmacnianiu i obronie instytucji publicznych i instytucji państwa. Chodzi mi o to, żeby kierownicy państwowych i publicznych instytucji, firm, organizacji byli apolityczni, nie kierowali się interesem partyjnym, prywatnym czy wybranych grup biznesowych, tylko myśleli długofalowo o państwie, jako o dobru wspólnym.

Za bardzo ważne uważam płacenie podatków oraz dbanie o stan środowiska naturalnego. Patriotyzm powinien się także przejawiać w obchodzeniu świąt państwowych i wywieszaniu z tej okazji flag, dbaniu o dobre imię Polski za granicą, niesieniu pomocy rodakom w potrzebie (w kraju i za granicą). Dla mnie patriotyczne jest także mówieniu poprawną pol-

szczyzną, bez zapożyczeń z innych języków. Co wcale nie stoi w sprzeczności z bardzo dobrą ich znajomością.



**Prof. Tadeusz Iwiński** – absolwent chemii i politolog z Instytutu Nauk Politycznych UWM. Polityk – przez 7 kadencji poseł na Sejm z Warmii i Mazur, sekretarz stanu w KPRM. Obecnie

w Wyższej Szkole Bezpieczeństwa w Poznaniu.

– Obecnie mamy często do czynienia z pomieszaniem pojęć: patriotyzm i nacjonalizm, a nawet szowinizm. Patriotyzm zgodnie z łacińską etymologią to uмиłowanie ojczyzny. To przedkładanie celów ważnych dla ojczyzny nad cele osobiste, to gotowość do pracy dla jej dobra (art. 1 naszej Konstytucji mówi o „dobru wspólnym”). To również pielęgnowanie narodowej tradycji, kultury czy języka, poczucia więzi społecznej, wspólnoty kulturowej oraz solidarności z własnym narodem i społecznością.

Nacjonalizm to wypaczenie, a niekiedy karykatura patriotyzmu. Zawiera w sobie de facto pierwiastek wyższości: nasz naród jest lepszy niż inne. Przedkłada interesy własnego narodu nad interesy innych narodów, zarówno wewnątrz kraju (mniejszości narodowe lub etniczne) jak i na zewnątrz (narody sąsiednie). Szowinizm z kolei to skrajna odmiana nacjonalizmu.

Te pojęcia stały się obecnie przedmiotem sporów i dyskusji.

Przed I wojną i po niej oznaką prawdziwego patriotyzmu były te działania, które doprowadziły do scalenia w jeden organizm państwowy 3 różnych struktur i społeczeństw pozostałych po zaborach. ONR, który stara się teraz udowodnić, że reprezentuje prawdziwych polskich patriotów, w 1934 r. po 3 miesiącach działalności został zdelegalizowany przez bynajmniej nie demokratyczny rząd sanacyjny. Patriotyzm nie wyklucza integracji z Unią Europejską. We współczesnym świecie nie ma państw w 100% suwerennych. Takimi nie są nawet USA, Chiny, czy Rosja. Państwa są dziś WSPÓŁZALEŻNE. Dlatego dzisiaj okazywanie patriotyzmu w stylu, który pokazał 11 listopada w Warszawie ONR to ksenofobia. Patriotyzm to szukanie tego, co najcenniejsze dla wszystkich i aktyw-

ność w tym kierunku. W wymiarze praktycznym to zmniejszanie luki cywilizacyjnej między Polską a krajami najbardziej rozwiniętymi, to podnoszenie jakości i poziomu życia mieszkańców, gotowość do pomocy słabszym, przestrzeganie prawa, płacenie podatków.



**Prof. Marek Sokołowski** – medioznawca, filmoznawca i socjolog, kierownik Katedry Socjologii WNS UWM

– Pojęcie jest wielorakie, bardzo złożone i w zależ-

ności od tego, kto się wypowiada to możemy mówić o różnych obliczach patriotyzmu. Dzisiaj patriotyzm to chociażby bycie dobrym obywatelem w sensie, że płacę podatki na rzecz państwa.

Druga kwestia to ekologia. Postawą patriotyczną dzisiaj jest myślenie na rzecz dobra wspólnego – nie palę śmieci w swoim domu, segreguję odpady. Widzę, co się dzieje z naszymi współobywatelami, którzy nie mają tej świadomości, jak śmiecimy, jak brudzimy. Palmy w piecach właściwym paliwem. Wiem, że ludzie czasem nie stać na zakup dobrej jakości węgla, ale nie czynimy sobie tej krzywdy nawzajem. Za jakość powietrza, za smog to my odpowiadamy.

Dzisiaj przejawem nowoczesnego patriotyzmu nie jest wcale śpiewanie patriotycznych pieśni, ale kwestia zaufania do siebie. Zakładamy, że wszyscy zmotoryzowani Polacy w ruchu drogowym są trzeźwi. Nie są. Długi weekend i 50 kilka trupów. Większość tych wypadków zdarzyła się pod wpływem alkoholu. Bądźmy patriotami i nie zabijajmy się na drodze.

Patriota dzisiaj chodzi na wybory i głosuje, uczestniczy w tej demokracji partycypacyjnej. Bo potem się dziwimy, że jakaś partia do Sejmu się dostała, albo się nie dostała.

Dzisiaj, w globalizującym się świecie, można być Polakiem i mieć różne pochodzenie etniczne czy narodowe. Nie można polskości komuś zabierać. Nie patrzmy na to, kto ma jakie poglądy, czy polityczne, czy ekonomiczne, bo jesteśmy tutaj – w pozytywnym sensie tego słowa – skazani na jedną ojczyznę, na jeden obszar i cenimy sobie to, co mamy.

*lek, mah, syla*



Fot. Janusz Pająk

## UNIwersYTET LIAONING NOWY PARTNER

DWUDZIESTU STUDENTÓW Z CHIN OD PRZYSZŁEGO ROKU AKADEMICKIEGO ROZPOCZNIE STUDIA NA UWM. TO PIERWSZY EFEKT POROZUMIENIA O WSPÓŁPRACY, KTÓRE PODPISAŁ PROF. RYSZARD GÓRECKI, REKTOR UWM I XING BAOJUN, REKTOR UNIwersYTETU TECHNICZNEGO LIAONING W CHINACH (LNTU).

List intencyjny w sprawie nawiązania współpracy, który rektorzy podpisali 29 listopada obejmuje następujące obszary: wymiana pracowników i studentów, podejmowanie wspólnych badań i publikacji, udział w seminariach i spotkaniach naukowych, wymiana materiałów naukowych i publikacji, tworzenie krótkoterminowych programów naukowych i wspólne działania badawcze. Porozumienie to ze strony UWM będzie realizować Wydział Geodezji Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa.

Chińczycy chcą współpracę nawiązać jak najszybciej i gotowi są ponieść koszty kształcenia 20 swoich studentów na kierunku geodezja i geoinformatyka w języku angielskim na studiach magisterskich już od roku akademickiego 2019/20.

– Poza tym bardzo liczymy na współpracę w zakresie badań naukowych – podkreśla rektor Xing Baojun.

Jak doszło do nawiązania kontaktów właśnie z LNTU?

– To wynikało z moich wcześniejszych kontaktów z naukowcami z Chin i wielokrotnych wizyt w Chinach – wyjaśnia dr. hab. Paweł Wielgosz, dziekan WGIPIB.

Rektor Xing Baojun zdradził też, że jego współpracownicy szukali uczelni mającej profil badawczy podobny do LNTU. Poziom badań prowadzonych na olsztyńskiej geodezji uznali za wysoki.

– Ich geodezja w rankingach znajduje się na 5. miejscu w Chinach na 80 uczelni, które ją prowadzą. Nasza – na 4. w Polsce – uzupełnia prof. Wielgosz. Poza tym Chińczyków bardzo interesuje nawigacja satelitarna, która na WGIPIB jest bardzo mocna.

Uniwersytet Techniczny Liaoning (LNTU) powstał w 1949 r. Znajduje się w mieście Fuxin. Jest to miasto w północno-wschodnich Chinach, w prowincji Liaoning. Liczy ponad 702 tys. mieszkańców. Prefektura miejska zaś ok. 2 mln. LNTU został uznany przez Radę Państwa Chin za jeden z 88 najważniejszych (kluczowych) uniwersytetów i otrzymał uprawnienia do przyjmowania studentów zagranicznych (jako jedna z 200 uczelni krajowych) oraz przyznawania stopni inżynierskich oraz tytułów magisterskich i doktorskich. Uniwersytet ma 18 wydziałów, m.in.: Inżynierii Zasobów i Środowiska, Inżynierii Mechanicznej, Geodezji i Kartografii, Administracji Biznesowej, Architektury, Oprogramowania, Zawodowy, Nauk. Na LNTU pracuje 200 profesorów, 400 profesorów nadzwyczajnych, 400 starszych wykładowców i 200 doktorów lub doktorantów podejmujących studia doktoranckie. Obecnie oferuje 68 programów studiów licencjackich i wyższych. Studiuje na nim ok. 25 tys. studentów. LNTU dysponuje własnym kampusem w cichej i pięknej okolicy.

lek



Fot. archiwum prywatne

## ARKADIUSZ ZAKRZEWSKI ODEBRAŁ DIAMENTOWY GRANT

MGR INŻ. **ARKADIUSZ ZAKRZEWSKI**, DOKTORANT Z KATEDRY MIKROBIOLOGII PRZEMYSŁOWEJ I ŻYWNOŚCI (WNOŻ) ODEBRAŁ DIAMENTOWY GRANT Z RĄK JAROSŁAWA GOWINA, MINISTRA NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO.

Uroczyste wręczenie Diamentowych Grantów odbyło się w sali wystawowej Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego 7 listopada.

Mgr inż. Arkadiusz Zakrzewski jest pierwszym studentem w historii UWM, który zdobył tę prestiżową nagrodę. Projekt Arkadiusza Zakrzewskiego „Warunki stresowe podczas otrzymywania produktów sous-vide i ceviche z ryb i krewetek a możliwość przeżycia oraz odpowiedź komórkowa bakterii wieloopor-

nych”, jest realizowany w zespole dr hab. inż. Anny Zadernowskiej i dr inż. Wiolety Chajęckiej-Wierzchowskiej.

Celem naukowym projektu jest określenie częstotliwości występowania antybiotykoopornych szczepów z rodziny *Enterobacteriaceae*, rodzaju *Listeria* oraz *Enterococcus* w surowych rybach i krewetkach dostępnych na rynku polskim. Ponadto celem będzie również określenie wpływu stresu środowiskowego

podczas obróbki sous-vide i ceviche na komórki bakterii opornych na antybiotyki. Określona zostanie zdolność tworzenia form VBNC (ang. viable but not culturable) oraz ekspresja genów w wyniku działania czynników stresowych co jest bardzo istotne z uwagi na dane, które wskazują, że posiadanie skuteczniejszych mechanizmów odpowiedzi na stres może wiązać się ze zmianami w antybiotykooporności niektórych szczepów.

az, opr. syla



Fot. Janusz Pająk

## JAKIE PRZYPADKI TRAFIAJĄ NA OIOM JĘZYKOWY?

**POGOTOWIE JĘZYKOWE** PRZY INSTYTUCIE POLONISTYKI I LOGOPEDII NA WYDZIALE HUMANISTYCZNYM DZIAŁA JUŻ ROK. PORAD UDZIELA INTERNETOWO, ALE 13 LISTOPADA POLONIŚCI SPOTKALI SIĘ Z MIESZKAŃCAMI OLSZTYNA. NA OTWARTYCH KONSULTACJACH.

W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej 13 listopada trwał ostry dyżur specjalistów z uniwersyteckiego Pogotowia Językowego. Wykład „Najczęstsze złamania, skaleczenia i zwichnięcia języka” wygłosiła dr hab. Mariola Wołk, a mgr Katarzyna Witkowska (doktorantka w Instytucie Polonistyki i Logopedii UWM) opowiedziała o „OIOM-ie językowym – ideach, metodach, diagnozach”. Pogotowie Językowe działające na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim jest jedną z 14 tego typu poradni w kraju i jedyną w naszym regionie. Jak bardzo potrzebną, świadczyła dyskusja, która rozpoczęła się po wykładach.

### POLACY CHORUJĄ NA „NAPEWNO”

– O tym, co jest błędem językowym decyduje Rada Języka Polskiego. To gremium ekspertów ustanawia przepisy określające normy języka polskiego. To rada w 1997 r. zdecydowała m.in. o pisaniu łącznie „nie” z imiesłowami przymiotnikowymi (np. niepalący – przyp. red.) – wyjaśniła mgr Katarzyna Witkowska.

– Jakie błędy najczęściej popełniają Polacy? Z przedstawionego raportu Instytutu Monitorowania Mediów dotyczącego błędów językowych w tekstach publikowanych w Internecie wynika, że w ciągu tylko kilku miesięcy 2017 r. aż w 275 tys. tekstów znalazły się błędy. A najczęstszym błędem jest pisownia „napewno” zamiast „na pewno” (ten błąd wystąpił aż 106 tys. razy!). Na drugim miejscu plasuje się określenie „dzień dzisiejszy” – dodała mgr K. Witkowska.

Z obserwacji załogi kortowskiego Pogotowia Językowego wynika, że najwięcej problemów sprawia nam odmiana wyrazów. W ciągu roku działalności poradni 32% pytań dotyczyło właśnie fleksji, składni – 29% i ortografii – 19% pytań.

### CHCĘ JECHAĆ „DO DAJTEK”

– Pierwsze pytanie, które nam zadano, kiedy rozpoczynaliśmy dyżury i które powraca jak bumerang, dotyczyło kwestii, czy należy używać zwrotu „do Kortowa” czy „na Kortowo”. Rozstrzygnęliśmy, że jednak „do Kortowa”, ponieważ w świadomości mieszkańców Olsztyna Kortowo jest odrębną częścią miasta i jednocześnie miasteczkiem akademickim – opowiadała dr hab. Mariola Wołk.

– W takim razie mówmy też „do Dajtek” i „do Jarot”. To również były kiedyś wsie podolsztyńskie. Szanujmy tradycję – padła riposta z sali. W dyskusję włączył się prof. Mariusz Rutkowski, dyrektor Instytutu Polonistyki i Logopedii, argumentując, że owszem, kiedyś Dajtki i Jaroty były

wsiami, ale od wielu lat to część Olsztyna i jak najbardziej poprawne i zalecane jest używanie zwrotu „na Dajtki” i „na Jaroty”. Miłośniczki tradycji jednak nie przekonał.

– Co ciekawe, wiele młodych osób jednak mówi „na Kortowo” – podsumowała dr hab. M. Wołk.

Z sali padło także pytanie o poprawność zwrotu „dobra zmiana”. Tu diagnozę postawił prof. M. Rutkowski. – To określenie poprawne, chociaż rzeczywiście mało precyzyjne. Lepiej być może brzmiałoby „zmiana na lepsze”. Taki zwrot jest jednak mniej nośny i słabiej trafia do odbiorcy – tłumaczył profesor.

### „OPIEPRZYĆ” ZA „5 ZŁOTE”

– W pogotowiu trafiają się i skomplikowane przypadki. Zwrócił się do nas z prośbą o interwencję pewien pan, z pochodzenia Podlasiak. Mężczyzna gwarowo używał określenia „5 złote” zamiast poprawnego „5 złotych” itp. co wywoływało spory z żoną – purystką językową. Mężczyzna prosił o przekonanie żony, że używanie regionalizmów nie narusza norm językowych – opowiadała dr hab. M. Wołk.

– Rozstrzygaliśmy też wątpliwości licealisty, czy wyrazy „opieprzyć”, „ochrzanić” i „opierniczyc” to wulgaryzmy, czy wyrazy pochodne. Rzecz jasna – wulgaryzmy. To pytanie ucieszyło nas. Świadczy bowiem, że młodym ludziom nie jest obojętna poprawność językowa – podsumowała dr hab. Wołk.

Okazuje się, że nie jest obojętna również starszym olsztyńsiakom. W dyskusji padały propozycje zainicjowania wielkiej ogólnopolskiej akcji wypłeniania błędów językowych a nawet... nakładania specjalnych mandatów za niepoprawne mówienie.

W uniwersyteckim Pogotowiu Językowym porad udzielają: dr hab. Mariola Wołk (koordynatorka projektu), dr Iza Matusiak-Kempa, dr hab. Alina Naruszewicz-Duchlińska, prof. UWM; prof. Mariusz Rutkowski, mgr Katarzyna Witkowska (promocja i obsługa techniczna projektu), mgr Joanna Wołoszyn.

Pytania można zadawać za pośrednictwem strony: <https://polonistyka-uwm.wixsite.com/pogotowie-jezykowe/zadaj-pytanie>

Ekipa pogotowia pomaga tylko w ostrych przypadkach. Jak zaznacza nie podejmują się odrabiania zadań domowych, korekty gotowych tekstów oraz redagowania podań, ogłoszeń, skarg i reklamacji.

mah

# OLSZTYN – SIEDZIBĄ KOMISJI EMIGRANTOLOGII SŁOWIAN

KOMISJA EMIGRANTOLOGII SŁOWIAN SWOJĄ SIEDZIBĘ  
BĘDZIE TERAZ MIEĆ W OLSZTYNIE, A NIE W OPOLU. TO  
OZNAKA CORAZ WIĘKSZEGO ZNACZENIA UWM  
W BADANIACH NAD EMIGRACJĄ SŁOWIAN.

W Olsztynie obradowała Komisja Emigrantologii Słowian Międzynarodowego Komitetu Sławistów. Jej obrady toczyły się (22.10.) przy okazji Międzynarodowej Konferencji Naukowej organizowanej przez Instytut Słowiańszczyzny Wschodniej w cyklu „Luminarze Rosyjskiej Emigracji”. Prezydium siedzibę komisji, która dotychczas mieściła się na Uniwersytecie Opolskim, przeniosło do Olsztyna, zaś odpowiedzialną funkcję sekretarza powierzył [dr hab. Iwone Annie Ndiaye, prof. UWM](#).

Decyzje te były uwarunkowane umacnianiem się Instytutu Słowiańszczyzny Wschodniej. Interdyscyplinarne badania nad dziejami i kulturą emigracji rosyjskiej prowadzone są w jego Zakładzie Literatur Wschodniosłowiańskich od ponad 25 lat. Obecnie w jednostce realizowany jest temat statutowy „Studia emigrantologiczne. Interpretacja – recepcja – przekład”

(kierownik I.A. Ndiaye). Wydawana jest też seria „Luminarze Rosyjskiej Emigracji” (red. I.A. Ndiaye, G. Ojcewicz). Wyniki badań naukowych z zakresu emigrantologii prezentowane są także na łamach czasopisma „Acta Polono-Ruthenica” (Lista B, 13 pkt).

Zlokalizowanie w Olsztynie siedziby Komisji Emigrantologii Słowian Międzynarodowego Komitetu Sławistów sytuuje Instytut Słowiańszczyzny Wschodniej wśród najważniejszych centrów badań emigrantologicznych w Polsce. Z pewnością przyczyni się również do rozpoznawalności jednostki na arenie międzynarodowej.

W posiedzeniu Komisji Emigrantologii Słowian Międzynarodowego Komitetu Sławistów wzięli udział wybitni slawiści polscy i zagraniczni: prof. zw. dr. hab. Lucjan Suchanek (przewodniczący), prof. dr. hab. Franciszek Apanowicz, dr. hab. Michał Głuszkowski, prof.



Fot. Janusz Pająk

dr. hab. Bronisław Kodzis, prof. zw. dr. hab. Joanna Mianowska, dr. hab. Iwona Anna Ndiaye, prof. UWM, dr. hab. Grzegorz Ojcewicz, prof. UWM, prof. Lola Zwoniarowa.

Na zdjęciu: członkowie Komisji Emigrantologii Słowian

opr. lek



Fot. Archiwum prywatne

Departament Innowacji i Rozwoju Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego poszukiwał ekspertów do zespołu oceniającego oferty uczelni składane do programu pn. „Szkoła orłów”, realizowanego z Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój, a współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Jest to program dla najlepszych polskich uczelni. Każda z nich przyjmując do

siebie olimpijczyka, dostanie wsparcie finansowe MNiSW na przygotowanie i prowadzenie zajęć przez tutora. Tutor również będzie dodatkowo wynagradzany. Dr hab. Anita Frankowiak została wybrana jako ekspert tego programu w obszarze nauk humanistycznych.

Celem głównym „Szkoły orłów” jest wsparcie kształcenia wybitnie uzdolnionych studentów, którzy w szkołach średnich byli laureatami

olimpiad przedmiotowych – krajowych i międzynarodowych. Uczelnie mają także wspierać najlepszych studentów wytypowanych na podstawie wyników uzyskanych na pierwszym roku studiów. To wsparcie będą realizować m.in. przez wyznaczenie dla każdego studenta opiekuna.

opr. lek

## DR HAB. ANITA FRANKOWIAK EKSPERTEM W MINISTERSTWIE

DR HAB. ANITA FRANKOWIAK Z INSTYTUTU DZIENNIKARSTWA I KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ UWM ZOSTAŁA POWOŁANA DO ZESPOŁU **EKSPERTÓW W MINISTERSTWIE NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO**.

# MATEMATYKA TEORETYCZNA Z FLAMENCO NA DESER

MATEMATYKA TEORETYCZNA I STOSOWANA, INFORMATYKA ORAZ NAUKI TECHNICZNE – WOKÓŁ TYCH ZAGADNIENI KONCENTROWAŁ SIĘ TEMATYKA IV KONFERENCJI MATEMATYCZNO-INFORMATYCZNA „CONGRESSIO-MATHEMATICA”.



Fot. archiwum prywatne organizatorów

Konferencja Matematyczno-Informatyczna „Congressio-Mathematica” odbyła się w Mierkach k/Olsztynka w dniach 20-23 września. Zorganizował ją prof. Adama Lecko wraz z pracownikami Katedry Analizy Zespolonej Wydziału Matematyki i Informatyki UWM. Współpracowali z Wydziałem Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Rzeszowskiego reprezentowanym przez prof. Jacka Dzioka oraz Wydziałem Fizyki Technicznej, Informatyki i Matematyki Stosowanej Politechniki Rzeszowskiej reprezentowanym przez prof. Piotra Liczberskiego. Konferencja otrzymała wsparcie finansowe Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

W konferencji trwającej 4 dni i mającej status międzynarodowy wzięło udział 60 naukowców. Tematyka koncentrowała się wokół zagadnień związanych m.in. z matematyką teoretyczną i stosowaną, informatyką oraz naukami technicznymi.

Podczas pierwszego dnia wykład inauguracyjny wygłosił prof. David Shoikhet z Holon Institute of Technology (Izrael). Mówił o trendach oraz problemach w geometrycznej teorii funkcji i układów dynamicznych zespolonych. Wykłady plenarne wygłosili prof. Miodrag Mateljević z Uniwersytetu w Belgradzie, prof. Janne Heittokangas oraz prof. Jounni Rättyä z University of Eastern Finland, prof. Rosihan M. Ali oraz prof. See Keong Lee z Universiti Sains Malaysia, jak również prof. Young Jae Sim z koreańskiego Kyungsoong University. Konferencję podsumował prof. Derek K. Thomas ze Swansea University. Przedstawił bieżące problemy analizy zespolonej. Ostatnim akordem konferencji była sesja posterowa, której przewodniczył prof. Piotr Liczberski.

Bardzo dużą popularnością cieszyły się wspólne wieczory atrakcji, m. in. pokaz tańca flamenco Tetiany Osipczuk – uczestniczki konferencji z Narodowej Akademii Nauk Ukrainy.

Przedstawicielami polskich ośrodków naukowych byli: UMCS w Lublinie – prof. Maria Nowak, prof. Jerzy Kozicki, UWM w Olsztynie – prof. Witold Łukaszewicz, prof. Marek Golański, prof. Ihor Chyzykow, prof. Iwan Matychyn, AM w Gdyni – prof. Krzysztof Kołowrocki, PWSZ w Chełmie – prof. Józef Zajac, prof. Dariusz Partyka, PL – prof. Piotr Liczberski, UŁ – prof. Julian Ławrynowicz, PRz – prof. Dov Bronisław Wajnryb, UR – prof. Stanisław Domoradzki, UP w Krakowie – prof. Piotr Błaszczak, Instytut Historii Nauki PAN – prof. Krzysztof Maślanka, PL – prof. Leopold Koczan, prof. Jerzy Montusiewicz.

Informacje dotyczące konferencji można znaleźć na stronie <http://wmii.uwm.edu.pl/congressiomath/>

kie



Fot. Janusz Pająk

## OLIMPIADA HISTORYCZNA W RĘKACH HISTORYKÓW Z UWM

ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO POWIERZYŁ ORGANIZACJĘ OLIMPIADY HISTORYCZNEJ OLSZTYŃSKIM HISTORYKOM.

Za 46. edycję odpowiadać będą dr hab. Andrzej Korytko i dr hab. Barbara Krysztopa-Czupryńska z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM.

– Przejęcie olimpiady przez olsztyńskie środowisko historyczne to wyraz zaufania wobec nas, to wyróżnienie, ale i wielka odpowiedzialność. Dotychczas olimpiadą kierowali znani historycy: Henryk Samsonowicz, Andrzej Zahorski, Andrzej Wyczański, Jacek Staszewski i Stanisław Roszak. Od 28 lat jej organizacja

sposzczywała na barkach toruńskich historyków – mówi dr hab. Andrzej Korytko, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Olimpiada Historyczna odbywa się od 44 lat i jest jednym z najstarszych przedsięwzięć edukacyjnych (wcześniej powstały matematyczna oraz literatury i języka polskiego). Jest wpisana w popularyzacyjną misję PTH, a praca z uzdolnionym uczniem-olimpijczykiem to jeden z istotniejszych elementów aktywności Sekcji Dydaktycznej PTH i oddziałów terenowych,

które organizują eliminacje szkolne i okręgowe. W ciągu ponad czterech dekad przez kolejne etapy eliminacji przewinęło się ponad 100 tys. uczniów i kilka tysięcy nauczycieli historii. Zwycięzcami pierwszej olimpiady byli znani dziś profesorowie Andrzej Friszke (jako uczeń II LO w Olsztynie) i Marek Ney-Krwawicz.

Przyszłoroczna 46. edycja Olimpiady Historycznej będzie dziełem olsztyńskich miłośników Klio.

(and)

# Z KATEDRY DO RATUSZA

CO NAJMNIEJ 6 PRACOWNIKÓW UWM W MINIONYCH WYBORACH SAMORZĄDOWYCH ODNIOSŁO SUKCES. MAMY 3 BURMISTRZÓW I 3 RADNYCH WYWODZĄCYCH SIĘ Z KORTOWA.



## OLSZTYN

Liderem w tym zestawieniu jest dr inż. Piotr Grzymowicz – urlopowany pracownik Instytutu Budownictwa na Wydziale Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa. 4

listopada ponownie wygrał wybory na prezydenta Olsztyna.

Dr inż. Piotr Grzymowicz po raz pierwszy do olsztyńskiej Rady Miasta został wybrany 1998 r. W 2001 zrzekł się mandatu radnego w związku z objęciem stanowiska wiceprezydenta miasta. W 2006 r. po raz 3. został radnym z listy KWW Po Prostu Olsztyn, po czym zrezygnował ponownie z mandatu na rzecz fotela wiceprezydenta. We wrześniu 2007 r. został odwołany ze tego stanowiska. Niedługo potem, zwyciężył w przedterminowych wyborach na prezydenta Olsztyna. W 2010 r. pokonał (w II turze) byłego prezydenta Olsztyna Czesława Małkowskiego. W 2014 r. został wybrany na kolejną kadencję, zwyciężając znowu w II turze swojego poprzednika. Tak samo było w ostatnich wyborach.

## MRAĞOWO

Nowym burmistrzem Mrągowo (po 2. turze) został dr Stanisław Bulajewski – adiunkt w Katedrze Prawa Konstytucyjnego na Wydziale Prawa i Administracji. Startował z własnego komitetu wyborczego.

W poprzednich latach był 1 kadencję radnym Mrągowo i 3 kadencje radnym powiatu mrągowskiego.

Prowadzi wykłady lub ćwiczenia m.in. z: prawa administracyjnego i samorządowego, stanowienia prawa i kontroli w samorządzie terytorialnym. Opiekun studenckich poradni prawnych.

W programie wyborczym zapowiedział m.in.: budowę miejskiego SPA z basenami, tężniami;

bezpłatne autobusy komunikacji miejskiej dla mieszkańców; reaktywowanie we współpracy z gminą Mrągowo Góry Czterech Wiatrów; likwidację miasteczka Mrongoville i przeznaczenie jego terenu pod budownictwo lub sportowo-rekreacyjny ośrodek przygotowawczy. Pracę w mrągowskim ratuszu będzie łączyć z pracą na UWM.

## MILAKOWO

Milakowem od tej kadencji będzie rządząc dr Krzysztof Szulborski, socjolog z Instytutu Nauk Politycznych na Wydziale Nauk Społecznych, specjalizujący się min. w badaniach samorządów terytorialnych. Wygrał w 2. turze, a kandydował z lokalnego niepartyjnego komitetu Porozumienie Samorządowe. To był jego pierwszy start w wyborach. Dlaczego się zdecydował?

– Zdecydowałem się skonfrontować swoją wiedzę teoretyczną z rzeczywistością. Będę mógł mówić swoim studentom, jak kierowanie samorządem wygląda od praktycznej strony, bo zamierzam dalej pracować na UWM. Zaproponowałem mieszkańcom szersze otwarcie na turystykę oraz program skierowany do młodych i seniorów – mówi dr Szulborski.

Jest on także znanym komentatorem życia politycznego na szczeblu lokalnym.

– Moje obserwacje dowodzą, że dla samorządów lokalnych najlepiej jest trzymać się jak najdalej od polityki. W tych wyborach wyborcy oceniają wiarygodność kandydata, a nie jego legitymację partyjną. I to się sprawdziło także u nas w Milakowie. Kandydat na burmistrza z PiS nie wszedł nawet do 2. tury – komentuje dr Szulborski.

## SEJMIK WOJEWÓDZKI

Dr hab. Teresa Ewa Astramowicz, politolog, także z Instytutu Nauk Politycznych, wystartowała do sejmiku warmińsko-mazurskiego z listy Koalicji Obywatelskiej. Po raz pierwszy i od razu skutecznie.

– Kandydowałam, bo w mojej pracy badawczej zajmuję się m.in. samorządem terytorialnym. Praca w samorządzie to dla politologa łączenie teorii z praktyką. Interesuje mnie praca w Komisji ds. mniejszości narodowych i etnicznych sejmiku oraz rozwijanie kontaktów naszego regionu ze Lwowem – informuje dr hab. Astramowicz-Leyk.

Do sejmiku warmińsko-mazurskiego dostał się również dr Marcin Kazimierczuk z Katedry Historii Prawa Polskiego i Filozofii Prawa. Kandydował z listy PiS.

Jest absolwentem prawa, politologii oraz administracji UWM. Wielokrotny stypendysta Ministra Edukacji Narodowej. Autor kilkunastu publikacji naukowych o tematyce prawniczej i politologicznej. Specjalista funduszy strukturalnych UE zajmujący się weryfikacją projektów unijnych w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Olsztynie, gdzie m. in. pełnił funkcję zastępcy dyrektora. Członek założyciel stowarzyszenia *Intermarium* realizującego projekty dotyczące współpracy gospodarczej, kulturalnej oraz międzyregionalnej Europy Środkowo-Wschodniej.



## RADA MIASTA OLSZTYNA

Dr hab. Mirosław Gornowicz, prorektor UWM ds., ekonomicznych i rozwoju został ponownie radnym olsztyńskiej Rady Miasta.

Radnym olsztyńskim jest nieprzerwanie od 2006 r., przez cały czas przewodnicząc Komisji budżetu i finansów w Radzie Miasta. Jest najaktywniejszym działaczem samorządowym wywodzącym się z UWM.

Obecnie jest kierownikiem Katedry Mikroekonomii na WNE, a od 2012 r. prorektorem ds. ekonomicznych i rozwoju UWM.

– Praca w Radzie Miasta pozwala mi coś zrobić dla społeczności, w której żyję. Jest zbieżna z moimi zainteresowanymi naukowymi i daje możliwość konfrontacji praktyki z teorią. Wiele mnie także uczy, bo budżet Olsztyna przekraczający 1,3 mld zł jest 3 razy większy niż UWM, a miasto prowadzi wieloraką działalność. Uważam, że naukowcy, a szczególnie ekonomiści, powinni się włączać w pracę samorządów i nie tylko jako radni, wójtowie czy burmistrzowie, ale też jako doradcy lub członkowie rad nadzorczych. W ten sposób mogą wykorzystać swój potencjał naukowy – podkreśla prof. Gornowicz.

Lech Kryszalowicz



# LICEALIŚCI W CENTRUM SYMULACJI MEDYCZNEJ



Fot. Mariusz Dobrzeński

**„NOWOCZESNA MEDYCYNĄ” TO HASŁO DNIA OTWARTEGO, KTÓRY 31 PAŹDZIERNIKA ODBYŁ SIĘ W CENTRUM SYMULACJI MEDYCZNEJ COLLEGIUM MEDICUM. GOŚCIŁO ONO OLSZTYŃSKICH LICEALISTÓW.**

Uczniowie liceów ogólnokształcących nr 1, 2 i 3 mogli się na własne oczy przekonać, w jak nowoczesnych warunkach kształcą się studenci kierunku lekarskiego, pielęgniarstwa, położnictwa i ratownictwa medycznego na naszym Uniwersytecie. Wielu spośród nich poważnie myśli o studiach medycznych. Współorganizatorem dnia było Stowarzyszenie Przyjaciół Olsztyńskiego Collegium Medicum.

Licealistów przywitał, prof. Wojciech Maksymowicz, prorektor ds. Collegium Medicum. Przedstawił historię nauczania medycyny w Olsztynie, a także perspektywę dalszego rozwoju kierunków medycznych. Ich absolwenci są coraz bardziej poszukiwani na rynku pracy. Studia medyczne w Olsztynie gwarantują wysoki poziom edukacji między innymi dzięki Centrum Symulacji Medycznej.

– I dlatego absolwenci UWM należą do krajowej czołówki Lekarskiego Egzaminu Końcowego – dodał prorektor.

Licealiści wzięli udział w ćwiczeniach na 6 stacjach, które obrazowały możliwości centrum. Mogli przekonać się, jak przebiega nauczanie medycyny ratunkowej, odwiedzili także sale symulacji takie, jak: karetka, blok operacyjny, intensywna terapia i sala porodowa. Wzięli też udział w warsztacie zatytułowanym „Od czego zależy moje zdrowie?”. Wisienką na torcie było praktyczne przećwiczenie podstawowych zabiegów resuscytacyjnych pod okiem studentów ratownictwa medycznego.

Szczególne zainteresowanie młodzieży wzbudziły sterowane komputerowo symulatory zastępujące pacjentów. Są one tak skonstruowane, aby adepci sztuk medycznych mogli na nich przećwiczyć scenariusze różnych zdarzeń medycznych (np. zatrzymanie krążenia, wstrząs anafilaktyczny, poród fizjologiczny itp.). Symulator oddycha, jego źrenice reagują na światło, może też płakać, mieć krwotok, doznać niepożądanego reakcji po podaniu leków. W trakcie

symulacji studenci zapoznają się ze sprzętem medycznym, ćwiczą konkretne umiejętności techniczne i co szczególnie ważne – uczą się pracy i podejmowania decyzji w zespole.

Licealiści opuszczali centrum pod wrażeniem możliwości, które dają nowoczesne metody nauczania na kierunkach medycznych.

Centrum Symulacji Medycznej zostało otwarte rok temu, a powstało dzięki dofinansowaniu z funduszy europejskich i dotacji Ministerstwa Zdrowia. Jego koszt to ponad 17 mln zł. Dzięki tej inwestycji powstało zaplecze dydaktyczne, które pozwala studentom na nabycie i przećwiczenie w bezpieczny sposób umiejętności klinicznych w warunkach niemal identycznych jak te, które spotykają w przychodniach i na oddziałach szpitalnych.

ML



**Unia Europejska**  
Europejski Fundusz Społeczny



Projekt pn. „Program rozwojowy Wydziału Nauk Medycznych UWM w Olsztynie” współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

## NOWE STARE WŁADZE SAMORZĄDU DOKTORANTÓW

Wybory do prezydium Rady Samorządu Doktorantów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego na kadencję 2018/2019 odbyły się 30 października 2018 r. Przewodniczącym samorządu ponownie został wybrany Grzegorz Gabara z Wydziału Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa, wiceprzewodniczącym RSD ponownie został wybrany Jakub Goerick z Wydziału Prawa i Administracji, a sekretarzem również ponownie – Marcin Walter z Wydziału Nauk o Środowisku.

sd

# NA UWM POWSTAJE INTERAKTYWNY ATLAS HISTORYCZNY

NAUKA HISTORII NIE MUSI BYĆ NUDNA. NAUKOWCY Z INSTYTUTU HISTORII I STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH UWM PRACUJĄ NAD INTERAKTYWNYM ATLASEM HISTORYCZNYM. KTÓRY MOŻE STAĆ SIĘ TAKŻE CIEKAWĄ POMOCA DYDAKTYCZNA.

Na prace otrzymali grant w wysokości prawie 1,4 mln zł z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. To największy z dotychczasowych grantów, zdobytych przez kortowskich humanistów. Zespół naukowy w składzie: dr hab. Krzysztof Narojczyk, prof. UWM (kierownik projektu, na zdj. z prawej), dr hab. Andrzej Korytko z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Wydziału Humanistycznego UWM 9 na zdj. z lewej) oraz dr hab. Konrad Wnęk i dr hab. Lidia Zyblikiewicz z Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał prawie 1,4 mln zł z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W efekcie powstanie interaktywny atlas statystyczno-demograficzny Królestwa Polskiego, obejmujący lata 1815-1914. Prace badawcze i opracowanie wyników potrwać 5 lat. Zaczną się już w tym roku.

– Zbierzemy wszystkie możliwe źródła statystyczne dotyczące Królestwa Polskiego, następnie utworzymy z tych źródeł komputerową bazę danych w postaci interaktywnego atlasu. Wszystkie dane będzie można oglądać na monitorze komputera w układzie przestrzennym – wyjaśnia prof. Krzysztof Narojczyk.

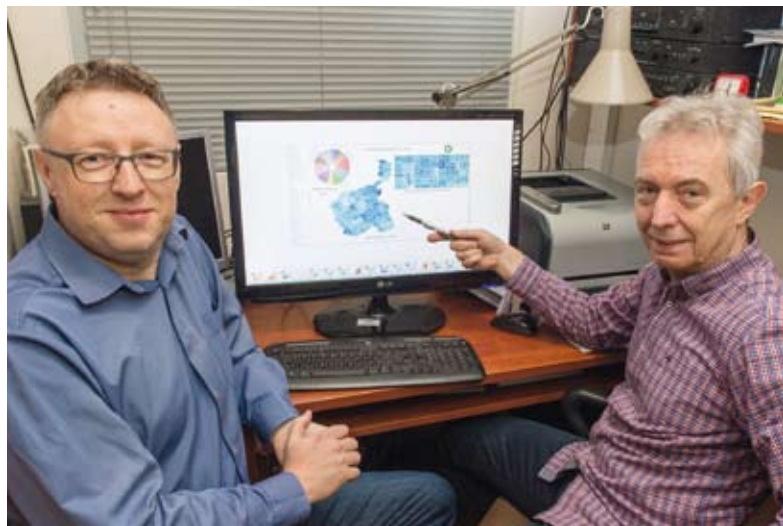
Naukowiec chce opracować cyfrową mapę Kongresówki i przedstawić na niej kolorami dostępne dane statystyczne pozyskane z archiwów i źródeł już opublikowanych. Intensywność kolorów odda natężenie zjawiska.

– Można będzie np. prześledzić strukturę narodowościową, zjawisko analfabetyzmu, ile było bydła rogatego w poszczególnych powiatach, co pozwoli zobaczyć, gdzie i jakie zwierzęta były hodowane. Można będzie zobaczyć strukturę własności ziemskiej, gdzie dominowała drobna szlachta, a gdzie były wielkie majątki ziemskie i gdzie występowały grunty rządowe. Takie przedstawienie danych pozwoli uchwycić charakter zjawisk, np. wyraźnie widać, że najwyższy wskaźnik umiejętności czytania był wzdłuż granicy z Niemcami, bo tam było najlepiej rozwinięte szkolnictwo – opowiada profesor.

Interaktywny atlas pokaże także m.in. stan higieny mieszkańców Kongresówki.

– Znalazłem w archiwach dane na temat ślepoty, konkretnie liczbę osób niewidomych w przeliczeniu na 100 mieszkańców. Wtedy uważano występowanie ślepoty za wyznacznik higieny. To są ciekawe dane. Okazuje się, że to zjawisko występuje punktowo i bez wirtualnej mapy byłoby trudne do prześledzenia. Widząc dane na mapie, badacz zadaje sobie pytanie, dlaczego pewne zjawiska koncentrują się na określonym obszarze – podsumowuje prof. Narojczyk.

– Mając zwykłe dane w tabelce trudno je zwizualizować, natomiast patrząc na nasz interaktywny atlas i używając odpowiednich narzędzi (np. suwaka) można zobaczyć, jak te dane zmieniają się np. w czasie, co pozwoli na wyciąganie bardziej trafnych wniosków. Wielu rzeczy nie możemy sobie wyobrazić, mając przed oczami tylko liczby – dodaje dr hab. Andrzej Korytko.



Fot. Janusz Pająk

– Atlas pokaże mnóstwo rzeczy, ale jednocześnie skłoni do pytań. Np. widzę, gdzie jest najwięcej łąk, a wcale w tych okolicach nie ma najwięcej bydła rogatego. Pojawia się pytanie, dlaczego? Widać też wyraźnie, gdzie było najwięcej wypadków śmiertelnych – to były Łódź i Warszawa. Zatem można wyciągnąć wnioski, że były to wypadki przy pracy w przemyśle. Każdy będzie mógł obejrzeć mapę z zaznaczonymi takimi danymi i takim obszarem, jaki go interesuje – precyzuje prof. Narojczyk.

Danych naukowcy będą poszukiwać w archiwach Moskwy, Sankt Petersburga i w archiwach polskich.

– Obszar Królestwa Polskiego dzielił się na 10 guberni, więc będziemy poszukiwać danych we wszystkich siedzibach dawnych guberni. Władze rosyjskie wydawały co roku, dla każdej guberni obowiązkowy tzw. przegląd (obzor) guberni, sygnowany przez gubernatora. To jest kopalnia wiadomości, chociaż nierzadko o charakterze propagandowym. Są tu informacje np. o liczbie urzędników, miejsc w szkołach, odprowadzonych podatkach, obszarze zasianych gruntów. Jeden przegląd może liczyć ok. 160 stron. Przygotowując grant, znalazłem 310 takich przeglądów. Są rozproszone w różnych archiwach. Istotną rzeczą jest też to, że w tych przeglądach mogą być dane dotyczące nawet powiatów, nie tylko guberni. Danych statystycznych będziemy szukać również w tzw. księgach pamiątkowych wydawanych dla guberni przez władze lokalne. Zawierały np. spisy wszystkich urzędników, urzędów, sieci szkół. Ich też jest ponad 300 – dodaje prof. Narojczyk.

Historyków czeka benedyktyńska praca, ponieważ tylko część przeglądów (z późniejszych lat) została już zdigitalizowana w formacie pdf, ułatwiającym przeniesienie informacji do bazy danych. Pozostaje jeszcze do opracowania ogromny zbiór ksiąg pamiątkowych i innych druków okazjonalnych. Wymagać to będzie szeroko zakrojonej i żmudnej kwerendy. Kolejny krok to weryfikacja i wybór danych. Tu naukowców z UWM wesprą dr hab. Konrad Wnęk i dr hab. Lidia Zyblikiewicz, specjaliści w dziedzinie demografii historycznej.

Naukowiec chce, aby można było nie tylko prześledzić historię w interaktywnym atlasie, ale także np. ściągnąć potrzebne dane liczbowe w formie arkusza Excel i opracowywać dalej.

– Powstanie też portal internetowy, na którym nasz interaktywny atlas będzie dostępny dla wszystkich, nie tylko dla badaczy. Planujemy ponadto wydanie atlasu na DVD. Warto podkreślić, że atlas pozwoli na zupełnie inne podejście do raczej niedocenianej historii gospodarczej. Chcemy, aby stał się również przyjaznym narzędziem pracy dla młodych badaczy. Mamy nadzieję, że z tak opracowanych danych statystycznych powstanie niejedna interesująca praca – konkluduje dr hab. Korytko.

Małgorzata Hołubowska



Fot. Janusz Pajęk

## PIERWSZE KNOW-HOW NA UWM

**ŻYWIENIE JEST CZYNNIKIEM MAJĄCYM WPŁYW NA POPRAWĘ ZACHOWAŃ I WYCISZENIE DZIECI Z AUTYZMEM – TAK UWAŻAJĄ NAUKOWCY Z UWM, KTÓRZY OPRACOWALI METODY ANALIZY CZYNNIKÓW OPIOIDOWYCH WYSTĘPUJĄCYCH W PRODUKTACH MLECZARSKICH.**

Badaniami olsztyńskich naukowców zainteresowała się firma ALAB Laboratoria. W roku 2017 została podpisana umowa na wykorzystanie badań opracowanych przez Zespół Biochemii Medycznej Wydziału Biologii i Biotechnologii UWM, pod kierownictwem prof. Elżbiety Kostyry.

### **MLEKO KROWIE ŹRÓDŁEM SILNYCH ALERGENÓW**

Głównym obszarem zainteresowań zespołu badawczego były peptydy opioidowe uwalnianie z białek mleka, z uwzględnieniem kazomorfin powstających w przewodzie pokarmowym człowieka lub podczas obróbki technologicznej mleka.

– Stwierdzono występowanie zróżnicowanej zawartości związków opioidowych w jogurtach, kefirach, serach, odżywkach dla niemowląt, wysokobiałkowych suplementach dla sportowców oraz w mleku kobiecym – mówi prof. E. Kostyra.

Kazomorfiny mogą pokonywać barierę jelitową człowieka i wpływać na układ nerwowy, pokarmowy oraz immunologiczny. Przypisuje się im także wpływ na układ naczyniowo-sercowy oraz oddechowy. W literaturze istnieją także informacje dotyczące powiązania beta-kazomorfin z takimi chorobami jak autyzm, schizofrenia, psychozy poporodowe, cukrzyca typu 1, zespół nagłej śmierci łóżeczkowej, bezdech, alergię pokarmową oraz atopowe zapalenie skóry (AZS).

Mimo licznych badań nad rolą kazomorfin, ich działanie na organizm człowieka nie jest w pełni wyjaśnione.

### **MLEKO A2 – PROZDROWOTNY WPŁYW**

Beta-kazeina jest białkiem polimorficznym, czyli występującym w co najmniej 2 formach strukturalnych. Warianty beta-kazeiny różnią się od siebie składem aminokwasowym oraz masą molekularną. Obecnie znanych jest kilkanaście wariantów beta-kazeiny.

– U bydła rasy czarno-białej najpowszechniej występują dwa warianty beta-kazeiny: A1 i A2. Od kilkudziesięciu lat laboratoria na całym świecie badają związek pomiędzy wariantami genetycznymi białek a cechami mleka. Udowodniono już, że uwalnianie beta-kazomorfiny-7 jest uzależnione od wariantu genetycznego beta-kazeiny u krów – wyjaśnia prof. E. Kostyra.

Na podstawie badań laboratoryjnych i klinicznych powstała „Hipoteza A1”, według której z mleka z wariantem genetycznym A1 beta-kazeiny – nazwanego mlekiem A1 – uwalniania jest wysoka zawartość beta-ka-

zomorfiny-7, a spożywanie takiego mleka może być przyczyną wielu chorób.

### **PIĘĆ GRANTÓW**

Badania przeprowadzone przez zespół pod kierunkiem prof. Elżbiety Kostyry potwierdziły tę hipotezę: duża zawartość beta-kazomorfiny-7 w mleku A1 rzeczywiście może skutkować pojawieniem się reakcji zapalnych w jelicie cienkim oraz stymulować komórki układu immunologicznego.

– I dlatego należy zaprzestać podawania mleka A1 osobom, u których zdiagnozowano lub podejrzewa się alergię pokarmową – podkreśla prof. E. Kostyra.

Mleko A2, które jest rozpowszechnione na świecie (Nowa Zelandia, Australia, USA, Chiny, Kanada i częściowo w Europie Zachodniej) jest uznawane za czynnik prozdrowotny, który potencjalnie zmniejsza ryzyko pojawienia się stanu zapalnego lub reakcji alergicznej.

### **INNOWACYJNY PRODUKT MLECZARSKI**

Zespół prof. Elżbiety Kostyry prowadzi obecnie badania będące wstępem do opracowania specjalnej żywności (odżywek) dla dzieci chorych na autyzm czy alergię.

– Konsultujemy wyniki naszych badań ze specjalistami alergologami, pediatrami i pracownikami Szpitala Dziecięcego w Olsztynie, Szpitala Uniwersyteckiego w Białymstoku oraz Centrum Terapii i Leczenia Autyzmu, którzy przychylają się do hipotezy, że beta-kazomorfiny stanowią ważny czynnik w powstawaniu, przebiegu i nasilaniu objawów autyzmu, alergii pokarmowej, atopowego zapalenia skóry oraz bezdechu – dodaje prof. E. Kostyra.

Zespół pod kierunkiem prof. Elżbiety Kostyry opublikował wyniki badań w renomowanych czasopismach naukowych.

Umowę na korzystanie z efektów pracy naukowców w postaci know-how podpisano z firmą ALAB Laboratoria w marcu ubiegłego roku, a we wrześniu 2018 roku sfinalizowano wdrożenie metod diagnostycznych w laboratoriach ALAB-u.

Firma ALAB Laboratoria jest jedną z największych ogólnopolskich sieci laboratoriów diagnostycznych. W jej skład wchodzi 50 laboratoriów wykonujących ponad 35 mln badań rocznie.

Sylwia Zadworna



## DR GONERA: WYPUNKTOWAŁ WAŻNĄ LUKE

JEŚLI W NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI STACJE  
KONTROLI POJAZDÓW BĘDĄ BADAĆ  
TAKŻE ODKSZTAŁCENIA NADWOZI AUT  
TO BĘDIEMY TO ZAWDZIĘCZAĆ  
DR. INŻ. JAROSŁAWOWI GONERZE Z UWM.  
NIE CHODZI O KOLEJNE UTRUDNIENIE ŻYCIA,  
CHODZI O ŻYCIE PODRÓŻNYCH.

Każdy samochód w trakcie eksploatacji zużywa się. Ale w jakim tempie? Tego nie wie nikt. Każdy wie jednak, że stan techniczny pojazdu ma wpływ na jego jazdę, a zatem bezpieczeństwo podróżnych. Jaki? Tego także nikt nie wie.

Dr. inż. Jarosław Gonera z Katedry Budowy, Eksploatacji Pojazdów i Maszyn na Wydziale Nauk Technicznych UWM te pytania tak bardzo dręczyły, że w końcu postanowił się tym zagadnieniem zająć w swojej pracy naukowej.

Współczesne samochody w odróżnieniu od wcześniejszych posiadają konstrukcje samonośne, czyli nie mają już klasycznej ramy, do której przytwierdzone były ich poszczególne podzespoły. Teraz większość podzespołów pojazdu jest mocowana do nadwozia. Nadwozie auta ma decydujące znaczenie dla zapewniania bezpieczeństwa biernego i czynnego pasażerów. Ważne jest, aby poszczególne podzespoły były umieszczone względem nadwozia i siebie w odpowiednich punktach konstrukcyjnych w ściśle określony przez konstruktorów sposób. Do kontrolowania tego służą tzw. punkty bazowe rozmieszczone w różnych miejscach nadwozia. Różnica pomiędzy wymaganym a rzeczywistym położeniem punktów bazowych musi wynosić 0 mm. Producenci aut dopuszczają jednak różnicę nie przekraczającą 3 mm. Przy takiej różnicy zmiana położenie punktów bazowych nie ma jeszcze wpływu na poziom bezpieczeństwa pojazdu.

– Jeśli różnice między położeniem wymaganym a rzeczywistym punktów bazowych są większe niż normatywne 3 mm, to już ustawień fabrycznych w układzie zawieszania i kierowniczym nie da się osiągnąć. Taki samochód w sytuacjach krytycznych już nie zachowa się zgodnie z założeniami konstruktorów, a to może kogoś kosztować życie lub zdrowie – wyjaśnia dr inż. Jarosław Gonera

Położenie punktów bazowych mierzy się tylko w warsztatach blacharskich, które naprawiają auta po wypadkach. Stacje kontroli pojazdów ich nie mierzą. Oprócz mechaników naprawiających powypadkowe pojazdy nikt nie wie czy są w nich przywrócone fabryczne położenia punktów bazowych.

Co więcej, nikt nie mierzy położenia punktów bazowych w autach używanych, bezwypadkowych. Doktor Gonera zajął się tą sprawą.

– W latach 2012 – 16 przebadalem ok. 500 pojazdów ok. 20 marek. Podzieliłem je na różne podgrupy: osobno auta z przebiegiem do 125 tys. km, 125-250 tys. km i powyżej 250 tys. km; eksploatowane tylko w Polsce i tylko w Europie Zachodniej; powypadkowe z uszkodzeniami w przedniej i tylnej części nadwozia oraz na auta eksploatowane w trudnych warunkach (z przyczepami, systematycznie przeładowywane, pracujące w trudnym terenie). Dodatkowo uwzględniłem jeszcze rodzaj nadwozia. Dr Gonera zdradza kulisy badań.



Fot. Janusz Pająk

I co wykrył? W przypadku pojazdów, które były eksploatowane na drogach polskich graniczna (3 mm) wielkość zmian geometrii nadwozia osiągnięta była już przy przebiegu nawet ok. 100 000 km. W autach o przebiegu powyżej 250 tys. km. eksploatowanych w Polsce różnica w odległościach punktów bazowych wynosi średnio 6,5 mm, a w eksploatowanych w Europie Zachodniej – 4,5 mm (!). Takie auta powinny natychmiast zostać skierowane do naprawy blacharskiej, albo – zełomowane.

Dr Gonera stwierdził też, że marka pojazdu nie ma znaczenia. Znaczenie ma rodzaj nadwozia. Różnice w zmianach geometrii były inne w poszczególnych rodzajach nadwozia: hatchback, sedan, kombi. Wynika to z rozkładu masy w pojeździe. Większe przemieszczenia punktów występują z prawej strony samochodu, bo drogi przy poboczach są gorsze niż na środku. Auta eksploatowane w trudnych warunkach zużywają się 3 razy szybciej niż te w normalnych.

Dr Gonera nie poprzestał jednak na samych badaniach. Opracował modele, według których w zależności od miejsca eksploatacji pojazdu, rodzaju jego nadwozia i przebiegu można prognozować położenie punktów bazowych podczas eksploatacji, a zatem stan techniczny nadwozia. To z kolei pozwala ocenić stopień bezpieczeństwa danego auta.

Komu taka wiedza może się przydać?

– Przede wszystkim stacjom diagnostycznym, które dopuszczają pojazdy do ruchu oraz warsztatom. Obecnie stacje nie badają położenia punktów bazowych. Dopuszczają więc do ruchu także te auta, w których 3-milimetrowa tolerancja położenia punktów bazowych jest przekroczona. Jaki to ma wpływ na bezpieczeństwo jazdy – już wspominałem – kończy dr Gonera.

Co dalej?

Model prognozowania stanu technicznego płyty podłogowej samochodu osobowego stał się jego pracą doktorską. Płynące z niej wnioski opublikował ponadto w kilku artykułach naukowych. Dr Gonera chciałby także skomercjalizować swoje badania. Zamierza zainteresować nimi Ministerstwo Infrastruktury.

Według danych Komendy Głównej Policji w 2017 r. odnotowano w Polsce 40 wypadków drogowych, w których bezpośrednią przyczyną była niesprawność techniczna pojazdu. Zginęło w nich 6 osób, a rany odniosło 49 osób. Ogółem stwierdzono 121 usterek. Najwięcej odnotowano: w oświetleniu (45,5%) niewłaściwym stanie ogumienia, w układzie hamulcowym i układzie kierowniczym. Ile było wypadków spowodowanych ogólnym wiekiem aut?

Lech Kryszalowicz

# SUSZA NIEJEDNO MA IMIĘ

W NAUCE NIE MA JEDNOZNACZNEJ DEFINICJI SUSZY, GDYŻ JEST ONA ZJAWISKIEM ZŁOŻONYM I ZALEŻNYM OD WIELU CZYNNIKÓW. JEDNOCZEŚNIE MOŻNA WYRÓŻNIĆ 3, A NAWET 4 ETAPY SUSZY. O SUSZY ROZMAWIAMY Z DR HAB. EWĄ DRAGAŃSKĄ.



Fot. Janusz Pająk

– W ubiegłym roku jesienią bez przerw padał deszcz, potem była ciepła zima z małą ilością śniegu. W tym roku mieliśmy lato od maja do połowy października. Czy to normalna sytuacja pogodowa?

– Jest to sytuacja naturalna, bo wszystko, co się dzieje w przyrodzie jest naturalne. Czy normalna? Należy odnieść ją do cech klimatu w naszej strefie, którymi są zmienność, kontrastowość i przejściowość, a to oznacza duże zmiany i odchylenia warunków pogodowych z roku na rok. W tym kontekście jest to sytuacja normalna.

– Ale nie zaprzeczy Pani, że w ubiegłym roku jesienią napadało nam deszczu ponad normę, a w tym roku odnotowaliśmy temperatury stanowczo wyższe niż zazwyczaj.

– Nie zaprzeczę, to fakty. Przeciętna suma opadów rocznych w naszym regionie to 600-650 mm. W ubiegłym roku było to 800-900 mm, przy czym na tę wyższą sumę „zapracował” szczególnie wrzesień i październik, w których miesięczne opady były 3-3,5-krotnie wyższe od normy. Co oznacza norma? Wszelkie charakterystyki klimatyczne ustala się na podstawie wieloletnich obserwacji. W klimatologii jest to okres co najmniej 30 lat. Wyznaczone w ten sposób wartości stanowią tło, do którego porównujemy poszczególne lata czy sytuacje pogodowe. Duże opady ubiegłoroczne, szczególnie w naszym regionie, spowodowały, że właściwie do połowy kwietnia bieżącego roku mieliśmy wody w glebie pod dostatkiem. W kwietniu średnia temperatura miesięczna była o 4-5 stopni wyższa niż przeciętnie. W kolejnych miesiącach temperatury również były o 2-4 st. wyższe niż zazwyczaj. Temperatury maksymalne, w zależności od miesiąca, oscylowały w granicach 28-35 st. Więcej niż przeciętnie było także dni gorących i upalnych.

– Czy tegoroczne gorące i długie lato to już skutek ocieplania się klimatu?

– Klimat to zespół charakterystycznych cech pogodowych dla danego obszaru, a pogoda to stan chwilowy. Klimat to wypadkowa wielu procesów, które wzajemnie nieustannie na siebie oddziałują i są zmienne w ujęciu przestrzen-

nym i czasowym. Jeden rok w obserwacjach klimatu to epizod i na tej podstawie nie można wyciągać żadnych wniosków. Niestety dosyć powszechnie klimat jest oceniany właśnie na podstawie bieżących zjawisk. Tegoroczna sytuacja pogodowa wpisuje się niemal idealnie w powszechne rozumienie pojęcia „ocieplenie klimatu”. Jak w takim wypadku odnieść się do pogody w roku ubiegłym, który zapamiętaliśmy jako chłodny i deszczowy? Zarówno jedna jak i druga sytuacja pogodowa wpisuje się w zachodzące zmiany klimatu, których jesteśmy świadkami. Analiza wartości temperatury pokazuje, że w latach 1981-2010 średnia roczna temperatura w Olsztynie wzrosła o 1 st. C. Zmiany klimatu to nie tylko wzrost temperatury, ale także, a może przede wszystkim, większa zmienność stanów pogodowych oraz częstotliwość i natężenie zjawisk ekstremalnych.

– Rolnicy skarżą się na suszę i zmarnowane uprawy. Czy rzeczywiście mamy już suszę?

– A o który rodzaj suszy chodzi? Bo ze względu na panujące warunki meteorologiczne, hydrologiczne, skutki gospodarcze i rolnicze można wyróżnić 3 a nawet 4 etapy suszy: meteorologiczną, glebową, hydrologiczną oraz hydrogeologiczną. Susza to bardzo złożone zjawisko. Trudno dokładnie określić jej początek i koniec. Ma zróżnicowane natężenie, dużą rozpiętość czasu trwania oraz duży zasięg przestrzenny. Z tych powodów trudno jednoznacznie i precyzyjnie ją zdefiniować.

– Omówmy je zatem.

– Susza meteorologiczna (atmosferyczna) powstaje, gdy w czasie niedoboru opadów, występują wysokie temperatury, mała wilgotność powietrza, duża prędkość wiatru – czynniki sprzyjające parowaniu. Kolejny etap to susza glebowa, zwana też rolniczą. To niedobory wody glebowej dostępnej dla roślin a to negatywnie odbija się na produkcji roślinnej. Reakcja roślin na ten rodzaj suszy zależy od ich systemu korzeniowego, etapu ich rozwoju i gleby. Każda roślina ma tzw. okres krytyczny zapotrzebowania na wodę, który przypada w innym czasie. Niedobór wody w okresie krytycznym decydująco obniża plon. Z suszą hydrologiczną mamy do czynienia, gdy przepływy w rze-

kach spadają poniżej średnich oraz następuje obniżenie zasilania wód podziemnych. Z kolei susza hydrogeologiczna – to długotrwałe obniżenie poziomu wód podziemnych występujące w przypadku długo utrzymującej się suszy meteorologicznej.

– Z jakim rodzajem suszy mamy do czynienia teraz na naszym terenie?

– Trudno to jednoznacznie określić nie dysponując precyzyjnymi danymi w tym zakresie. Sytuacja może się dosyć dynamicznie zmieniać, szczególnie po ostatnich opadach. Z pewnością jednak od kwietnia do października mieliśmy do czynienia z suszą od atmosferycznej po hydrologiczną. Można te sytuacje prześledzić korzystając np. z informacji dostępnych na stronie internetowej monitoringu suszy rolniczej, prowadzonej przez IUNG w Puławach. Zamieszczane tam raporty opracowywane są dla obszaru gminy.

– Jak się bronić przed suszą?

– Sposobem są melioracje, a więc działania mające na celu poprawę czy regulację stosunków wodnych, bo właśnie to jest istotą melioracji. Należy przywrócić sprawność istniejącym obiektom melioracyjnym tam, gdzie potrzeba wybudować nowe, budować zbiorniki retencyjne, dbać o oczka wodne, mokradła. Ochrona przeciwpowodziowa, melioracje przeciwerozyjne czy fitomelioracje to również element melioracji. Prawidłowo funkcjonujący system melioracji umożliwia gospodarowanie wodą w czasie nadmiarów i niedoborów opadów.

– Dziękuję za rozmowę.

Lech Kryształowicz

*Dr hab. Ewa Dragańska jest adiunktą w Katedrze Gospodarki Wodnej, Klimatologii i Kształtowania Środowiska na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa. Zajmuje się badaniami dotyczącymi charakterystyki klimatu, agroklimatu i bioklimatu oraz wpływu warunków meteorologicznych na wzrost i rozwój roślin uprawnych.*

# KLIMAT SPRZYJA PRZESTĘPCOM

Fot. pixabay

## KLIMATOLOGIA KRYMINALNA – SPECJALIZUJĄ SIĘ W NIEJ UCZENI Z UWM. TO NOWE NARZĘDZIE IDENTYFIKOWANIA ZAGROŻEŃ CYWILIZACYJNYCH POWSTAJĄCYCH W ŚRODOWISKU PRZYRODNICZYM.

„Klimatycznych” przyczyn przestępczości można doszukiwać się już w epokach prehistorycznych. Świadczą o tym zachowane do dziś malowidła naskalne. Potwierdzają one dominującą rolę klimatu w rozwoju cywilizacji. Pierwsze spotkania protoplastów współczesnego człowieka można określić jako typowe „wojny klimatyczne”. Przybierały one niejednokrotnie formę brutalnej rywalizacji o ziemię, dostęp do żywności, a w szczególności do wody. Obecnie problematyka klimatyczna odgrywa znaczącą rolę w życiu społeczeństw. To nieuchronnie prowadzi do wyodrębnienia w kryminologii nowej subdyscypliny określanej jako klimatologia kryminalna lub klimatokryminologia.

### 2050 R. – 250 MLN UCHODźCÓW

Jednym z wiodących problemów badawczych zielonej kryminologii staje się uchodźstwo klimatyczne i ekologiczne (środowiskowe). Według Międzynarodowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (powołany w 1988 r. przez ONZ) do 2050 r. liczba uchodźców klimatycznych przekroczy 250 mln. Oznacza to, że społeczność międzynarodowa musi przyspieszyć prace związane z określeniem prawnego statusu uchodźcy klimatycznego. Kolejnym wyzwaniem dla znawców prawa międzynarodowego będzie zmierzenie się z potrzebą określenia ram prawnych ciągłości terytorialnej oraz państwowej. To nowe zagadnienie stanowiące efekt zmian klimatycznych. Problem dotyczy przede wszystkim tych państw, które na skutek podniesienia się poziomu mórz i oceanów przestaną istnieć. Konsekwencją tych procesów będzie problem przynależności państwowej ofiar zmian klimatycznych. Już dziś widmo zmiany obywatelstwa towarzyszy mieszkańcom tzw. państw archipelagowych.



Do 2050 r. liczba uchodźców klimatycznych przekroczy 250 mln.

### SUSZA – ZRODZIŁA WOJNĘ?

Wyzwania związane ze zjawiskiem uchodźstwa klimatycznego oraz ekologicznego należy postrzegać także jako skutek wojen lokalnych, globalnych lub innych konfliktów zbrojnych. Niektórzy eksperci uważają np., że jedną z istotnych przyczyn konfliktu syryjskiego były wieloletnie susze. Ich zdaniem spowodowały one migrację kilku milionów rolników do wielkich miast. Uchodźcy ci w okresie tzw. arabskiej wiosny stanowili grupę społeczną najbardziej niezadowoloną z dotychczasowych rządów. W konsekwencji część z nich zasilila zbuntowane formacje antyrządowe. Inni, zmuszeni do ucieczki z miejsc zamieszkania objętych walkami, usiłowali poprzez Turcję, Jordanię oraz Liban przedostać się do Europy. Ten kilkumilionowy exodus ludności stał się zarzewiem konfliktów politycznych społecznych oraz ekonomicznych dotychczas niespotykanych na kontynencie europejskim. Doprowadziły one m.in. do poważnych rozdziewików pomiędzy poszczególnymi członkami Unii Europejskiej.

### CO MA LAS DO ROSNĄCYCH CEN ŻYWNÓŚCI?

Kolejną przyczyną gwałtownych procesów migracyjnych jest przemysłowe wycinanie lasów pierwotnych. Ludność tubylcza masowo angażuje się w nie-

legalne pozyskiwanie cennych drzew, przez co zaniedbuje dotychczasowe tradycyjne zajęcia, jak: rybołówstwo, uprawa roli czy hodowla bydła. Następstwem tych zaniedbań są rosnące ceny żywności i artykułów codziennego użytku, co ostatecznie prowadzi do ubóstwa ludności a niejednokrotnie także do patologii. Świadczy o tym dynamicznie rozwijający się nielegalny sektor pozyskiwania i obróbki drewna. Wyeksploatowane tereny najczęściej nie nadają się do zagospodarowania, tym bardziej że w Afryce karczowiska pozbawione naturalnej ochrony przed słońcem podlegają szybkim procesom erozji i pustyńnienia. Sytuacja taka prędzej czy później skazuje miejscową ludność na wegetację, a niejednokrotnie zmusza ją do opuszczenia rodowych siedzib. W ten sposób stają się oni typowymi uchodźcami klimatycznymi.

### INDONEZJA PŁONIE CO ROKU

Zjawisko uchodźstwa klimatycznego lub ekologicznego jest także związane z ochroną lasów. Znaczące ubytki w światowych zasobach lasów pierwotnych następują m.in. na skutek pożarów. Niektóre z nich to podpalenia zlecone. Część przedstawicieli organizacji ekologicznych uważa, że pożary te aranżują różne koncerny przemysłowe, które są zainteresowane pozyskiwaniem ziemi na działalność inwestycyjną, bądź na uprawy monokulturowe. Na przykład w 2015 r. na skutek podpażeń lasów tropikalnych oraz torfowisk w Indonezji doszło do tak poważnego zagrożenia środowiska naturalnego, że przybrało to rozmiary klęski ekologicznej. Dym oraz wydzielające się gazy zmusiły do ucieczki tysiące ludzi, m.in. na Borneo, Sumatrze, Celebesie. Połowa z ok. 1,8 tys. pożarów, które corocznie odnotowuje się w Indonezji, ma miejsce na torfowiskach. Obszary te od lat są systematycznie osuszane i przygotowywane pod plantacje palmy olejowca gwinejskiego. Według amerykańskiej organizacji non – profit, zajmującej się m.in. promowaniem zdrowego stylu życia, zgodnego z naturą, także ochroną światowego dziedzictwa naturalnego – World Resources Institute Indonezja pod względem dziennych emisji gazów cieplarnianych, w okresie kulminacji pożarów, prześcignęła nawet gospodarkę USA. Zatem trudno się dziwić, że E. Meijaard, wybitny holenderski biolog i obrońca przyrody, autorytet w problematyce ochrony lasów pierwotnych w Azji, nazwał proceder podpalania lasów pierwotnych i torfowisk w Azji „największą zbrodnią na środowisku w XXI w.”.

### WODA – NAJCENNIJSZY SUROWIEC

Źródłem wymuszonych przemieszczeń ludności w wielu krajach bywa też niesprawiedliwy podział dochodów otrzymywanych z eksploatacji poszukiwanych minerałów oraz innych surowców naturalnych. Coraz częściej powodem ostrej rywalizacji jest dostęp do wody.

Wobec gwałtownych zmian klimatycznych, zwłaszcza suszy powtarzających się w Afryce, woda stanie się jednym z najbardziej poszukiwanych surowców. W niedalekiej przyszłości to właśnie zarządzanie jej źródłami będzie podłożem poważnych konfliktów, zarówno pomiędzy państwami, jak też po-

szczególnymi społecznościami. Zawłaszczanie i niszczenie ujęć wodnych, które często zdarza się w Afryce, traktowane jest niejednokrotnie przez zwalczające się strony, jako jedna z metod osłabienia przeciwnika i zmuszenia go do opuszczenia spornych terytoriów wraz z zamieszkującą je ludnością.

Nagminne już dziś praktyki polegające na wzajemnym „podbieraniu” i kradzieżach wody stanowią współcześnie zarzewie poważnych konfliktów o wymiarze międzynarodowym. Można przewidywać, że ubogie kraje środkowej Azji, których znaczną część zajmują lodowce (Tadżykistan, Kirgistan), mogą w przyszłości odcinać dopływ wody swoim bogatym w ropę sąsiadom. Problem ten pojawia się także we wschodniej Afryce, w której wiele państw przechwytuje wody nielicznych rzek, budując zapory oraz ogromne zbiorniki. Zauważalne już dziś nieporozumienia egipsko-sudańskie, związane ze sposobem korzystania z wód Nilu, są zapowiedzią przyszłych poważniejszych konfliktów.

### PIASKOWE GANGI

Kolejnym poważnym zagrożeniem dla środowiska naturalnego i przyrodniczego człowieka, implikującym niebezpieczne zmiany klimatyczne, jest także zjawisko rabunkowej eksploatacji światowych złóż piasku. Jak wiadomo surowiec ten stanowi główny składnik betonu. Inwestycyjny boom spowodował, że w szybkim tempie zawłaszczane są najcenniejsze obszary przyrodnicze na wielu kontynentach. Szczególnie narażone na grabież są afrykańskie wybrzeża, zwłaszcza plaże Maroka, Senegalu, Beninu, Liberii, Namibii oraz RPA, zasobne w ten poszukiwany surowiec.

Procederem nielegalnego pozyskiwania piasku zajmują się zorganizowane gangi, które dostarczają go nie tylko indywidualnym odbiorcom, ale również przedsiębiorstwom, w tym także wielkim korporacjom międzynarodowym. Gangi, które nielegalnie eksploatują unikatowe laguny m.in. w Nigerii, Beninie i Senegalu powodują, że ogromne obszary wybrzeża narażone są na niszczące działanie oceanu (erozja wodna). W ten sposób dewastowane są najcenniejsze przyrodniczo miejsca, stanowiące siedliska rzadkich zwierząt, na przykład żółwi morskich oraz cennych gatunków ptaków.

### DOKĄD PRZENIEŚĆ MALEDIWY?

Klimatolodzy wskazują, że winnym tego zjawiska są wielkie światowe koncerny, które są odpowiedzialne za nadmierną emisję gazów cieplarnianych do atmosfery. O ile istnieje szansa przemieszczania w bezpieczne rejony naszej planety niektórych społeczności, a nawet całych narodów to ciągle problem zachowania dla potomnych dzikich gatunków fauny i flory pozostaje



Fot. pixabay

nie rozwiązany. Dlatego też perspektywa unicestwienia tych gatunków w wyniku podniesienia się poziomu wód Oceanu Spokojnego jest na tyle realna i nieodległa, że rządy niektórych państw wyspiarskich takich, jak Kiribati, Tuvalu, Wyspy Marshalla, Malediwy, zastanawiają się nad sposobem relokacji nie tylko swoich obywateli, ale także niektórych tzw. flagowych okazów świata przyrody. Ich zachowanie dla kolejnych pokoleń staje się ważnym wyzwaniem dla społeczności światowej.

### WIELKA RAFA KORALOWA BLAKNIE

Przykładem degradacji środowiska naturalnego mórz i oceanów, bezpośrednio wpływającym na „zanikanie” państw wyspiarskich, jest także proces „bielenia” raf koralowych. Jego przyczyną jest gwałtowne ocieplenie się wód oceanicznych. Wg naukowców dla morskiego życia nadszedł moment krytyczny, a przyszłość oceanów rozstrzygnie się w najbliższej dekadzie. Za pół wieku tropikalne rafa koralowe zmienią się w cementarce, w tym m.in. Wielka Rafa Koralowa.

Człowiek w swoim tradycyjnym i jednocześnie stereotypowym postrzeganiu zagrożeń cywilizacyjnych jeszcze niedawno nie dostrzegał związków pomiędzy karczowaniem lasów pierwotnych, zabijaniem dzikich zwierząt, zawłaszczaniem ich naturalnych siedlisk a zjawiskiem ocieplania klimatu. Wielu ludzi uważa, że informacje o negatywnych skutkach tych procesów klimatycznych są nieprawdziwe bądź przejawskrawione. Dopiero widmo globalnej katastrofy ekologicznej uświadomiło państwom, społecznościom oraz poszczególnym jednostkom, że możliwości absorpcyjne zielonych obszarów naszej planety są na wyczerpaniu. Potwierdzeniem tej mało optymistycznej diagnozy jest m.in. zjawisko topnienia pokrywy lodowej na Arktyce i Antarktydzie, a w konsekwencji podnoszenia się poziomu wód mórz i oceanów. Bezspornym skutkiem tych procesów jest również podtapianie lub zalewanie obszarów zurbanizowanych, co powoduje coraz częstsze przypadki uchodźstwa klimatycznego (ekologicznego). Skutki tych kataklizmów dotyczą przede wszystkim ludzi ubogich. Prawdopodobnie ta została naukowo potwierdzona na przykładzie huraganu „Katrina”, który unicestwił Nowy Orlean. Około 46% zniszczonych części tego miasta było zamieszkańców przez najuboższych obywateli, głównie Afroame- rykanów.

### S.O.S. OD NIEDŹWIEDZI POLARNYCH

Zjawisko wymuszonego przemieszczania się spowodowane zmianami klimatycznymi, zagraża także wielu cennym gatunkom fauny, co m.in. potwierdza dramatyczna sytuacja niedźwiedzia polarnego. Zwierzęta te są doskonale przystosowane do surowego środowiska Arktyki. Większość z nich całe życie spędza na pokrywającym morze lodzie, polując głównie na nerpy (rodzaj foki) i foki wąsate. Szacuje się, że na świecie żyje 20-25 tys. niedźwiedzi polarnych podzielonych na 19 populacji regionalnych. Zdaniem wielu ekspertów, jeśli na skutek globalnego ocieplenia zniknie lodowa pokrywa wokół Arktyki i północnej Grenlandii, tamtejsze populacje niedźwiedzia polarnego znajdą się w dramatycznej sytuacji.

Gwałtowne zmiany klimatyczne, których już dziś jesteśmy świadkami, ale również ofiarami, spowodują nasilenie wielu niebezpiecznych zjawisk, w tym w szczególności uchodźstwa klimatycznego i ekologicznego. Następstwem tego globalnego procesu będzie tworzenie się kolejnych ognisk zapalnych o podłożu politycznym, ekonomicznym, kulturowym oraz demograficznym. Zdecydowanie dominować będą konflikty związane z dostępem do surowców naturalnych, w szczególności do surowców energetycznych i wody. Sytuacja ta będzie sprzyjać także umacnianiu się zorganizowanych struktur przestępczych, które przemocą przejmować będą obszary zasobne w wodę oraz inne surowce gwarantujące przetrwanie. Podobną aktywnością, co zostało potwierdzone w okresie tzw. europejskiego kryzysu uchodźczego z 2015-2018 r., wyróżniają się zorganizowane struktury przestępcze zajmujące się przetrzutem ludzi, także w wymiarze międzykontynentalnym.

opr. syla

*Pracownicy Katedry Kryminologii i Polityki Kryminalnej WPIA UWM wzięli udział w 18. Kongresie Europejskiego Stowarzyszenia Kryminologii (European Society of Criminology), (29.08-1.09.) na Uniwersytecie w Sarajewie (Bośnia i Hercegowina). Podczas konferencji z udziałem 1500 kryminologów z całego świata prof. Wiesław Pływaczewski, dr Joanna Narodowska i dr Maciej Duda wygłosili łącznie 4 referaty przedstawiające dorobek naukowy Olsztyńskiej Szkoły Ekokryminologii (Olsztyn School of Ecocriminology). Niniejszy tekst jest skrótem referatu prof. Wiesława Pływaczewskiego oraz dr. Macieja Dudy.*



Fot. archiwum prywatne

## NAGRODA ORKANA ZA NASZO GODKE

**DR HAB. IZABELA LEWANDOWSKA, PROF. UWM** Z INSTYTUTU HISTORII I STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH OTRZYMAŁA NAGRODĘ IM. WŁADYSŁAWA ORKANA ZA PROPAGOWANIE KULTURY REGIONALNEJ. TO PIERWSZA OSOBA Z NASZEGO REGIONU UHONOROWANA TĄ NAGRODĄ.

Gwara warmińska wpisana na krajową listę dziedzictwa kulturowego UNESCO, jako jedyna w Polsce, doczekała się uznania w osobie dr hab. Izabeli Lewandowskiej z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Wydziału Humanistycznego UWM. Fundacja im. Władysława Orkana przyznała prof. Lewandowskiej Nagrodę Władysława Orkana – za krzewienie wiedzy o gwarze warmińskiej – brzmi uzasadnienie werdyktu. O wyróżnienie wnioskowała Krajowa Rada Stowarzyszeń Regionalnych. Prof. Lewandowska jest pierwszą osobą z naszego regionu, uhonorowaną tą nagrodą.

Prof. Lewandowska to współautorka pierwszego elementarza gwary warmińskiej. Podręcznik cieszył się tak wielkim wzięciem, że nakład rozszedł się błyskawicznie, a księgarnie nadal zgłaszają chęć zakupu i dopytują się o dodruk. Elementarzem są także zainteresowani dialektolodzy z uniwersytetów w Warszawie i Krakowie. Podręcznik zajął I miejsce na tegorocznym przeglądzie wydawnictw regionalnych „MojeTwojeNasze” w Olsztynie. Natomiast książka „Magiczne wsie południowej Warmii” również autorstwa Izabeli Lewandowskiej i Edwarda Cyfusa zajęła miejsce 3.

– To przewodnik turystyczno-kulturowy, z naukowym wstępem wyjaśniającym, co to jest południowa Warmia. Właśnie na południowej Warmii kwitła kultura polska i rozwijała się gwara warmińska – wyjaśnia prof. Lewandowska.

Prof. Lewandowska prowadzi w Miejskim Ośrodku Kultury w Olsztynie warsztaty gwary warmińskiej.

– Chętnych jest tyłu, że MOK utworzył listę rezerwową i prawdopodobnie ruszy 2. edycja. Kto chce się uczyć gwary? Dorośli, napływowi mieszkańcy Olsztyna. Były też rodowite Warmiaczki, które pamiętały gwarę z dzieciństwa, potem ją zarzuciły, bo wyszły za mąż za mężczyzn napływowych i chciały ją teraz sobie przypomnieć. Przyszli również ludzie kultury, m.in. prowadzący zespoły ludowe. Jesteśmy także z Edwardem Cyfusem zapraszani do szkół. Wspólnie z ośrodkiem doskonalenia nauczycieli prowadziliśmy warsztaty z gwary dla nauczycieli; zainteresowanie było spore. Myślę, że to ogólnopolska moda na powrót do tradycji, na noszenie ubrań z elementami folk, na kupowanie sztuki ludowej. Oczywiście, zdajemy sobie sprawę, że nigdy gwara warmińska nie stanie się powszechnie używana w mowie potocznej. Ideałem byłaby chociaż raz w tygodniu godzina tzw. edukacji regionalnej w szkołach, ujęta w programie nauczania – dodaje Izabela Lewandowska.

Prof. Lewandowska nie tylko dobrze rozumie gwarę warmińską, ale jest posiadaczką stroju warmińskiego, który zakłada niekiedy na spotkania z miłośnikami folkloru.

– Sama sobie zrobiłam taką nagrodę po uzyskaniu habilitacji. Takie stroje nosiły kobiety do XVIII w. Znamy je z atlasów historycznych i z opisów. Strój warmiński jest, w porównaniu z np. strojem łowickim, biedny, wręcz siermiężny. Utrzymany w kolorach brązowym, zielonym, modrym lub bordowym. Bardziej ozdobna jest mycka, czyli czepiec zakładany przez mężatki na szczególnie uroczystości. Dziewczęta nosiły

chustki. Ja mam westę, czyli kamizelkę, spódnicę za kolano, białą koszulę. Zimą kobiety zakładały spódnice do ziemi i kubraczki z długimi rękawami. Co ciekawe, ślubny strój warmiński był czarny. Taki właśnie miała babka Edwarda Cyfusa – opowiada prof. Lewandowska.

W radości z otrzymania nagrody Orkana jest jednak ziarno goryczy. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego odrzuciło wniosek prof. Lewandowskiej o przyznanie grantu z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki.

– Nie ukrywam, jesteśmy rozżaleni i zdziwieni. Otrzymaliśmy nagrodę marszałka województwa, docenia nas Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, natomiast nauka nie widzi potencjału w gwarze ludowej. A przecież gwara warmińska figuruje na krajowej liście dziedzictwa kulturowego UNESCO i obowiązkiem państwa jest ją chronić. Nie wiemy nawet, ilu Warmiaków jeszcze pozostało. Grant, o który aplikowaliśmy, miał umożliwić nam ich ewidencję; określenie, w jakim zakresie mówią gwara, jakie są ich poziomy tożsamości. Czas płynie, starzy Warmiacy wymierają; jeśli znikną, znikną źródła wiadomości o gwarze i kulturze – podkreśla prof. Lewandowska.

Fundacja im. Władysława Orkana ma za zadanie m.in. upowszechnianie rodzimych tradycji związanych z dziedzictwem kulturowym i ochroną twórczości artystycznej oraz chronienie narodowej spuścizny literackiej i teatralnej, muzycznej, audiowizualnej. Wyróżnienia wręcza od 2012 r.

Małgorzata Hołubowska



» Szanowni Czytelnicy,

pierwszego października podczas inauguracji roku akademickiego 2018/19 rozpoczęliśmy także obchody jubileuszu 20-lecia UWM. Jesteśmy głęboko przekonani, że te 20 lat to dopiero początek długiej i chwalebnej historii naszego Uniwersytetu, że to początek wielkiego przedsięwzięcia, które będzie trwać, kiedy nas już nie będzie.

Jubileusz to dobra okazja, aby spojrzeć wstecz, przyjrzeć się drodze, którą razem przebyliśmy.

„Wiadomości Uniwersyteckie” przez cały jubileuszowy rok w kolejnych wydaniach postanowiły tę drogę przypominać. W grudniowym wydaniu przypominamy wszystkie uniwersyteckie budowle, które powstały od podstaw. Przedstawiamy także te budynki, które przeszły duże remonty w wyniku, których ich wygląd lub funkcja zmieniły się znacząco.

Redakcja

4.



3.



5.



6.



2.

## 1. Collegium Biologiae

Wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę Centrum Biologii odbyło się w 2000 roku. Po dwóch latach ówczesny Wydział Biologii doczekał się swojej siedziby. Jest to pierwszy nowy budynek UWM. Przez kilka lat odbywały się w nim posiedzenia Senatu UWM. Obecnie znajdują się tu sale dydaktyczne oraz laboratoria.

## 2. Przystań Kortowska

Nad Jeziorem Kortowskim znajduje się od 2002 r. Restauracja Kortowska, a przy niej wypożyczalnia sprzętu wodnego oraz pokoje hotelowe.

## 3. Centrum Konferencyjno-Szkoleniowe

Nowoczesny budynek wyposażony w sale i infrastrukturę konferencyjną, która pozwala na organizację zjazdów, konferencji, kongresów, spotkań naukowych i biznesowych, a także występów artystycznych. Do użytku oddany w 2004 r.

## 4. Centrum Biotechnologii Środowiskowej

W 2005 r. powstało Centrum Biotechnologii Środowiskowej. Od tej pory Katedra Biotechnologii w Ochronie Środowiska korzysta z dobrze zaplanowanych i przygotowanych laboratoriów, sal ćwiczeniowych, pięknego otoczenia budynku oraz uporządkowanego terenu łowiska specjalnego.

## 5. Laboratorium dydaktyczno-badawcze Katedry Drobiarstwa w Bałdach

Oddane do użytku w 2006 r. Był to pierwszy uniwersytecki obiekt powstały za unijne pieniądze po przystąpieniu Polski do UE. Ma 1600 m<sup>2</sup> powierzchni i służy do prowadzenia badań z zakresu żywienia drobiu. Ten inteligentny „kurnik” jest zaopatrzone w kamery telewizyjne, które mogą przesłać obraz za pośrednictwem Internetu w dowolne miejsce na świecie.

## 6. Centrum Nauk Humanistycznych

Wydział Humanistyczny przeniósł się do swojej nowej siedziby przy ul. Kurta Obiży w Kortowie w 2006 r. W budynku znalazły się przestronne aule i sala teatralna.



### 7. Biblioteka Uniwersytecka

Największa biblioteka naukowa północno-wschodniej Polski została oddana do użytku w 2007 r. Nowy budynek pozwolił na scalenie rozproszonych zbiorów i znacznie podniósł jakość oferowanych usług. Inteligentny gmach może pomieścić półtora miliona zbiorów bibliotecznych, zapewnił 500 miejsc w czytelniach i 300 miejsc w pomieszczeniach ogólnodostępnych.

### 8. Katedra Mechatroniki i Edukacji Techniczno-Informatycznej

Od 2009 katedra ma swoją siedzibę w nowo wyremontowanym budynku przy ul. Słonecznej 46A. Katedra posiada najnowocześniejsze w Polsce wyposażenie dydaktyczne. Studenci mają do dyspozycji urządzenia dydaktyczne i oprogramowanie firm Siemens, Lukas-Null, Festo czy Mechatronika. Już na pierwszym roku uczą się tu podstaw informatyki i mechatroniki.

### 9. Katedra Ogrodnictwa

Jeden z najstarszych budynków w Kortowie, który w 2011 r. doczekał się remontu. Konserwator zabytków zgodził się na przywrócenie budynku do stanu sprzed kilkudziesięciu lat. Skuto tynki, odkrywając mury z czerwonej cegły. Zmienił się też wygląd dachu na dwuspadowy, który jest charakterystyczny dla starej części Kortowa.

### 10. Regionalne Centrum Informatyczne

Sztandarowa inwestycja projektu Techno zakończona w 2011 r. To ośrodek nowoczesnych technologii IT. Zapewnia łatwy dostęp do krajowych i światowych zasobów sieciowych. RCI użytkowane jest przez Wydział Matematyki i Informatyki oraz Centrum Zarządzania Infrastrukturą Teleinformatyczną.

### 11. Centrum Edukacyjno-Badawcze Mleczarstwa z Halą Technologiczną im. prof. Stefana Poznańskiego

Obiekt zmodernizowany w 2011 r. z projektu BIO. Zmodernizowana hala wraz z nowymi liniami technologicznymi to mała mleczarnia na miarę XXI w. W zależności od potrzeb może przerobić od 100 do 2000 l mleka dziennie. Znajdują się tutaj nie tylko wszystkie niezbędne w nowoczesnym przetwórstwie mleka działy i linie technologiczne, ale także infrastruktura informatyczna pozwalająca na komputerowe sterowanie procesami oraz ich wizualizację.

### 12. Centrum Akwakultury i Inżynierii Ekologicznej

Nowoczesny budynek powstał w 2011 r. Zawiera wiele wyjątkowych laboratoriów, w których kortowscy uczeni decydują m.in., jakie ryby będą pływać w naszych wodach i jakie trafią na nasze stoły. Obiekt służy również studentom kierunków związanych z ochroną środowiska, także wodnego. Na dachu budynku znajduje się unikatowa w kraju hodowla roślin energetycznych.

### 13. Wydział Nauk Technicznych

Nowy kompleks naukowo-dydaktyczny Wydziału Nauk Technicznych. Przedsięwzięcie zrealizowane z projektu Techno. Na parterze ulokowane zostały specjalistyczne laboratoria.

### 14. Instytut Budownictwa

Inwestycja z 2012 r. realizowana z projektu Techno. Nowy, przestrzenny obiekt wpisuje się w stylistykę zabytkowej części Kortowa. Pierwsza inwestycja w całości zaprojektowana przez pracowników naszej uczelni.

## LIPIEC

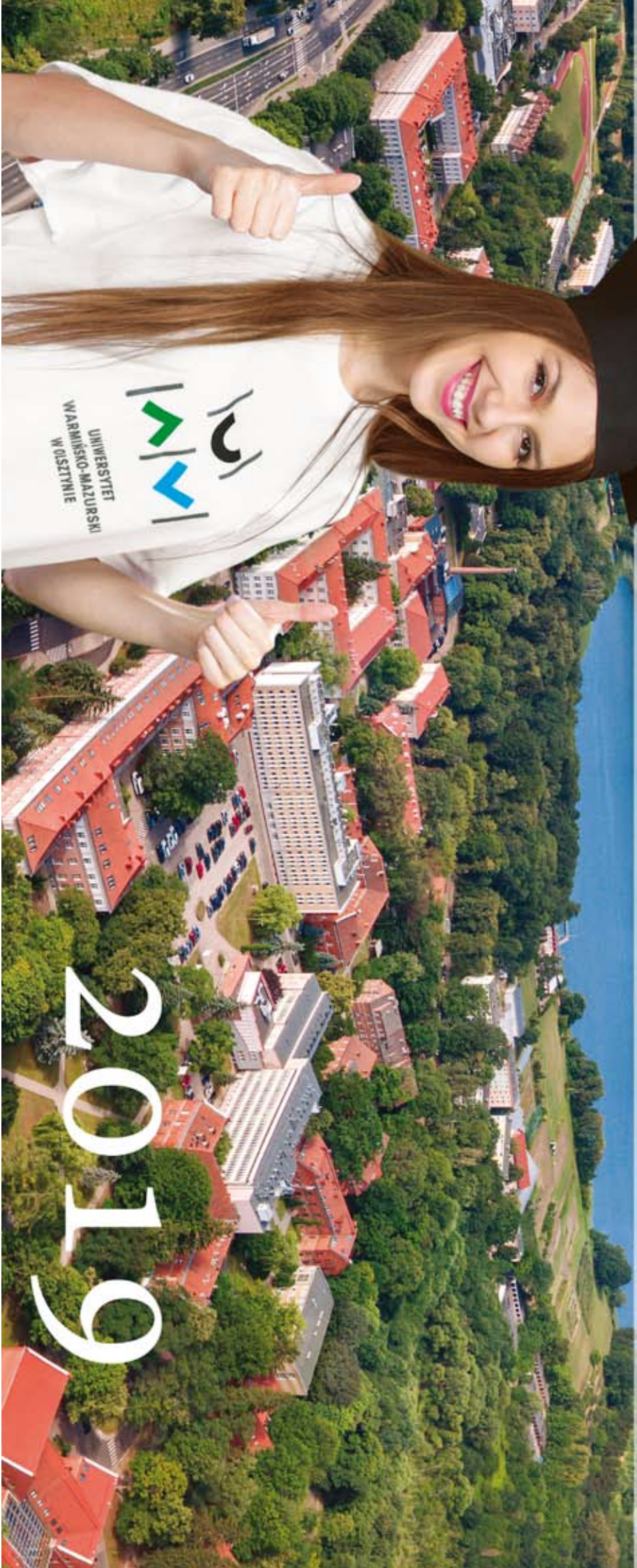
Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29	30	31			

## SIERPIEŃ

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30	31	

## WRZESIEŃ

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
						1
	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30					



UNIWERSYTET  
WARMIŃSKO-MAZURSKI  
W OLSZTYNIE

# 2019

## KWIECIEŃ

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29	30				

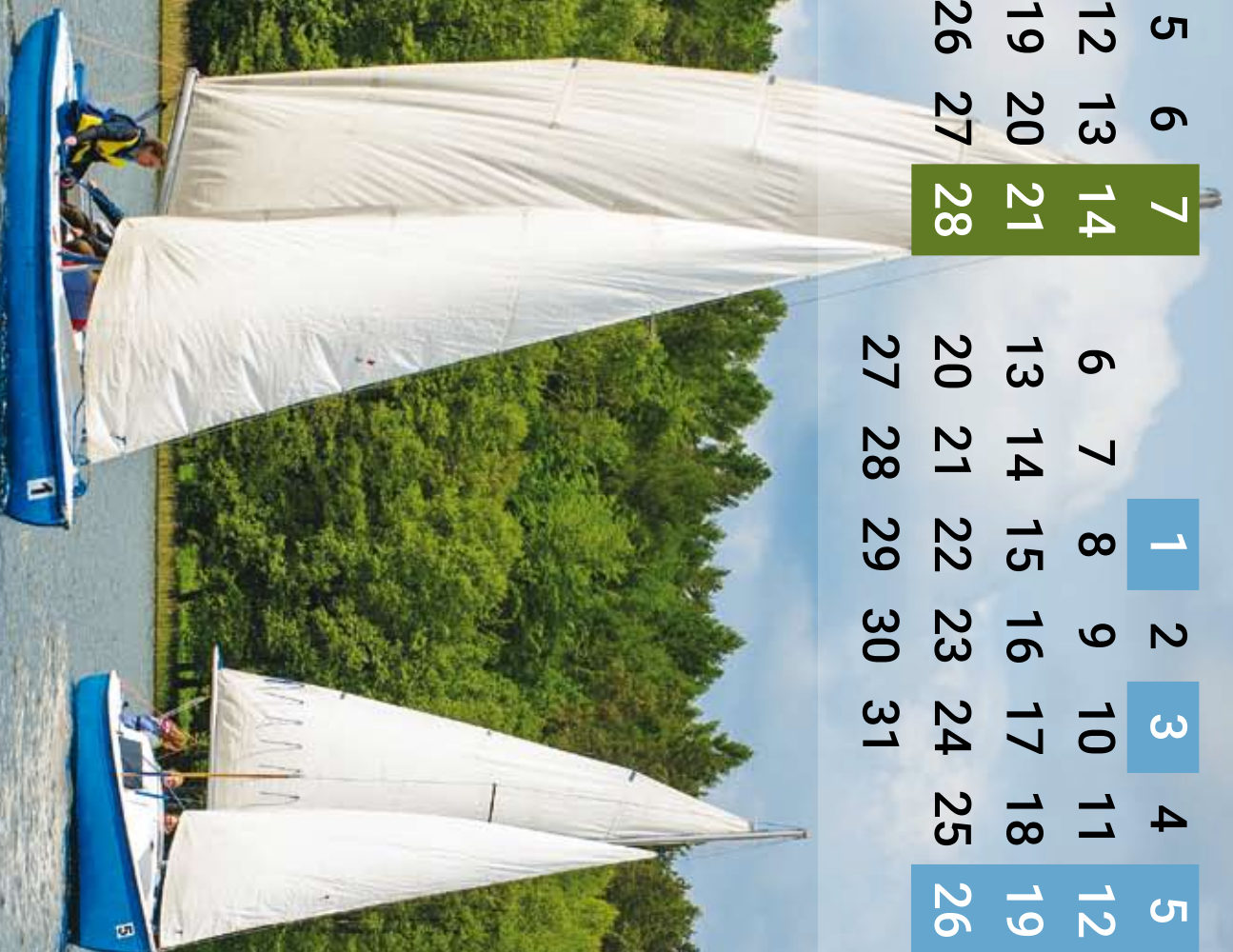
## MAJ

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30	31		

## CZERWIEC

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30

# 2019



## STYCZEŃ

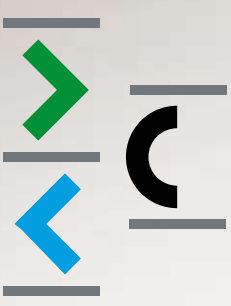
Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
	<b>1</b>	<b>2</b>	<b>3</b>	<b>4</b>	<b>5</b>	<b>6</b>
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29	30	31			

## LUTY

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
				<b>1</b>	<b>2</b>	<b>3</b>
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28			

## MARZEC

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
				<b>1</b>	<b>2</b>	<b>3</b>
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31



UNIWERSYTET  
WARMIŃSKO-MAZURSKI  
W OLSZTYNIE

## PAŹDZIERNIK

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29	30	31			

## LISTOPAD

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	

## GRUDZIEŃ

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
						1
	2	3	4	5	6	7
	8	9	10	11	12	13
	14	15	16	17	18	19
	20	21	22	23	24	25
	26	27	28	29	30	31





16.



17.



21.



20.



18.



22.



19.



15.



15.

**15. Pływalnia Uniwersytecka**

Na uniwersytecką pływalnię wybudowaną w 2012 r. składa się m.in. 8-torowy basen główny o długości 25 m wraz z 278-osobową widownią umożliwiającą organizację zawodów. Jest też basen do nauki pływania i zespół saun. Główny basen służy przede wszystkim studentom, odbywającym zajęcia wychowania fizycznego oraz członkom sekcji pływackiej UWM.

**16. Laboratorium drogownictwa**

Drugie takie laboratorium w regionie, którego zadaniem jest prowadzenie różnorodnych badań dotyczących zarówno techniki budowy dróg, jak i nowoczesnych materiałów do ich budowy. Budynek o elewacji z czerwonej cegły, nawiązujący do historycznej zabudowy Kortowa powstał w 2012 r.

**17. Szpital Uniwersytecki – nowy budynek**

Nowy pięciokondygnacyjny budynek z najnowocześniejszym blokiem operacyjnym, powstał w 2013 r. To m.in. wynik przebudowy i modernizacji Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego. Dzięki niej znacznie poszerzył się zakres usług medycznych oferowanych przez szpital.

**18. Stara Kotłownia**

W 2013 r. kortowska kotłownia pochodząca z przełomu XIX i XX w. zmieniła się nie do poznania. Powstał budynek będący połączeniem starej architektury i techniki z nowoczesnym wzornictwem, wyposażony w infrastrukturę najnowszej generacji. W starej kotłowni mieści się m.in. Centrum Innowacji i Transferu Technologii oraz Akademia Biznesu. Tu odbywają się posiedzenia Senatu UWM i konferencje. W budynku znajduje się też Centrum Ekspozycyjne „Stara Kotłownia”.

**19. Centrum Gastronomii z Dietetyką i Bioocną Żywności im. prof. Jerzego Borowskiego przy Wydziale Nauk o Żywności**

Oddane do użytku w 2015 roku. Jest jedynym tego typu w Polsce ośrodkiem naukowo-badawczym z zakresu gastronomii i sztuki kulinarnej, dietetyki i profilaktyki żywieniowej oraz biooceny żywności, jednocześnie współpracując ze specjalistami branży gastronomicznej oraz dietetykami.

**20. Centrum Medycyny Eksperymentalnej im. Emila Behringa**

Supernowoczesne, pięciokondygnacyjne i jedne z najnowocześniejszych obiektów tego rodzaju w Polsce. Wybudowane w 2016 r. Centrum umożliwia naukowcom prowadzenie badań eksperymentalnych z zakresu: biologii molekularnej, farmakologii, patofizjologii, mikroprzepływów krwi w siatkówce, toksykologii, hemofizjologii klinicznej, badań eksperymentalnych w zakresie neurologii i neurochirurgii. Pełni też funkcję dydaktyczną.

**21. Centrum Symulacji Medycznych**

Jednostka dydaktyczna przeznaczona dla studentów Collegium Medicum, oddana do użytku w 2017 r. Sale symulacji wysokiej wierności są wyposażone tak samo, jak prawdziwe szpitalne. Zamiast żywego człowieka studenci mają w nich do czynienia z zaawansowanymi technicznie symulatorami (fantomami).

**22. Rektorat**

Siedziba władz Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. W 2017 r. zakończyła się jego termomodernizacja – ocieplenie ścian zewnętrznych, dachów i poddaszy, wymiana okien, drzwi i instalacji grzewczych. Dzięki temu Rektorat zyskał nowy wygląd.



Stare Kortowo z góry



Katedra Łąkarstwa i Urządzania Terenów Zieleni;  
Katedra Botaniki i Ochrony Przyrody



Katedra Hodowli Koni i Jeździectwa



Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości



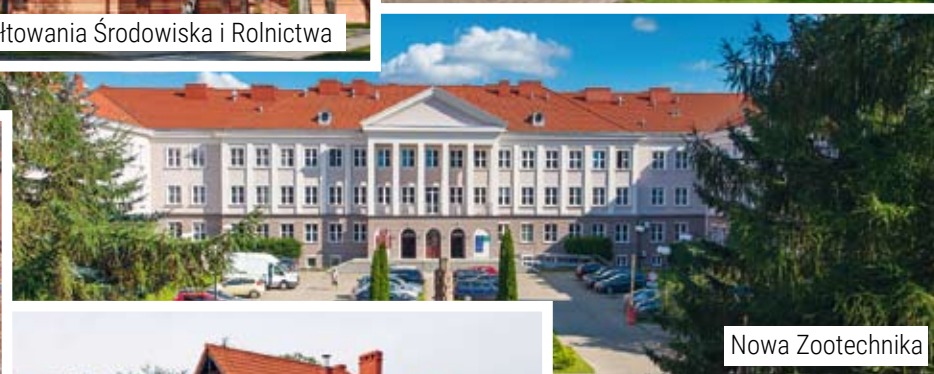
Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa



Katedra Mikrobiologii Środowiskowej



Dziekanat Wydziału Geodezji,  
Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa



Nowa Zootechnika



Katedra Gospodarki Wodnej, Klimatologii i Kształtowania  
Środowiska; Katedry Leśnictwa i Ekologii Lasu



Katedra Biotechnologii Żywności



Była poczta



# ANTONI GRZYBEK AUTOREM NAGRODZONEJ SCENOGRAFII

DR HAB. ANTONI GRZYBEK, ARTYSTA I WYKŁADOWCA  
WYDZIAŁU SZTUKI UWM OPRACOWAŁ STRONĘ WIZUALNĄ  
SPEKTAKLU OLSZTYŃSKIEJ „PRACOWNI TAŃCA PRYZMAT”.  
ZESPÓŁ OTRZYMAŁ NAGRODĘ W MIĘDZYNARODOWYM  
KONKURSIE „OF DEATH AND DYING”.

Olsztyński zespół „Pracownia Tańca Pryzmat” pod kierownictwem i choreografią Katarzyny Grabińskiej brał udział w otwartym, kilkietapowym, międzynarodowym konkursie „Of Death and Dying” organizowanego przez stowarzyszenie Associazione Culturale Dello Scompiglio. Konkurs skierowany był do artystów z różnych dziedzin sztuki (wizualnej, teatralnej, muzycznej itp.) z całego świata, ale jedynym laureatem spoza Włoch okazał się spektakl zespołu z Olsztyna. Multimedialną scenografią do spektaklu na podstawie autorskich sekwencji animacyjnych generowanych i modyfikowanych w czasie rzeczywistym opracował Tonda Kinoko, czyli artystyczne alter ego Antoniego Grzybka.

Jury konkursu przyznało „Pracowni Tańca Pryzmat” nagrodę w postaci zaproszenia na dwutygodniową rezydencję artystyczną w Vorno w Toskanii, gdzie zespół przebywał na przełomie października i listopada. Program rezydencyjny obejmował pracę nad spektaklem tańca współczesnego „Over Ground”.

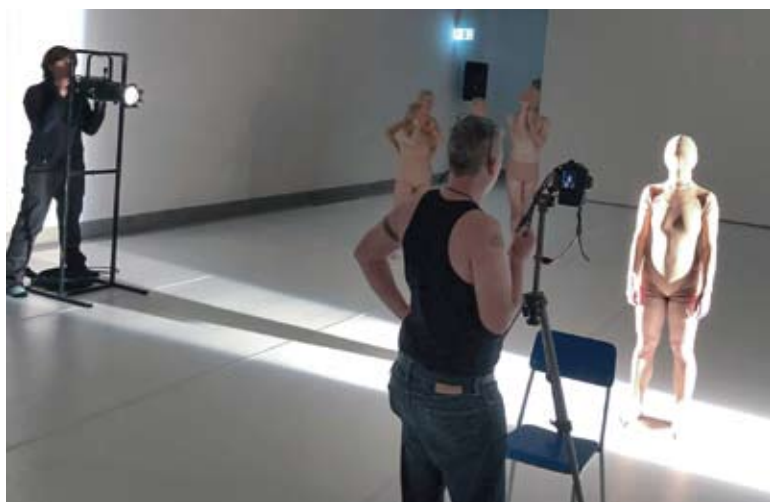
– U podstaw pracy nad spektaklem opowiadamy sobie pewną historię – lecz potem ciała tańczących aktorek i aktorów muszą tę historię przełożyć na język ruchu i gestu, a moim zadaniem było opowiedzieć i dopełnić ją za pomocą symbolicznych obrazów. Musieliśmy spotkać się w pół drogi, aby ostatecznie na drodze trud-

nych, artystycznych negocjacji stworzyć widowisko nie tylko atrakcyjne wizualnie, ale przede wszystkim czytelne w odbiorze i odnoszące się do emocji odbiorcy. Niezwykle cieszy mnie, że w owym procesie twórczym wzięli udział tancerze, między innymi studenci i absolwenci naszego Uniwersytetu: Katarzyna Rutkowska, Marta Jakimicha, Paulina Spiel, Monika Parafiniuk oraz Łukasz Szleszyński, którzy na co dzień studiują tak odległe od tańca dziedziny, jak... matematyka. Tu muszę żartobliwie podkreślić, że gdy w naukach ścisłych czy technicznych preferowana jest ścisła specjalizacja, to akurat sztuka zawsze z otwartymi ramionami wita w swoich szeregach osoby o jak najszerszych horyzontach. Ciężka praca i premiera już za nami: spektakl został bardzo dobrze przyjęty nie tylko przez wymagającą, włoską publiczność, ale i przez przybyłych krytyków sztuki. Czekamy na rozwój wydarzeń... – mówi Antoni Grzybek.

Tonda Kinoko, kreacja artystyczna Antoniego Grzybka, ma już swój profil na portalu społecznościowym.

– To połączenie języków czeskiego i japońskiego. Tonda oznacza po czesku Antek, natomiast Kinoko to po japońsku Mały Grzyb! – wyjaśnia z uśmiechem artysta.

ag



Fot. archiwum A. Grzybek





## DZIENNIKARKI RADIA UWM FM Z NAGRODĄ ZA NAJLEPSZĄ AUDYCJĘ

**AGNIESZKA IDA WÓJCİK I KINGA WEBER** Z RADIA UWM FM ZDOBYŁY GŁÓWNĄ NAGRODĘ ORAZ NAGRODĘ PUBLICZNOŚCI W KONKURSIE NA AUDYCJĘ RADIOWĄ „ZAPYTAJ O POLSKĘ”. ZAPREZENTOWAŁY REPORTAŻ „CZYM JEST DLA CIEBIE POLSKA?”.

Konkurs towarzyszył II Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej rozgłoszeni studenckich „Radioucze(L)ni” zorganizowanej 9 listopada w Gdańsku z okazji 100-lecia niepodległości. Autorki najlepszej audycji Agnieszka Wójcik (na zdj. z lewej) i Kinga Weber (na zdj. z prawej) z Radia UWM FM – zdobyły nagrodę główną – „Złotą Fokę”. Ich pracę doceniła też publiczność, przyznając im swoją nagrodę. Zwycięski reportaż zostanie wyemitowany na antenie publicznej rozgłoszeni z Trójmiasta.

– Postanowiłyśmy przedstawić pięć pokoleń, które zaprezentują Polskę. Co o niej myślą, jak się w niej odnajdują – mówi Kinga Weber. – Zaczęłyśmy od pokolenia, które urodziło się jeszcze przed wojną. Jest też tzw. pokolenie X, pokolenie Y i na koniec mamy jeszcze siedmiolatka. Także jest to podróż przez czas, ustroje i wspomnienia oraz podróż przez regiony Polski. Bo mamy i Mazurkę i Kaszuba, ale też panią, która na stałe mieszka w Austrii – tłumaczy Agnieszka Wójcik.

Czy zwycięstwo w konkursie było dla młodych dziennikarek zaskoczeniem?

– To był nasz pierwszy reportaż. Niezmiernie nam było miło, ale nie ukrywam, że zaskoczenie było dość duże. Tym bardziej że nie mogłyśmy uczestniczyć w gali i nagrodę odbierała opiekunka naszego koła naukowego dr Magdalena Szydłowska. Kiedy napisała do nas, że wygrałyśmy, nie do końca wierzyłyśmy, że naprawdę nam się udało – przyznaje Kinga.

Nagrodzony reportaż powstał dzięki współpracy z Radiowym Kołem Naukowym ETER działającym przy Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UWM. Jego opiekunką jest dr Magdalena Szydłowska. Za montaż audycji odpowiedzialny był Radek Hrynek, realizator dźwięku.

– Jestem bardzo dumna! To jest wielka przyjemność, jeżeli uczniowie, studenci zrobią coś tak dobrego, czego nie powstydziliby się w zasadzie żaden dziennikarz radiowy – chwali swoje podopieczne dr Magdalena Szydłowska.

– Widziałam uśmiechnięte twarze jurorów. Byli wśród nich prof. Dariusz Rott, prof. Grażyna Stachyra (radioznawca, jedna z lepszych w Polsce) i dr Aneta Wójciszyn-Wasil. To nie tylko teoretycy, ale też praktycy – dodaje.

Nagrodę w imieniu Agnieszki i Kingi odebrały w Gdańsku dr Magdalena Szydłowska i dr hab. Urszula Doliwa z Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UWM w Olsztynie.

Organizatorzy konkursu: studenci kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna Uniwersytetu Gdańskiego, studenckie Radio MORS, Naukowe Koło Radiowców i Radio Gdańsk.

*opr. mah, źródło: Radio UWMFM*



Fot. Janusz Pająk

## KORTOWSKA PETURNA TRAFIŁA NAD WISŁĘ

WIEŚCI O KORTOWSKIEJ PETURNIE DOTARŁY AŻ DO WARSZAWY. MIESZKAŃCY STOLICY MOGĄ W NIETYPOWY SPOSÓB ODDAWAĆ GŁOSY NA RÓŻNE TEMATY SPOŁECZNE, LOKALNE, FILOZOFICZNE CZY KULTURALNE, A PRZY OKAZJI DBAĆ O ŚRODOWISKO.

Ponad rok temu w Kortowie zawiąza pierwszą w Polsce peturna (eko-urna). Czym jest i do czego służy to urządzenie?

– Peturna ma przede wszystkim cel ekologiczny. Za pomocą niedopałków papierosów albo innych śmieci wrzucanych do niej można głosować w sondzie społecznej. Pytania typu: „Kto jest najlepszym piłkarzem: Ronaldo czy Messi?” przyciągają uwagę przechodniów, którzy mogą zagłosować i przy okazji przyczynić się do czystszej środowiska – wyjaśnia Mateusz Mirczyński, student pedagogiki ogólnej, prezes „Kloszartu”, agencji Akademickiego Centrum Kultury (na zdj. z prawej).

– Peturna przyczynia się zarówno do rozwoju obywatelskiego społeczeństwa poprzez wyrażanie swoich opinii, jak również do dbałości o otaczające nas środowisko. W każdej z tych dziedzin spełnia szlachetny cel, nie zaburzając jednocześnie przestrzeni publicznej, a wręcz kształtując nową wizję zachowań społeczeństwa – dodaje mgr inż. Bartosz Moczulak, pracownik Wydziału Nauk Technicznych (na zdj. z lewej).

Więści o kortowskiej peturnie trafiły aż do Warszawy. Firma eventowa Horeca Group skontaktowała się z jej twórcami na początku wakacji z propozycją współpracy.

– Realizowali akurat projekt pt. TO SIĘ NOSI, który namawiał ludzi do zanoszenia śmieci do koszy. Zbierali różne ekologiczne pomysły, które miały za zadanie oczyścić okolice Wisły. Na

współpracę zgodziłem się od razu. Później nawiązałem kontakt z Bartoszem Moczulakiem. Bez niego w takim tempie i z taką precyzją myślenia bym nie wykonał – mówi Mateusz.

Urny dla Warszawy powstały na bazie pomysłu studenckiego z 2017 roku. Bartosz Moczulak opracował kilka jej projektów.



– Po dyskusji na temat rozwiązań konstrukcyjnych i funkcjonalnych zdecydowaliśmy się na wykonanie eko-urn z materiałów łatwo dostępnych, lekkich, wytrzymałych i odpornych na różne czynniki zewnętrzne, np. atmosferyczne. Finalna konstrukcja powstała po wielu koncepcjach rysowanych na kartkach, paragonach, serwetkach – śmieje się Bartosz.

Eko-urny dla Warszawy różnią się nieco od tej kortowskiej. „Kartą do głosowania” są w nich kapsle od butelek. Jak długo pozostaną nad Wisłą – nie wiadomo.

– Mam nadzieję, że pozostaną tam na stałe lub przynajmniej zainspirują kolejne miasta do wykorzystania tego pomysłu. Chcielibyśmy kontynuować takie działania, ale to nie zawsze jest proste. Mam nadzieję, że warszawskie urny nie będą ostatnimi – podsumowuje Mateusz.

Pomysł przygotowania takich skrzynek olsztyńscy studenci zapożyczili od angielskiej organizacji pozarządowej HUBBUB, która ma więcej świetnych propozycji nastawionych na czyste środowisko. Wszystkie pomysły HUBBUB można przetwarzać, modyfikować i rozprzestrzeniać na świecie.

W przedsięwzięcie zaangażowali się studenci z Wydziału Humanistycznego, z agencji Akademickiego Centrum Kultury „Kloszart” oraz Wydziału Nauk Technicznych. Pomoc merytoryczną oraz wsparcie techniczne zaoferował mgr inż. Bartosz Moczulak.

Sylwia Zadworna



## PATRYK – RYCERZ ENERGII ODNAWIALNEJ

DON KICHOT – OSTATNI RYCERZ – WALCZYŁ Z WIATRAKAMI. PATRYK – RYCERZ WSPÓŁCZESNY ZAMIAST Z NIMI WALCZYĆ, CHCE JE WYKORZYSTAĆ TAK, JAK WYKORZYSTAŁ **KOŁO WODNE**.

Choć koło wodne ludzkość zna od III w. p.n.e. to w obronie pracy magisterskiej przynajmniej na UWM kręciło się pierwszy raz. Skonstruował je Patryk Czeczko, aby wytwarzało... prąd. Patryk, absolwent inżynierii środowiska na Wydziale Nauk o Środowisku, jest świeżo upieczonym magistrem. Pracę pt. „Konceptje zastosowania odnawialnych źródeł energii w gospodarstwie rolnym” obronił 22 września na 5.

### ROK PRZYGOTOWAŃ

Przygotowywał się do niej bardzo solidnie. Przez rok codziennie gromadził dane dotyczące zużycia energii elektrycznej przez całe gospodarstwo, prędkości i kierunku wiatru, opadów deszczu, prędkości przepływu rzeki Solki oraz wysokości stanu jej wody w korycie. Była to praca mozolna, ale Patryk wychowany w gospodarstwie jest do takiej pracy przyzwyczajony. Mieszka w Solkienikach, małej wsi w gm. Barciany położonej „rzut beretem” od granicy z obwodem kaliningradzkim. Od dzieciństwa pomagał i pomaga rodzicom w gospodarstwie. Jest ono nastawione głównie na hodowlę krów mlecznych. Obecnie posiada ich ok. 80 i ma powierzchnię ok. 80 ha.

Patryk ma też żyłkę majsterkowicza, którą odziedziczył po ojcu. Najbardziej lubi majstrować w drewnie i ma już całkiem niezłe wyposażony warsztat. Po technikum rolniczym w Karolewie zamierzał iść na budownictwo, ale kolega namówił go na inżynierię środowiska.

– Studia były ciekawe, chociaż dosyć trudne. Najbardziej lubiłem przedmioty związane z odnawialnymi źródłami energii, a szczególnie z fotowoltaiką. Z OZE, a konkretnie z biogazem

z gospodarstwa, początkowo miała być związana moja praca magisterska – mówi.

### PLYWAJĄCA ELEKTROWNIA

– Pewnego dnia na rekoniesans przyjechał do nas prof. Mirosław Krzemieniewski – mój promotor. Po rozpoznaniu orzekł, że mamy za mało krów, bo biogazownia sprawdza się od 100 sztuk. Zaniechałem więc biogazowni i za radą profesora, który dostrzegł niedaleko domu rzekę Solkę, postanowiłem, jako pracę dyplomową zbudować małą elektrownię wodną – wspomina absolwent.

Uzyskać zgodę na postawienie tamy jest bardzo trudno. Procedura trwa długo, bo wymaga raportów oddziaływania na środowisko, pozwoleń wodno-prawnych itp. Patryk postanowił więc zbudować elektrownię wodną pływającą. Na powierzchni miały ją utrzymywać pływaki. Źródłem napędu miał być nurt rzeki obracający koło wodne. Dzięki pływakom koło jest zawsze tak samo głęboko zanurzone w wodzie. Obroty koła wodnego pasek klinowy przenosi na prądnicę. Prądnica wytwarza energię elektryczną kierowaną kablem do odbiorników.

### WSZYSTKO SAM

Patryk zaprojektował całą elektrownię w komputerowym programie sam. Było to o tyle łatwiejsze, że projektowania komputerowego uczył się na studiach. Mając gotowy projekt zabrał się do pracy.

– Ojciec proponował, że zamówi koło wodne u stolarza i je sfinansuje, ale ja wolałem zrobić je sam, bo lubię takie wyzwania, a poza tym chciałem, żeby było tanio – dodaje Patryk.

Wykonanie koła od projektu zajęło mu prawie rok. Ponieważ wszystko robił sam – to budowa całej elektrowni kosztowała go tylko 600 zł. Koło pływa na platformie umocowanej na 2 pływakach wykonanych z plastikowych kanistrów. Jest zacumowane na Solce niedaleko jego domu. Koło napędza prądnicę o mocy 0,5 kW. To trochę mało, jak na potrzeby gospodarstwa, które zużywa miesięcznie średnio ok. 50 kWh energii elektrycznej. Patryk ma jednak upartą w Internecie prądnicę o mocy 1,7 kW, za 6 tys. zł, która potrzeby energetyczne jego gospodarstwa zaspokajałaby niemal w połowie. Ponieważ średnio za prąd Czeczkwowie płacą 1000 zł miesięcznie, to jej zakup ma sens.

### UMIE WALCZYĆ

Patryk nie zamierza na tym poprzestać. W dalszej kolejności pragnie zainstalować ogniwa fotowoltaiczne na dachu stodoły. Ich koszt to ok. 72 tys. zł. Spłacać się po 6 latach. Planuje także koło domu małą elektrownię wiatrową. Ambitna praca magisterska, dla wielu finał, dla Patryka stała się początkiem dalszych działań. Ale jego aktywność nie kończy się na OZE. Jest także członkiem bractwa rycerskiego Legenda Północy. Uczestniczy w rekonstrukcjach bitwy po Grunwaldem, walczy w rycerskich turniejach a nawet w mistrzostwach świata. 2 lata temu jego drużyna na MŚ w Dani zajęła 3. miejsce.

Prof. Mirosław Krzemieniewski, promotor jego pracy magisterskiej, bardzo chwali swego podopiecznego.

– Ten chłopak wie, czego chce w życiu i jak widać, umie o to walczyć – mówi.

Lech Kryształowicz

# DESDEMONA ZE SKALPELEM

**DR. HANNA ZAJĄCZKIEWICZ** JEST ASYSTENTKĄ W KATEDRZE OTOLARYNGOLOGII, CHORÓB GŁOWY I SZYI WYDZIAŁU LEKARSKIEGO I W INSTYTUCIE MUZYKI WYDZIAŁU SZTUKI. PANI OTORYNOLARYNGOLOG BRAWUROWO ZAŚPIEWAŁA NA MIĘDZYNARODOWYM FESTIWALU OPEROWYM W ESTONII W LIPCU, ZDOBYWAJĄC III MIEJSCE.

– Doktor nauk medycznych, magister sztuki Hanna Zajączkiewicz, sopran liryczny. Tak się Pani przedstawiła. Sopran liryczny czyli jaki?

– Ciepły, o szlachetnym, brzmieniu i uczuciowy. Role przeznaczone dla tego głosu reprezentują zazwyczaj niewinność, delikatność i wzniosłość; na przykład takim głosem można zaśpiewać partię Desdemony w Otellu Verdiego.

– Festiwal w Estonii to jednak to nie tylko konkurs.

– Międzynarodowy festiwal Arion Music Festival 2018 w Tallinie to rodzaj warsztatów szkoleniowych głosów już profesjonalistów z jednoczesnym konkursem operowym. Miałam przyjemność pracować z wybitnymi śpiewaczkami. Podczas takich warsztatów można trafić do osób, które pokażą coś nowego, co przeniesie nas na kolejny poziom umiejętności. Jest to dla mnie bardzo duże wyzwanie, gdyż ze względu na mój zawód – lekarza otolaryngologa chirurga nie mam możliwości na co dzień śpiewać w teatrze operowym. To szansa na podtrzymywanie i doskonalenie umiejętności.

– Konkurs w Tallinie nie był jedynym, w którym brała Pani udział.

– W sumie brałam udział w około 15 konkursach, z których przywiozłam 12 nagród. Jestem laureatką kilku nagród na konkursach operowych i muzyki sakralnej we Włoszech.

– Jakich kompozytorów ceni Pani szczególnie? Jakie role lubi Pani śpiewać?

– Uwielbiam muzykę kompozytorów romantycznych - Rossiniego, Donizettiego, Belliego czy Verdiego, np. w partii Desdemony czy Julii z opery „Capuleti e Montecchi” Belliniego. W Tallinie śpiewałam 4 arie – oprócz „Pieśni o wierzbie” Desdemony także moją ulubioną arię Elisabetty z opery „Roberto Devereux” Dionizettiego. To trudna aria, ale tą arią zdobyłam 3. miejsce.

– Jak zaczęła się Pani przygoda z muzyką? Nieczęsto można spotkać otolaryngologa śpiewającego arie operowe.

– Bardzo chciałam śpiewać. Szukałam akademii medycznej, ale z dobrym chórem. Wybrałam Białystok. Dyrygentem chóru Akademii Medycznej była prof. Bożenna Sawicka, dziekan Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Białymstoku. Miała ogromny wpływ na mój rozwój muzyczny. Zaledwie po pół roku bytności w chórze zostałam jego prezesem i tak zaczęła się moja muzyczna przygoda. Na 6. roku medycyny zdawałam na akademię muzyczną, dostałam się z drugą lokatą

– Jak Pani znajdowała na to wszystko czas?

– Muzyka i medycyna to moje dwie wielkie miłości. Od ukończenia studiów pracuję równolegle w dwóch zawodach – jako lekarz i jako śpiewaczka oraz nauczyciel emisji głosu. Od 8 lat pracuję na Uniwersytecie Muzycznym Białymstoku prowadząc klasę śpiewu. Uczę też podstaw foniatry i higieny głosu. Od ubiegłego roku, także jako pedagog, uczę emisji głosu w Instytucie Muzyki na Wydziale Sztuki UWM.



Fot. Janusz Pająk

– Czy wiedza otolaryngologiczna, znajomość anatomii krtani pomaga w śpiewie?

– Bardzo pomaga. Śpiewak powinien mieć elementarną wiedzę o anatomii, fizjologii i higienie głosu i to staram się przekazywać moi studentom. Podczas lekcji jestem w stanie „wysłyszeć” czy student ma np. jakiś problem psychologiczny z zaśpiewaniem utworu, czy jest to jakiś problem ze strunami głosowymi.

– Czy krtień śpiewaka różni się od krtani przeciętnego człowieka?

– Na pewno jest bardziej „wyćwiczona”, ponieważ śpiewak intensywnie używając głosu ma odpowiednio wytrenowane mięśnie krtani i oddechowe, a przede wszystkim przepony i mięśnie międzybrowne, które podtrzymują nam oddech. Są one cały czas w gotowości – jak mięśnie u sportowców. Staram się co drugi dzień poświęcić co najmniej godzinę albo dwie na ćwiczenie głosu.

– Wydział Lekarski to chyba najbardziej umuzykalniony wydział uniwersytecki, z wyjątkiem Wydziału Sztuki.

– Wielu olsztyńskich lekarzy to muzycy, artyści. Kierownik kliniki, w której pracuję, prof. Andrzej Kukwa jest wspaniałym poetą, nasz koordynator Maciej Michałowski jest prezesem i wieloletnim chórzystą chóru „Medici pro Musica” przy Izbie Lekarskiej w Olsztynie. Koleżanka – rezydentka Katarzyna Zasadzińska ukończyła drugi stopień szkoły muzycznej w klasie altówki. Ja do godz. 15 pracuję jako lekarz, potem – jako nauczyciel emisji głosu a w weekendy koncertuję. I gdzieś tam pośrodku staram się znaleźć czas dla siebie i dla swojej pasji, którą jest tenis ziemny.

– A jakie plany ma Pani na przyszłość?

– W Estonii jedną z nagród było zakwalifikowanie się na międzynarodowy konkurs Gershwin 2019 w Nowym Jorku. To wymaga przygotowania nowego, dość trudnego repertuaru. Kończę specjalizację z laryngologii dziecięcej i chciałbym zdać egzamin specjalizacyjny w przyszłym roku. Mam plan nagrania płyty z muzyką sakralną kompozytorów romantycznych z towarzyszeniem fisharmonii – instrumentu dziś zapomnianego. Staram się jednak się podchodzić do wszelkich wyzwań ze spokojem.

– Doczekamy się we Olsztynie koncertu z Pani udziałem?

– Trochę tych koncertów już było. Występowałam m.in. podczas tegorocznych jubileuszowych Olsztyńskich Koncertów Organowych w katedrze św. Jakuba. Rok temu brałam udział z Filharmonią Warmińsko Mazurską i Chórem Cantores Varmienses pod dyktando prof. Benedykta Błońskiego w prawym konaniu symfonii „Misterium Fatima” Jana Batora, w której śpiewałam partię solową Marii. Było to duże wyzwanie artystyczne i emocjonalne.

– A u nas na uczelni? Zaśpiewa Pani dla nas?

Z wielką przyjemnością. Jestem otwarta na propozycje.

Małgorzata Hołubowska



# PATRONI KORTOWSKICH ULIC I PLACÓW

W ROKU 2019 NASZ UNIwersYTET BĘDZIE ŚWIĘTOWAĆ XX-LECIE ISTNIENIA, A JEGO ULICE I PLACE XXX-LECIE. TO DOBRA OKAZJA, ABY PRZYWRÓCIĆ PAMIĘĆ O PATRONACH KORTOWSKICH ULIC I PLACÓW.

Od kilku lat uczę przedmiotu historia i kultura regionu. Gdy rozpoczynałam zajęcia, studenci pedagogiki łączyli historię Kortowa tylko z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim, incydentalnie z jej poprzedniczką ART. Dzisiaj przeszłość Kortowa, poczynawszy od śladów bytności ludów pruskich, poprzez folwark, szpital dla umysłowo chorych – miejsce rzezi, wpisuje się w ich myślenie o uczelni. W roku 2019 nasz Uniwersytet będzie świętował XX-lecie istnienia, a ulice i place XXX-lecie. To dobra okazja, aby przywrócić pamięć o patronach kortowskich ulic i placów.

Do 1989 r. ulice i place w Kortowie nie miały nazw. Identyfikacja obiektów związana była z numeracją bloków (np. Archiwum ART można było odnaleźć pod adresem: Olsztyn, Kortowo 19). Zajmujące znaczny obszar i stale rozbudowujące się Kortowo stanęło przed koniecznością nadania nazw ulicom. Starania o to podjął prof. Włodzimierz Baran, rektor Akademii Rolniczo-Technicznej. W kwietniu 1986 r. powołał komisję ds. rozstrzygnięcia konkursu na nazwy ulic w Kortowie. Przewodniczyła jej prof. Zofia Różańska. Komisja wybrała następujące propozycje nazw ulic: Rektorska, Akademicka, Senacka, Żaków, Techniczna, Rolnicza, Starodworska oraz dwóch placów: Cieszyńskiego i Łódzkiego autorstwa lek. wet. Mirosława Obijańskiego, dr. wet. Edwarda Trybały, dr. Jana Siemionka i dr. Jowity Solarskiej.

Te nazwy ulic nie zyskały jednak aprobaty środowiska akademickiego, czego wyrazem były pisma przedstawicieli wydziałów: Rolniczego, Zootechniki, Technologii Żywności, Weterynarii,

Geodezji i Urzędów Rolniczych, Ochrony Wód i Rybactwa Śródlądowego oraz Mechanicznego skierowane do rektora prof. Barana i mgr. Edmunda Nazdrowicza, dyrektora administracyjnego. Zawierały one propozycje następujących nazw ulic: Michała Oczapowskiego (agronoma, teoretyka rolnictwa, pioniera doświadczalnictwa rolniczego), Romana Prawocheńskiego (zootechnika), Jana Licznarskiego (pioniera nowoczesnego mleczarstwa), Kurta Obitza (dr. weterynarii, dziennikarza, działacza mazurskiego), Jana Heweliusza (gdańskiego astronoma), Benedykta Dybowskiego (przyrodnika i podróżnika), Czesława Kanafojskiego (mechanizatora rolnictwa), a także Rektorskiej, Senatorskiej, Żaków, prof. Bolesława Świętochowskiego. Tę ostatnią propozycję zgłosili Witold Niewiadomski i Michał Skrodzki z Katedry Ogólnej Uprawy Roli i Roślin Wydziału Rolniczego ART. Uzasadnili, że profesor Świętochowski jest twórcą nauk rolniczych w Polsce i ma godność doktora honoris causa ART.

Na podstawie propozycji prof. Jerzy Strzeżek – rektor ART, następca profesora Barana, 15.03.1988 r. wysłał wniosek do inż. Stanisława Grzegorzaka, przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Olsztynie o nadanie ulicom Kortowa nazw wybitnych polskich uczonych. Do wniosku dołączył: plan Kortowa z propozycją patronów ulic a także pozytywną opinię Komitetu Osiedlowego Mieszkańców Kortowa.

Wniosek o nadanie nazw ulicom Kortowa rozpatrywano na sesji Miejskiej Rady Narodowej w Olsztynie 29 grudnia 1988 r. Przy 3 wstrzymujących się głosach rada podjęła

uchwałę o nadaniu nazw ulic i placów na osiedlu Kortowo zgodnie z wnioskiem rektora ART. Uchwałę, która weszła w życie po 14 dniach od daty ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Olsztyńskiego, wykonał Marek Różyczki, ówczesny prezydent Olsztyna.

W kolejnych częściach cyklu „Historia ulic i placów kampusu kortowskiego” przypomnimy ich patronów.

Wszystkie materiały archiwalne pochodzą z Archiwum i Muzeum UWM oraz z Archiwum Państwowego w Olsztynie.

*Joanna Maria Garbula*



Fot. Janusz Pająk

# W BOŻE NARODZENIE, CZYLI WŁAŚCIWIE KIEDY?

W KULTURZE POLSKIEJ ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA UCHODZĄ ZA NAJPIĘKNIEJSZE I NAJBARDZIEJ RODZINNE. PYTAMY CZASEM, ILE W TYM ŚWIĘTOWANIU JEST ZWYKŁEGO POSZUKIWANIA NASTROJU, CELEBROWANIA WARTOŚCI RODZINNYCH I PRZYJAŹNI, A ILE ŚWIADOMEGO NAWIĄZANIA DO CHRZEŚCJAŃSTWA.

Pojawia się także pytanie: czy jest to rzeczywiście święto chrześcijańskie, czy może celebруемy zimowe święto zwycięstwa dnia nad nocą lub inne zimowe święto?

Idea wcielenia i narodzenia Syna Bożego jest chrześcijańska całkowicie. Zawiera w sobie prawdę, że Jezus Chrystus jest Mesjaszem, Synem Bożym, narodzonym z Maryi Dziewicy w Betlejem. Jego nadejście było oczekiwane i miało cel: wypełnienie planu Boga. W świetle tego planu, człowiek wierzący w Boskie posłannictwo i zbawienie, które oferuje Jezus, Syn Boży, może mieć nadzieję na życie bez końca. Dzieje się tak dlatego, że zło i śmierć zostały pokonane przez śmierć Jezusa Chrystusa na krzyżu oraz Jego powstanie z martwych.

## NARODZINY W CIENIU WIELKANOCY

W koncepcji chrześcijańskiej Boże Narodzenie to kolejny etap (po Wcieleniu Jezusa Chrystusa w momencie Zwiastowania) w drodze do uroczystości najważniejszych, czyli tzw. Triduum Paschalnego – świętych trzech dni – Wielkiego Czwartku, Wielkiego Piątku i Wielkiej Nocy. Ze względu m.in. na wyjątkowe znaczenie wydarzeń paschalnych w tekstach Nowego Testamentu o Bożym Narodzeniu mówi się relatywnie niewiele. Jedyne ewangelicści – Mateusz i Łukasz dostarczają informacji o okolicznościach narodzenia i dzieciństwie Jezusa. Są one jednak dość skąpe i wcześniej były uzupełniane przez autorów pism apokryficznych. Treści, które tradycyjnie wiążemy z Bożym Narodzeniem są zatem związane z opisami zawartymi w ich Ewangeliach oraz pismach pozabiblijnych. Konkretna data narodzin Jezusa Chrystusa w Biblii się nie pojawia.

## ŚLAD RZYMSKI

W dyskusji historycznej wskazuje się niekiedy na związki daty Bożego Narodzenia z tzw. przesileniem zimowym oraz rzymską uroczystością Sol Invictus (Niezwydźżonego Słońca). Badania nad literaturą wczesnochrześcijańską prowadzone w ciągu ostatnich dziesięcioleci podważają tę hipotezę i sugerują inne rozwiązania. Według nich relacja między świętem Sol Invictus a Bożym Narodzeniem nie jest

oczywista. Przyjmuje się, że święto Sol Invictus wprowadził cesarz Aureliusz 25.12.274 r. Pierwsza wzmianka o obchodach tego święta 25.12. pochodzi Jednak dopiero z 354 r. Dowodem wspomnianego kultu ma być hymn Juliana Apostaty z 362 r. Może on jednak być elementem reakcji antychrześcijańskiej na święta Bożego Narodzenia, które wówczas już dość powszechnie obchodzono właśnie 25.12. Choć kult Sol Invictus obchodzono w starożytnym Rzymie wcześniej to jednak wiązał się on początkowo z innymi terminami: 8/9.08., 28.08., 19-22.10. oraz 11.12. Święta te nie przypadały w czasie przesilenia słonecznych.

Trudno zaakceptować także opinię, że wprowadzenie Bożego Narodzenia jest związane z rosnącymi wpływami kultu Mitry. Warto pamiętać, że pierwsi chrześcijanie nie świętowali urodzin. W czasie prześladowań ukształtował się zwyczaj obchodów dnia śmierci męczennika tzw. dies natalis.

## NARODZINY A MOŻE OBJAWIENIE?

Główne święta chrześcijańskie stanowią Wielkanoc oraz związana z nią niedziela. Do bardzo starych świąt należy Objawienie Pańskie (6.01.), które w wielu lokalnych, starożytnych Kościołach chrześcijańskich odnosiło się także do narodzin Jezusa. Od poł. II w. starożytni pisarze chrześcijańscy próbowali ustalić dokładny dzień narodzin Chrystusa (Klemens Aleksandryjski; Tertulian). Panowały różne opinie na temat daty. W różnych regionach wskazywano jako możliwe: daty wiosenne (np. 25.03; 28.03; 18/19.04.; 29.05.) datę grudniową (25.12) lub styczniową (6.01.).

Jako pierwszy datę 25 grudnia wskazał Hipolit Rzymski (w komentarzu do Księgi Daniela, 204 r.). Od połowy III w. w tym dniu Boże Narodzenie świętowano a -

no w Afryce Prokonsularnej. Prawdopodobnie już przed 336 r. 25.12. obchodzono to święto w Rzymie. W II poł. IV w. termin grudniowy Bożego Narodzenia przyjmowano w Italii Pn. i Azji Mn. W IV. w. 25.12. Boże Narodzenie obchodzono w Jerozolimie i Hiszpanii, natomiast w Aleksandrii i Egipcie zachowywano termin 6.01. W Betlejem termin 25.12. przyjął się dopiero w latach trzydziestych V w., a wcześniej stosowano termin styczniowy. W Jerozolimie od V do VI/VII w. ponownie obchodzono Boże Narodzenie 6 stycznia.

## ŚLAD ŻYDOWSKI

Chrześcijaństwo starożytne posiadało silne związki z tradycją judaistyczną. Dlatego we współczesnych dociekaniach daty Bożego Narodzenia wskazuje się na możliwość jej związku ze świętem Chanuka. Upamiętnia ono cudowne wydarzenie w Świątyni Jerozolimskiej podczas Powstania Machabeuszów. Z Chanuką związany jest rytuał zapalania świec, świec lub lampek oliwnych. Chodzi przede wszystkim o ideę Chrystusa Nowej Światłości, a także o związek z przesileniem zimowym i radosny charakter święta.

Niezależnie od aktualnych i przyszłych opinii na temat daty i pochodzenia święta Bożego Narodzenia, gdzieś w głębi naszych serc nosimy wspomnienie niezwykle klimatu wigilijnego wieczoru, białego opłatka, uroczystej wieczery, śpiewu kolęd i wielu pięknych zwyczajów od wieków pielęgnowanych w naszej Ojczyźnie.

ks. dr hab. Marek Karczewski,  
prof. UWM



Fot. pixabay



# HARCERSKI OBÓZ PRZED BIBLIOTEKĄ

W CZASIE OSTATNICH „DNI NAUKI I SZTUKI” NA KILKA GODZIN PRZED BIBLIOTEKĄ UNIWERSYTECKĄ WYRÓSŁ HARCERSKI OBÓZ. DLACZEGO? Z OKAZJI 100-LECIA ZJEDNOCZENIA POLSKIEGO HARCERSTWA.

„Poznaj świat zuchów”, „Harcerze ZHR w olsztyńskich szkołach” i „Harcerstwo łączy pokolenia” to tematy warsztatów, które dla olsztyńskiej młodzieży przygotowali pracownicy katedr Dydaktyki i Historii Wychowania, Pedagogiki Resocjalizacyjnej, Pedagogiki Opiekuńczej oraz Wczesnej Edukacji Wydziału Nauk Społecznych UWM. Poświęcone były 100. rocznicy zjednoczenia ruchu harcerskiego w Polsce oraz odzyskania niepodległości. W warsztatach brali udział uczniowie Katolickiej Szkoły Podstawowej im. Św. Rodziny w Olsztynie od klasy I do klasy VII.

Wszystkie spotkania składały się z 2 części. W pierwszej, uczestnicy wysłuchali informacji o historii oraz teraźniejszości ruchów harcerskich w Polsce, w tym o genezie i teraźniejszości ZHR. Opowieści za każdym razem były dostosowane do wieku słuchaczy. Następnie zwiedzali okolicznościową wystawę eksponatów zuchowych i harcerskich. Starsi przygotowali laurki z życzeniami z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę, które następnie wrzucali do harcerskiej skrzynki po-

lowej z intencją przekazania osobom, którym zawdzięczamy niepodległość.

Drugą częścią warsztatów był obóz harcerski przed Biblioteką Uniwersytecką. Składał się z 2 dużych namiotów oraz ogniska. Tu uczestnicy mogli samodzielnie konstruować łóżka polowe, poznać narzędzia niezbędne do prac technicznych na terenie obozu oraz wyposażenie kuchni obozowej. Tutaj także każdy uczeń mógł przećwiczyć pod okiem harcerza ratownika udzielanie pomocy przedmedycznej.

Wszystkie zajęcia wywoływały nie tylko duże zainteresowanie, ale i też spore, nieskrywane emocje. Na zakończenie wszyscy uczestnicy warsztatów otrzymali certyfikaty uczestnictwa, upominki od harcerzy oraz cukierki.

Moderatorami warsztatów byli: dr Iwona Cymerman, dr Mariola Gaber, dr Krzysztof Gąsecki, dr Anna Leszczyńska-Rejchert, dr Maria Radziszewska, dr Wiktor Sawczuk i dr Aldona Zakrzewska.

wis



**RCKiK  
OLSZTYN**

Pobieranie krwi na terenie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w ambulansie:

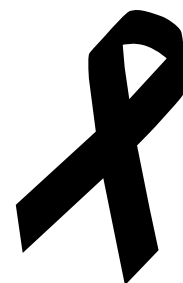
Miejsce – przed budynkiem Centrum Konferencyjnego przy ul. Dybowskiego 11

Pobór krwi w godzinach: 9:00 – 13:00

**Termin: 11.12.**



# PROF. ANDRZEJ FARUGA NIE ŻYJE



Profesor Andrzej Faruga urodził się w 1934 r. w Zatorze, miejscowości znanej wszystkim drobiarzom z powodu gęsi zatorskiej. Być może to zaprogramowało jego specjalizację zawodową. Po ukończeniu Technikum Rolniczo-Hodowlanego rozpoczął w 1952 r. pracę zawodową jako zootechnik powiatowy w Raciborzu. W 1955 r. został studentem Wydziału Zootechnicznego Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie.

Studia ukończył w 1960 r. W tym samym roku rozpoczął pracę w Zakładzie Hodowli Drobiu i Jajczarstwa macierzystej uczelni. W 1968 r. uzyskał stopień naukowy doktora, w 1976 stopień doktora habilitowanego, a w 1990 – tytuł profesora zwyczajnego.

Od 1969 r. nieprzerwanie przez 35 lat kierował Zakładem Hodowli i Technologii Produkcji Drobiu, przemianowanym na Katedrę Drobiarstwa. Szczególnie dużo uwagi poświęcał modernizacji Doświadczalnej Fermy Drobiu.

Prof. Andrzej Faruga był uczonym o niezwykle bogatym dorobku naukowym i użytecznym z zakresu hodowli i użytkowania drobiu oraz uznanym autorytetem w kraju i za granicą. Jego dorobek naukowy liczy ogółem 624 pozycje, w tym ponad 200 oryginalnych prac twórczych opublikowanych w krajowych i zagranicznych czasopismach naukowych, 85 artykułów i komunikatów naukowych, 12 podręczników i skryptów oraz prawie 300 innych opracowań. Tylko na łamach tygodników rolniczych „Nasza Wieś”, „ABC Rolnika” i „Rolniczego ABC” zamieścił ponad 450 artykułów.

Wypromował 270 magistrów, 8 doktorów, w tym 2 obcokrajowców. 6 jego wychowanków uzyskało tytuł profesora, a 1 stopień doktora habilitowanego. O Jego międzynarodowej pozycji świadczą m.in. liczni stażyści z krajów europejskich, a także z Egiptu, Kanady, Rosji i Syrii, doskonalący w Katedrze Drobiarstwa wiedzę i umiejętności. Za utworzenie olsztyńskiej naukowej szkoły drobiarzy otrzymał nagrodę ministra.

Problematyka Jego badań jest bardzo szeroka, kompleksowa i obejmuje prace doświadczalne na kurczętach, kurach, indykach, perlicach, kaczkach i gęsiach. W Jego działalności zaznaczają się 3 główne kierunki: racjonalizacja żywienia drobiu, wydajność i użytkowanie krajowych odmian gęsi oraz hodowla i technologia wychowu i chowu indyków. Większość badań przeprowadzonych przez Profesora i Jego zespół była nie tylko nowatorska, ale przede wszystkim ukierunkowana na aktualne potrzeby praktyki. Profesor badał m.in. możliwości wykorzystania w żywieniu drobiu różnych produktów ubocznych przemysłu spożywczego i rolnego.

Za wybitne osiągnięcie Prof. Farugi i Jego zespołu należy uznać rozwój hodowli i chowu indyków w Polsce, a w konsekwencji – dynamiczny wzrost produkcji mięsa tych ptaków. Badania te dotyczyły m.in. wyhodowania i wdrożenia krajowych rodów indyków i ich mieszańców WAMA do produkcji rzeżnej, doskonalenia metod hodowlanych umożliwiających dalsze zwiększenie użyteczności indyków, technologii ich chowu przemysłowego i dostosowania jej do warunków krajowych oraz technologii lęgu jaj indyczych. Indyki wyhodowane przez Prof. Farugę stanowiły w latach 1985-90 przeszło 90% pogłowia krajowego.

Wiele osiągnięć naukowych Profesora zostało wdrożonych do praktyki drobiarskiej. Wielką jego zasługą było uchronienie przed wyginięciem rodzimej gęsi biłgorajskiej.

Uwieńczeniem ogromnego dorobku naukowego, organizacyjnego i dydaktycznego Profesora Andrzeja Farugi było nadanie Mu w 2005 r. tytułu doktora honoris causa Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy.

Prof. Andrzej Faruga szczyt się także wymiernymi osiągnięciami organizacyjnymi. Trzy kadencje był dziekanem Wydziału Zootechnicznego ART. W tym czasie (1978-1987) przypada bardzo dynamiczny rozwój Wydziału Zootechnicznego ART, m.in. ukończono budowę ferm doświadczalnych Kortowo III. Prof. Faruga pełniąc 3 kadencje funkcję I zastępcy rektora ART, znacząco przyczynił się do rozwoju uczelni. Był inicjatorem i współzałożycielem Środowiskowych Studiów Doktoranckich oraz Krajowej Rady Drobiarstwa w Warszawie i wieloletnim członkiem jej zarządu.

Profesor był członkiem wielu organizacji społecznych i towarzystw naukowych. Tuż po studiach przez wiele lat był przewodniczącym Okręgowej Rady Studenckiej Związku Młodzieży Wiejskiej w Olsztynie. 15 lat był prezydentem Polskiego Oddziału Światowego Stowarzyszenia Wiedzy Drobiarskiej (WPSA). Aktywnie działał w Polskim Towarzystwie Zootechnicznym. Kilka lat był członkiem Komitetu Nauk Zootechnicznych PAN oraz członkiem Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, a także komisji premiera ds. nagród.

Profesor Faruga miał 4 miłości: rodzinę, kortowską uczelnię, Macierz Ziemi Cieszyńskiej i Stowarzyszenie Absolwentów UWM, któremu przewodził 8 lat. Wprowadził wiele bardzo istotnych i korzystnych dla Stowarzyszenia

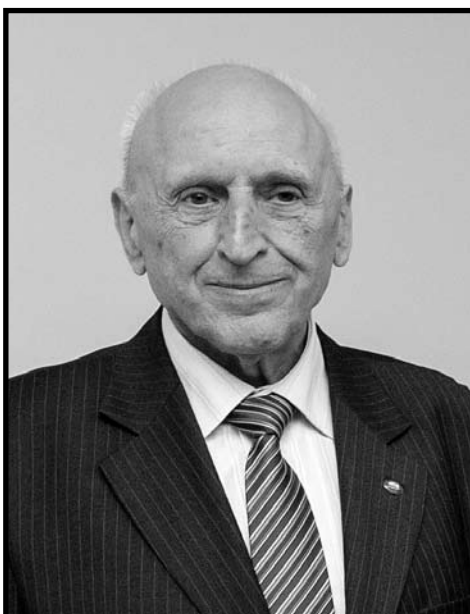
zmian w statucie i w systemie funkcjonowania Stowarzyszenia. Wielką uwagę przywiązywał do działalności klubów terenowych i branżowych. Zainicjował powstanie 3. Na łamach kwartalnika „5 plus X” publikował felietony dotyczące życia uczelni i stowarzyszenia.

Od 1983 r. był członkiem Koła Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, w którym przez ponad 24 lata był wiceprezesem (6 kadencji), zaś od 2009 – prezesem. W 2007 r. Rada 13 gmin pow. cieszyńskiego odznaczyła Go Laurem Honorowym Złotej Cieszynianki, obok premiera J. Buzka.

Za wszechstronną działalność zawodową i społeczną odznaczono Profesora licznymi medalami i odznakami honorowymi. Był też wielokrotnie wyróżniany nagrodami ministerialnymi oraz rektora.

Prof. Faruga był dobrym człowiekiem. Chętnie pomagał szczególnie ludziom słabszym i potrzebującym pomocy. W swoje działania wkładał całe serce. Nie lubił prosić o cokolwiek dla siebie.

Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł 30 października 2018 r.



*Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów UWM, Zarząd i Rada Fundacji im. M. Oczapowskiego, zespół redakcyjny „5 plus X”*



# ZE ŚWIĘTEGO KRZYŻA DO ŚWIĘTEJ LIPKI

CO ŁĄCZY PROF. TEOFILA MAZURA, BYŁEGO REKTORA ART, Z KS. DR. JÓZEFEM ŁAPOTEM – PIERWSZYM POWOJENNYM REKTOREM WARMIŃSKIEGO WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO W OLSZTYNIE, ALBO Z PROF. ADAMEM ZIĘCIKIEM – BYŁYM DYREKTOREM INSTYTUTU ROZRODU ZWIERZĄT I BADAŃ ŻYWNOŚCI PAN W OLSZTYNIE?

Stan naukowy? Nie tylko: wszyscy oni pochodzili z Kielecczyny, ale los rzucił ich na ziemię warmińską lub mazurską. Okazuje się, że synów i córek ziemi kieleckiej w naszym regionie jest bardzo dużo. Tutaj studiowali i pracowali ku pożytkowi nowej małej ojczyzny. Wielu z nich stało się postaciami znanymi i ważnymi na Warmii i Mazurach, jak chociażby (oprócz wspomnianych) Stanisław Niepsuj – znany olsztyński lekarz, wieloletni przewodniczący Rady Powiatu Olsztyńskiego, Leon Kłonica – minister rolnictwa w latach 1977-81, prof. Zdzisław Ciećko – były dziekan i prodziekan Wydziału Rolnego ART czy Artur Wrochna – do niedawna burmistrz Olsztynka. Okazuje się także, że Stanisław Szwarz-Bronikowski – znany dziennikarz i podróżnik pochodził z Kielecczyny i w swoim życiu miał olsztyński epizod. W latach 1945-46 działał na terenie naszego województwa w podziemnej organizacji „Wolność i Niezawisłość”, a w 1946 r. był współzałożycielem „Wiadomo-

ści Mazurskich” – pierwszego powojennego dziennika regionalnego. Być może zostałby na dłużej w naszym regionie, jak wielu kielczan, gdyby nie został aresztowany i więziony przez UB w 1946 r. Rodem z Kielecczyny był prof. Stanisław Pikulski, pierwszy dziekan Wydziału Prawa i Administracji UWM.

Charakterystyczne dla wielu kielczan jest to, że trafili do Prus zaraz po wojnie. Jedni dłatego, że musieli się ukrywać, inni za chlebem. Ich obecność spowodowała, że w następnych latach, już po powstaniu w Olsztynie Wyższej Szkoły Rolniczej, kolejne pokolenia kielczan przyjeżdżały tu na studia. Wiele osób rodem z Kielecczyny związało się potem z warmińskim i mazurskim rolnictwem, często jako szefowie PGR-ów, wielu zasililo stan nauczycielski. Stali się nieznanymi bohaterami dnia codziennego rozwijając potencjał nowej ojczyzny. Skąd to wszystko wiemy? Z książki „Kieleckie serca i umysły na Warmii i Mazurach”.

Zawiera życiorysy lub wspomnienia 45 postaci, które wpisały się w najnowszą historię Warmii i Mazur oraz szerzej nieznaną. Ich lektura pozwala zrozumieć dzisiejszą rzeczywistość społeczną naszego regionu.

Książkę wydało niedawno Stowarzyszenie Absolwentów UWM, Fundacja im. Michała Oczapowskiego i Klub Sympatyków Ziemi Świętokrzyskiej. W ten sposób wydawcy postanowili uczcić 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Przedsięwzięcie finansowo wsparli marszałkowie województw świętokrzyskiego i warmińsko-mazurskiego. Redaktorem publikacji jest syn ziemi kieleckiej – dr Bolesław Pilarek, prezes Fundacji im. Michała Oczapowskiego, redaktor naczelny kwartalnika „5 plus X” Stowarzyszenia Absolwentów UWM. „Kieleckimi sercami i umysłami...” dysponuje prof. Zdzisław Ciećko, prezes Klubu Sympatyków Ziemi Świętokrzyskiej.

lek

## NAUKOWCY I PRAKTYCY O NIERUCHOMOŚCIACH

„REGIONALNE UWARUNKOWANIA RYNKU NIERUCHOMOŚCI – KONFERENCJA POD TYM TYTUŁEM ODBYŁA SIĘ 16 LISTOPADA. BYŁA TO KOLEJNA KONFERENCJA WYDZIAŁU NAUK EKONOMICZNYCH ZORGANIZOWANA WE WSPÓŁPRACY Z ODDZIAŁEM REGIONALNYM NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO W OLSZTYNIE.

Problematyka konferencji koncentrowała się wokół istotnych makroekonomicznych uwarunkowań rynku nieruchomości, najnowszych kierunków rozwoju tego sektora, wyceny nieruchomości dla potrzeb zabezpieczenia wiarytelności oraz wybranych aspektów rynku nieruchomości w kontekście kształtowania wizerunku jednostki terytorialnej.

Konferencja o takiej tematyce przyciąga nie tylko przedstawicieli środowisk akademickich, ale także instytucji i jednostek, które zajmują się m.in. szeroko ujmowanym rynkiem nieruchomości. Równie licznie, jak w ubiegłym roku,

wzięły w niej udział firmy związane z budownictwem, zarządzaniem zasobami mieszkaniowymi oraz pośrednictwem na rynku nieruchomości.

Opinie na te tematy wygłosili zaproszeni goście: Jarosław Jakubik, zastępca dyrektora Departamentu Analiz Ekonomicznych NBP w Warszawie; prof. Jacek Łaszek, przedstawiciel Centrali NBP; prof. Sabinna Żróbek, prezes Towarzystwa Naukowego Nieruchomości, dyrektor Instytutu Inżynierii Przestrzennej i Nieruchomości na Wydziale Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa UWM oraz

dr Kazimierz Cyran z Katedry Marketingu i Przedsiębiorczości, Wydziału Ekonomii Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Podczas konferencji odbył się również panel dyskusyjny, w którym poruszano ważne kwestie związane z regionalną specyfiką rynku nieruchomości, szczególnie nieruchomości mieszkaniowych i komercyjnych.

Aktualność i istotność problematyki konferencji potwierdzili: prof. Roman Kisiel, dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych UWM oraz Hanna Błońska, dyrektor Oddziału Okręgowego NBP w Olsztynie.

liw

# Polityka kulturalna

## Punkty i wartości

Systemy wartości i powiązanych z nimi ocen pełnią w kulturze rolę strategiczną, decydującą o jej charakterze i obliczu. Zarówno cele, metody ich osiągnięcia jak i różnorakie mechanizmy regulujące oparte są na wartości. Jest więc ona kategorią wiążącą wszystkie chyba dziedziny nauki i twórczości. Może się wyrażać w liczbach, co ma miejsce w naukach przyrodniczych lub przyjmować postać normy, jak w etyce, może mieć formę ostrego binarnego rozróżnienia, jak w logice klasycznej albo wielkości porównawczych, na przykład w ekonomii. Wartość rozumiana jako wielkość określonego kryterium, pojawia się wszędzie tam, gdzie konieczne jest zastosowanie metod poznawczych do oceny jakiegoś fragmentu rzeczywistości. Może to być preparat pod mikroskopem, lub statystyczne dane obejmujące całą populację.

Będąc osnową kultury, wartości funkcjonują jako punkt odniesienia przy podejmowaniu decyzji i dostarczają kryteriów oceny. Niektórych nie da się skutecznie wyrazić liczbowo. Trudno ustalić zestaw wskaźników, za pomocą którego można by zmierzyć poziom patriotyzmu. Mimo to, traktowane jako punkt wyjścia do opisu i analizy rzeczywistości, wartości stały się narzędziem w zarządzaniu wszelkimi procesami. Nawet szkolne oceny, bez któ-



rych tak trudno wyobrazić sobie system kształcenia, są w istocie narzędziem wartościującym postępy uczniów, różnicującym społeczność uczniowską, a w rezultacie ukierunkowującą ich indywidualne kariery edukacyjne i w rezultacie – zawodowe.

Jakkolwiek metody pomiaru bywają bardzo precyzyjne, w niektórych dziedzinach można zaobserwować sprzężenie zwrotne, kiedy sama metoda warunkuje zmianę wyników. Doskonałym przykładem może być proces oceniania uczniów i studentów. Panuje wprawdzie powszechna zgoda, że celem studiowania nie jest zdobywanie dobrych stopni, jednak to stopnie świadczą o uzyskaniu określonych umiejętności i kompetencji, co z kolei otwiera możliwości dalszego kształcenia i ma decydujący wpływ na karierę zawodową. Indywidualne decyzje edukacyjne podejmujemy zwykle pod wpływem emocji. Najchętniej uczymy się po prostu tego, co jest najbliższe naszym zainteresowaniom. Kiedy jednak pojawiają się systemy ocen i kryteria nagradzania poszczególnych rodzajów aktywności poznawczej, zmienia się również nasz stosunek do obowiązków a w rezultacie także obszar zainteresowań.

Sytuację skutecznie komplikuje statystyka. Możemy sobie powtarzać, że uczymy się wyłącznie z miłości do wiedzy, a nie dla stopni, kiedy jednak okazuje się, że do przyjęcia na wymarzone miejsce pracy aspiruje kilkudziesięciu chętnych i brane są pod uwagę wszelkie osiągnięcia, w tym średnia ocen ze studiów, dla przeważającej liczby kandydatów wybór okazuje się prosty. Oczywiście zawsze są i tacy, którzy nie zechcą się podporządkować, rezygnując niejako w przedbiegach, jednak ogólna tendencja pozostaje niezmienna. Równocześnie im dłużej ten mechanizm jest stosowany, tym silniej odczuwany jest społeczny nacisk na tego rodzaju aktywność. Rozpowszechnienie systemu punktacji w nauce spowodowało, że wiele rzeczywistych dokonań ginie na tle przeciętnych, których jedynym celem było zdobycie punktów. Nie wiadomo, czy Ustawa 2.0 odwróci tę tendencję, pewne jest, że był to już najwyższy czas na zmianę.

Krzysztof D. Szatravski

## Okiem obSERWatora

„Polska to bardzo dziwny kraj”...

...mawiał onegdaj Zulu Gula, obcokrajowiec, w którego wcielił się Tadeusz Ross. Dodam, że to również kraj wielkich możliwości, w którym można bank z aktywami liczonymi w setkach milionów kupić za złotówkę, a po ulicach jeżdżą luksusowymi limuzynami bezdomni, którzy – gdy im się fura znudzi – przekazują ją w darze pewnemu skromnemu redemptoryście z Torunia. Polska to także kraj „sprawnie” działających organów ścigania, potrafiących o szóstej rano wejść do domu w błażej sprawie (na przykład z powodu założenia baneru z napisem „Konstytucja” na pomniku prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Białej Podlaskiej), ale mających problemy z wejściem do biura zamieszanego w aferę korupcyjną szefa Komisji Nadzoru Finansowego przed jego przylotem z Singapuru.

Obecnie Polska to miejsce nachalnej propagandy i przysłowiowego odwracania kota ogonem w dyskursie politycznym. Przypominają mi się czasy słusznie minio-



ne, kiedy komuniści z lubością używali w komunikowaniu się ze społeczeństwem dezinformacji i propagandy sukcesu. Szczególnie ten drugi element upodobała sobie obecna władza, która każdą porażkę uznaje za sukces. I tak, przegrana 1 do 27 w wyborach szefa Rady Europejskiej w Brukseli to sukces poprzedniej premier, którą delegacja rządzącej partii witała na lotnisku z kwiatami, a szef tej partii mówił: – jesteśmy dumni z naszej premier. Później był sukces nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, z której wycofano się z podkulonym ogonem, a najnowsze zwycięstwo to wycofanie się ze skoku na Sąd Najwyższy pod naciskiem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Sukcesem był też Marsz Niepodległości, którego de facto władze nie zorganizowały, a jedynie podpierały się pod organizowany przez środowiska nacjonalistyczne. Sukces był nawet podwójny, bo w świat poszły obrazki, które nie przynoszą nam chluby, a władza wykonawcza przekonała się, że nie porywa tłumów, bo w tzw. marszu państwowym poszło nie więcej niż 20% z 250 tys. uczestników.

Wspomnę jeszcze o ostatnim sukcesie – „repolonizacji” prywatnych mediów, bo tak rozumiem próbę wmanewrowania operatora pewnej stacji telewizyjnej w propagowanie faszyzmu. Wystarczyło, że pani ambasador naszych przyjaciół zza wielkiej wody pogroziła dyplomatycznym paluszkiem, a prokuratura wycofała się ze swoich działań.

Na akademickim podwórku też odrąbiono sukces. Nie mam na myśli nowej ustawy o szkolnictwie wyższym, ale program Polskie Powroty zorganizowanym przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej. Wprawdzie program jeszcze się na dobre nie rozpoczął i nie wiadomo, jakie przyniesie korzyści, ale sukces już jest. W końcu do Polski wróciło z zagranicy 22 naukowców. Do tego dziwnego kraju...

Andrzej Korytko

# Czerwona apaszka

## Gra o starość

Zsiadając przy świątecznym stole wielu z nas chętnie wyciąga planszówki. Najczęściej grymy w scrabble, inni rozwiązują krzyżówki, grają na komputerze...

W grudniu także – w ramach podsumowania – w mediach, na łamach gazet wszyscy zastanawiają się, jakie wydarzenia roku 2018 zapiszą się w historii. Nie rozstrzygniemy tego teraz, ale ocenimy pewne informacje, stosując zasadę gry logicznej – prawda czy fałsz. Zaczynamy od najaktualniejszej kwestii.

1. Szczepienia przeciw odrze są obowiązkowe od lat pięćdziesiątych. Prawda czy fałsz? Niestety, nieprawda. Obowiązują one od 1975 r. Natomiast w latach 1967–1969 przeprowadzono w Polsce pierwsze badania skuteczności i odczynowości preparatów L-16 przeciwko odrze produkcji Moskiewskiego Instytutu Preparatów Wirusowych.

2. Czy przechorowanie odry daje trwałą odporność? Prawda, ale lepiej tego unikać!

3. Czy spinacz biurowy wynalazł Amerykanin? Fałsz, to nasza robota. Wynalazcą jest znakomity pianista i kompozytor Józef Hofmann. Urodził się w Krakowie, później wyjechał do Stanów. Jest autorem aż 70 wynalazków!



4. Czy w szachy mogą zagrać trzy osoby? Prawda. Szachownicę dla trzech osób wymyślił Jacek Filka. A pierwszy turniej gry w szachy trzyosobowe został rozegrany w Krakowie w 1996 r.

5. Czy zwierzęta rozróżniają pojęcie zera? Prawda, choć nie wszystkie. Człowiek zdobywa tę umiejętność w wieku około 3-4 lat, a papugi się z nią rodzą! Pszczoły również znają to pojęcie. Leonardo z Pizy około 1200 r. napisał dzieło Liber abaci, w którym opisał symbole matematyczne, w tym i zero. Historia zera jest zresztą pasjonująca niczym dobry kryminał z nieuchwytnym bohaterem o owalnym kształcie.

5. Najzdrowszym warzywem na świecie jest... szpinak? Oj, chciałoby się powiedzieć tak, bo nasze dzieciństwo bez szpinaku i tranu nie byłoby tym „wspaniałym pelerowskim” dzieciństwem, ale tu mówimy: fałsz. Amerykańscy naukowcy z agencji Centers for Disease Control wykazali, że jest to rukiew wodna. Regularna jej obecność w jadłospisie podobno spłyca zmarszczki. Na mur. To tak na marginesie.

6. Czy to możliwe, że kobiety żyją dłużej, ponieważ są bardziej potrzebne? Ho, ho... ani prawda, ani fałsz. Winien jest testosteron, który jednak skraca życie mężczyznom. Ale bez nich świat nie miałby sensu!

Jednak z tej tu zabawy w pytania „prawda-fałsz” nie nasuwa się jednoznacznie optymistyczny wniosek, bo np. sól była kiedyś niedobra, a dziś wraca do łask (ale nie jedzmy jej garściami). Po prostu pewników mamy nie za wiele. W świątecznym gronie zjadajmy się zatem, ot tak, własnoręcznie przygotowanymi piernikami, ciesząc się radością domowników. Będzie dobrze! Niech przy stole zasiądzie rodzina wielopokoleniowa. Od starości nikt nie ucieknie, mamy ją wszak na wyposażeniu fabrycznym, ale trzeba do niej przywyknąć z szacunkiem. Prawda to czy fałsz?

Maria Fafińska

# Okiem medioznawcy

## Fikcja wyprzedza rzeczywistość

Każdy z nas ma swoje „guilty pleasures” – moi są gry na komórce i media społecznościowe. Tłumaczę sobie, że to do pracy, że research robię, no i po części tak jest, ale tyle czasu na tym klikaniu, przesuwaniu marnuję, że za głowę się łapię. Do tej pory ten czas trwoniony był czasem nieskatalogowanym, bez granic, bo to w kolejce stoję, to zerknę na insta, autobusem jadę, więc czemu nie fejs? Ale pewnej niedzieli przyszedł do mnie cotygodniowy raport korzystania z telefonu, w którym dokładnie było rozpisane, co do minuty, ile czas poświęciłem na daną aplikację. Ja tyle godzin poświęcam na wgapienie się w ekran telefonu? Żeby ktoś mnie jeszcze zapytał czy chciałbym takie zestawienie otrzymywać, ale nie, pewnej nocy telefon sam się zaktualizował i bach! Okazało się, że kilka godzin w ostatnim tygodniu rąbałem w „Plants vs Zombies 2”.

Swoim odkryciem podzieliłem się ze studentami na zajęciach. „Tyle to my w jeden dzień nastukamy” – usłyszałem. To dobrze, nie jest ze mną jeszcze tak



źle, a może już jest źle, bo odstawę od młodych dorosłych w konsumpcji treści online? Zostawmy jednak te dywagacje pokoleniowe na inny felieton i wróćmy do agregacji aktywności użytkownika, jako narzędzia do kontroli jego zachowań: nie oszukujmy się, trochę przystopowałem z konsumpcją elektronicznych treści, ale sam fakt, że moje działania są mierzone, przypawia mi ciarki na plecach, choć te figle mojego telefonu, to nic w porównaniu z chińskim systemem oceny wiarygodności obywateli.

Został on wdrożony w Państwie Środka w listopadzie 2016 roku i obywatele oceniani są na płaszczyźnie finansowej, społecznej czy politycznej. Jeśli chiński Jan Kowalski nie opłaci grzywny, spóźni się z ratą kredytu czy nawet będzie się przyjaźnił z niepożądaną osobą to te wszystkie działania mogą mieć wpływ na jego późniejsze możliwości podróżowania czy wzięcia kredytu. Algorytm uniemożliwi mu zakup biletu na pociąg albo zarezerwowanie dobrego hotelu. W niektórych prowincjach dzwoniąc do jakiejś osoby, usłyszymy, że ten ktoś nie spłaca swoich długów. To jest dopiero Orwell! Totalna inwigilacja.

Jak ten cały mechanizm jest szatański w swoim wydźwięku nie za bardzo się zdziwiłem, bo gdzieś już o tym słyszałem, a w zasadzie oglądałem. Jeden z odcinków serialu „Czarne lustro” opowiadał właśnie o świecie przyszłości, w którym rządzi taki „scoring”. Po raz kolejny fikcja okazała się kreować rzeczywistość.

Szymon Żyliński

# Europa w blasku i cieniu

## Polskie losy – ałtajska mogiła

Serię fotografii w dokumentalnej książce „Nasze poszarpane losy” (Ostrołęka 2013) rozpoczyna zdjęcie mojej rodziny na tle świątyni redemptorystów w Przemysłu – jest to pierwszy kościół, w którym – po pięciu latach na Syberii – modlili się powracający do kraju zesłańcy.

W poczet Rodziny Sybirackiej włączony zostałem poprzez Żonę. Podostrołęcka wieś, w której zamieszkiwała jej rodzina, została w 1939 roku podzielona pomiędzy okupantów niemieckich i radzieckich. Brat Teściowej zatrzymany został przez pograniczników radzieckich, gdy przekradał się z jednej strefy do drugiej. Został zwolniony, ale po kilku miesiącach zesłano całą rodzinę.

Liczący wiele bydłych wagonów transport, pobłogosławiony przez księdza z Białegostoku, wyruszył w długą, wyniszczającą podróż. Po drodze odczepiano poszczególne wagony. Jeden z nich zatrzymał się pod Barnaulem, ok. 300 km na południe od Nowosybirsk. Tutaj, w sowchozie „Ałtaj” przypadło żyć przez długie kolejne lata w wykopanych przez siebie ziemiankach. Podczas zimy temperatura spadała poniżej -40 stopni, a zabłąkanych w buraniu (syberyjska śnieżycą) znajdowano po kilku dniach bądź tygodniach. Latem z kolei dokuczały upały (ponad 40-stopniowe) i pląga komarów. Mniej odpornych powoli zabijały ciężka praca i głód. Przyczyną śmierci dziadka Adolfa (po wojnie raczej nie spotykamy takiego imienia)



był atak wyrostka robaczkowego i brak możliwości udzielenia chirurgicznej pomocy. Tak to rozpoznała zesłana z Moskwy lekarka, z której córką Dusią zaprzyjaźniła się Teściowa.

Sowchoz gromadził Rosjan, Polaków, Niemców, Ałtajców i inne nacje azjatyckiego ZSRR, żyjących z sobą zgodnie. Na czas pogrzebu Dziadka władze sowchozu zwolniły z pracy wszystkich Polaków, a kiedy powracali już oni do kraju – świętowano to wspólnie.

Dusia przyjeżdżała do Polski, a Żony Ciocia z Wujkiem dwukrotnie odwiedzały sowchoz „Ob” (wcześniej „Ałtaj”). Na pożółkłej kartce widnieje opis, jak dotrzeć do cmentarza i zlokalizować mogiłę. W roku 1977 wzniesiono nad grobem krzyż z drutu zbrojeniowego z metalową tabliczką o pochowaniu tutaj Polaków: Dziadka oraz jego sąsiada.

Myśl o wyjeździe do Ałtajskiego Kraju pojawiła się przed ćwierćwieczem. Dwukrotnie w czasach ZSRR przeszkodziły trudności formalne, ok. 8 lat temu zrezygnowaliśmy z innego powodu – trudności w zakupie biletu kolejowego z Moskwy do Nowosybirsk oraz rezerwacji noclegów na Syberii (udał się wtedy na Krym).

Tym razem okoliczności nam sprzyjały. Dzięki poznaniu młodego Rosjanina z Kaliningradu nawiązaliśmy e-mailowy kontakt z Olgą z Barnaula, która sporo nam pomogła. Odnalazła sołtysa (głowa siola) z Ałtaja, wioski odległej od Barnaula o ok. sto kilometrów, w obrębie której znajduje się cmentarz. Odszukał on mogiłę. Na cmentarz zawiozła nas Olga samochodem. Oczekiwała nas dziennikarka, która przygotowała reportaż z naszego przyjazdu dla lokalnego tygodnika.

W rozmowach z mieszkańcami Nowosybirsk, Barnaula, czy Tomsk dowiadywałem się często, iż zesłanie na Syberię to część ich rodzinnej historii. Jedna z sal Muzeum w Tomsku poświęcona jest wywózkom na Syberię jeszcze w czasach carskich.

W czasie całej podróży spotykaliśmy się z życzliwością i otwartością. Przekonywaliśmy się, że zło tkwi w czymś innym – w totalitarnym systemie, któremu towarzyszą zawsze różne formy represji. A każda władza dość łatwo znajduje wykonawców swoich poleceń.

Benon Gaziński

## Wokół paragrafu

### Szumisie

Według reklam producentów „Misie Szumisie to szumiące misie, które pomogą zasnąć Twojemu dziecku. Spokojny sen dla niemowlęcia i spokój dla rodziców. Posłuchaj szumu na xxx. pl”.

Zapewne niektórzy z naszych Czytelników są szczęśliwymi rodzicami i z racji posiadania potomstwa są zaznajomieni z najnowszymi technologiami, które mają za zadanie uczynić życie mamy lub taty odrobinę lżejszym.

Okazuje się jednak, że również w ponurym świecie dorosłych funkcjonują rozmaite technologie, które także emitują szumy. W przeciwieństwie do sympatycznych Szumisów dorośli (przynajmniej niektórzy, zwłaszcza szefowie ważnych instytucji publicznych) używają tzw. Szumideł. Propa-



gatem tego określenia, które weszło już na stałe do języka polskiego jest pan Marek Chrzanowski, były szef Komisji Nadzoru Finansowego. Jak wiadomo pan Marek wsławił się między innymi tym, że załatwił pracę dla mecenasza za 40 milionów złotych oraz inne profity.

Prawdopodobnie z racji młodego wieku lub co gorsza, zbytnej pewności siebie, Marek Chrzanowski uprzedził swojego rozmówcę, iż próby nagrania rozmowy spełzną na niczym, gdyż gabinet szefa KNF jest wyposażony w Szumidło.

Dlaczego zatem afera wyszła na jaw? Może dlatego, że jego rozmówca Leszek Czarnecki jako doświadczony bankier przyswoił zasadę, iż od przybytku głowa nie boli. Będąc wierny tej zasadzie, na spotkanie przyszedł objuczony aż trzema dyktafonami. Trafnie bowiem wykoncypował, że nawet najlepsze Szumidło nie da rady aż trzem dyktafonom. Nec Hercules contra plures.

Można zatem założyć, że rozmowa panów Czarneckiego i Chrzanowskiego zapoczątkowała nowy rozdział w wyścigu technologicznym. Prawdopodobnie we wszystkich ważniejszych gabinetach w kraju montuje się teraz więcej Szumideł, aby uniknąć przykrych następstw, których wszyscy jesteśmy świadkami.

Z pewnością jednak Szumidła powrócą w kolejnych aferach. Osobiście z powodów estetycznych i sentymentalnych preferuję Szumisie.

Piotr Chlebowicz

# BIURO DS. NAUKI INFORMUJE

## » Narodowe Centrum Nauki

» **OPUS 16** – konkurs jest przeznaczony dla naukowców na każdym etapie kariery badawczej. W ramach projektu mogą oni m.in. otrzymać środki na zatrudnienie zespołu naukowców pracujących nad badanym zagadnieniem, pokryć koszty prowadzenia badań, takie jak koszty oprogramowania, materiałów, usług obcych, wyjazdów, wizyt oraz zakupić lub wytworzyć aparaturę naukowo-badawczą, która jest niezbędna do ich realizacji. Można w nim również przewidzieć przyznanie stypendiów naukowych.

» **PRELUDIUM 16** – konkurs dedykowany jest osobom rozpoczynającym karierę naukową, które na dzień 17 grudnia 2018 r. nie będą jeszcze posiadały stopnia naukowego doktora. Doktoranci mają możliwość samodzielnie poprowadzić trwający rok, dwa lub trzy lata projekt badawczy. W zespole badawczym mogą być co najwyżej trzy osoby, przy czym osoba posiadająca habilitację lub tytuł naukowy może być wyłącznie opiekunem naukowym w projekcie.

» **SONATA 14** – jest konkursem skierowanym do osób, które uzyskały stopień doktora w latach 2011-2016. Celem konkursu jest wsparcie w prowadzeniu innowacyjnych badań z wykorzystaniem nowoczesnego zaplecza aparaturowego oraz oryginalnego rozwiązania metodologicznego.

Nabór wniosków w Biurze ds. Nauki będzie prowadzony do **12.12.2018 r.** Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

» **MINIATURA 2** – konkurs przeznaczony jest dla osób posiadających stopień naukowy doktora, planujących ubiegać się o finansowanie przyszłych projektów badawczych w konkursach Narodowego Centrum Nauki zaś jego podstawowym celem jest finansowe wsparcie działania naukowego służącego przygotowaniu przyszłego projektu badawczego. W ramach konkursu możliwe jest uzyskanie wsparcia w wysokości od 5 000 zł do 50 000 zł. Wniosek może zakładać realizację jednego spośród następujących działań: badania wstępne, badania pilotażowe, kwerenda, staż naukowy, wyjazd konferencyjny, wyjazd badawczy, wyjazd konsultacyjny.

Zgłaszane projekty będą mogły być realizowane przez osoby, które spełniają następujące warunki: uzyskały stopień naukowy doktora w okresie do 12 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem; nie kierowały i nie kierują realizacją projektów badawczych finansowanych ze środków Narodowego Centrum Nauki lub finansowanych w ramach innych konkursów ogólnokrajowych lub międzynarodowych; nie są laureatami konkursów Narodowego Centrum Nauki na stypendia doktorskie lub staże po uzyskaniu stopnia naukowego doktora; są zatrudnione przez wnioskodawcę na podstawie umowy o pracę.

Szanowni Państwo, uprzejmie przypominamy, że osoby, które nie uzyskały finansowania w konkursie **MINIATURA 1** mogą ponownie wnioskować o przyznanie środków w konkursie **MINIATURA 2** z uwzględnieniem aktualnych wymagań konkursowych.

Nabór wniosków w Biurze ds. Nauki będzie prowadzony do **18.12.2018 r.** Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

## » Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

» **TANGO 3** – program skierowany jest do osób, które realizowały projekt NCN: OPUS, PRELUDIUM, SONATINA, SONATA, SONATA BIS, HARMONIA, MAESTRO, SYMFONIA, POLONEZ, a uzyskane wyniki planują zastosować praktycznie.

Nabór wniosków w Biurze ds. Nauki będzie prowadzony do **14.12.2018 r.** Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

## » Fundacja na rzecz Nauki Polskiej

» **MONOGRAFIE** – celem programu jest finansowanie publikacji oryginalnych prac z zakresu nauk humanistycznych i społecznych oraz ich tłumaczeń.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki do **13.03.2019 r.** Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

Przypominamy, że zgodnie z zaleceniami NCN, każdy projekt badawczy z udziałem ludzi powinien być zaopiniowany przez uczelnianą Komisję ds. Etyki Badań Naukowych. Zakres działania Komisji obejmuje nieinwazyjne badania empiryczne z udziałem ludzi, które nie prowadzą do ingerencji w organizm badanego, w tym do pobierania płynów ustrojowych, podawania leków i wszelkich substancji uznawanych za szkodliwe lub zmieniające stan psychiczny (tzw. psychoaktywnych, w tym alkoholu niezależnie od dawek), itp.

Regulamin działania Komisji znajduje się na stronach: <http://www.uwm.edu.pl/badania/komisja-etyki> oraz <http://bip.uwm.edu.pl/node/5540>

Szczegółowe informacje o konkursach oraz pomoc w przygotowaniu wniosków można uzyskać w Biurze ds. Nauki,

Rektorat pokój 206, 207, 200

tel. 523-38-20, 523-37-16, 523-35-52,

e-mail: [bn@uwm.edu.pl](mailto:bn@uwm.edu.pl)

[www.uwm.edu.pl/badania](http://www.uwm.edu.pl/badania)

# REGIONALNY PUNKT KONTAKTOWY PROGRAMÓW BADAWCZYCH UE (RPK)

<http://www.uwm.edu.pl/rpk>



## Wybrane konkursy w programie Horyzont 2020

### ➤ Kobiety innowatorki

**Identyfikator tematu** – SWFS-Prize-2019: EU Prize for Women Innovators

**Identyfikator konkursu** – H2020-SWFS-Prize-2019

**Typ projektu** – innowacyjno-badawczy

**Okres realizacji** – do 3 lat

**Termin składania wniosków** – 25.04.2019 r.

**Strona internetowa konkursu:** <https://tiny.pl/g3bng>

**Adresaci** – kobiety

**Dziedzina badań** – Nauka i społeczeństwo

**Cel** – Kobiety są niedostatecznie reprezentowane pod względem tworzenia innowacyjnych przedsiębiorstw. Jest to niewykorzystany potencjał dla Europy, który musi optymalizować wszystkie dostępne zasoby, aby zachować konkurencyjność i znaleźć rozwiązania dla naszych wyzwań społecznych.

Ten program nagród uznaje rolę kobiet we wprowadzaniu innowacji zmieniających „zasady gry” na rynku, w celu uhonorowania wybitnych osiągnięć kobiet prowadzących innowacyjne firmy. „Nagroda UE dla kobiet-innowatorów” przyznana zostanie łącznie czterem kobietom, które wywarły największy wpływ na ekosystem innowacji poprzez przekształcenie pomysłów w nowe i zaawansowane produkty lub usługi dla dobra i zamożności obywateli Europy.

Trzy nagrody o wartości 0,1 mln EUR każda i jedna nagroda w wysokości 0,05 mln EUR w kategorii „rosnąca innowacja”: 0,35 mln EUR z budżetu na 2018 r. I 0,35 mln EUR z budżetu na 2019 r.

Zasady konkursu będą publikowane każdego roku przez Komisję Europejską (w portalu dla uczestników, ale również będą publikowane w innych miejscach w celu zmaksymalizowania uczestnictwa), co bezpośrednio rozpocznie konkurs i będzie nim zarządzać, a także przyzna nagrodę na podstawie opinii niezależnych ekspertów.

### ➤ Budowanie bazy wiedzy SwafS

**Identyfikator tematu** – SwafS-20-2018-2019: Building the SwafS knowledge base

**Identyfikator konkursu** – IMI2-2018-15-01

**Typ projektu** – innowacyjno-badawczy

**Okres realizacji** – do 3 lat

**Termin składania wniosków** – od 11.12.2018 do 07.11.2019 r.

**Strona internetowa konkursu:** <https://tiny.pl/g3v8f>

**Adresaci konkursu** – konsorcja międzynarodowe

**Dziedzina badań** – Nauka i społeczeństwo

**Cel** – Zrozumienie ewolucji nauki i społeczeństwa pomoże w proaktywnym i wyprzedzającym kształtowaniu polityki. Obejmuje to badanie, w jaki sposób podmioty społeczne, w tym młodzież, zachowują się, rozumieją, reagują i wchodzą w interakcje z rozwojem nauki oraz ich motywami do angażowania się w działania związane z nauką. Obejmuje badanie komunikacji naukowej i poparcia naukowego w świecie cyfrowym oraz tego, w jaki sposób badania naukowe i technologiczne oraz różne dyscypliny (np. nauki behawioralne, studia komunikacyjne, lingwistyka i antropologia społeczna) – oraz podejścia multidyscyplinarne mogą pomóc wyjaśnić interakcje między nauką a społeczeństwem. Obejmuje to skupienie się na niewidocznych miejscach badań i innowacji w odniesieniu do potrzeb i problemów ludzi oraz w każdym z obszarów lub wymiarów objętych RRI. Ponadto można rozważyć nagradzanie osiągnięć w dziedzinie RRI w jego różnych wymiarach, aby zasygnalizować organizacjom, które są bardziej świadome RRI (odpowiadając na pytania, na przykład, w jaki sposób taka nagroda może działać i na podstawie jakich kryteriów). Innym obszarem są konsekwencje głębokich zmian w nauce i innowacjach oraz ich interakcje ze społeczeństwem i gospodarką.

### ➤ Horyzont 2020 – nowy portal uczestnika

Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE (RPK) informuje, że już od 1 stycznia 2019 r. Komisja Europejska zmienia portal dla uczestników programu Horyzont 2020 z Participant Portal na Funding & Tender Opportunities Portal: <https://ec.europa.eu/info/funding-tenders/opportunities/portal/screen/home>. Należy o tym pamiętać zwłaszcza w trakcie wypełniania wniosku, ponieważ zarządzanie dotychczasowymi projektami w Horyzoncie 2020 także zostanie przeniesione w nowe miejsce.

Participant Portal odchodzi w zapomnienie ustępując miejsce nowemu, lepszemu i większemu koledze. Nowy portal obejmie programy finansowania UE wykraczające poza badania i innowacje. Pozytywnym zaskoczeniem jest przejrzystość portalu. Layout ma ujednoczoną kolorystykę, ciekawą i czytelną ikonografię oraz jest zdecydowanie przyjemniejszy dla oka i łatwiej się w nim od-

naleźć oraz wyszukać interesującą nas zakładkę. Oprócz tego jest to portal bardziej intuicyjny, nie ma się wrażenia przeładowania jak w Participant Portal. Warto zatem już teraz przetestować nową kopalnię wiedzy i możliwości, dopóki będziemy mogli porównać ją ze starym portalem i posiłkować się nim jeśli coś okazałoby się niezrozumiałe. W Funding & Tender Opportunities zdarza się jeszcze zabrnąć w ślepią uliczkę z napisem: „No Data available” na końcu, ale podobnych sytuacji jest coraz mniej.

Jednocześnie zachęcamy do kontaktu z nami w razie jakichkolwiek trudności lub problemów związanych z funkcjonowaniem nowego portalu. Informujemy również o planowanym szkoleniu z zakresu obsługi nowego portalu, w związku z tym zachęcamy do śledzenia naszej strony RPK w zakładce szkolenia: <http://www.uwm.edu.pl/rpk>. Miłego zwiedzania!

Więcej informacji o kolejnych konkursach w następnym numerze Wiadomości Uniwersyteckich oraz na [www.facebook.com/RPKOlsztyn](http://www.facebook.com/RPKOlsztyn) oraz [www.uwm.edu.pl/rpk](http://www.uwm.edu.pl/rpk). Kontakt: [biurorpk@uwm.edu.pl](mailto:biurorpk@uwm.edu.pl).

Wszystkie konkursy na projekty w programie Horyzont 2020 można znaleźć na stronie:

<http://ec.europa.eu/research/participants/portal/desktop/en/opportunities/index.html> w zakładce „Calls”

Regionalny Punkt Kontaktowy  
Programów Badawczych UE Biuro  
ds. Współpracy Międzynarodowej  
ul. Oczapowskiego 2, pok. 221,  
10-719 Olsztyn  
tel. 89 523 34 67, fax 89 524 04 94  
[www.uwm.edu.pl/rpk](http://www.uwm.edu.pl/rpk)

Grzegorz Iglirski, *Faun – Pan – satyr. Wyobraźnia fauniczna w poezji i sztuce Młodej Polski*, Olsztyn 2018, ss. 785

Przedmiotem pracy jest jeden ze stereotypów wyobraźniowych, który umownie został określony mianem „motywu faunicznego”. Pod tą nazwą kryją się postacie hybrydyczne, pochodzące z mitologii greckiej i rzymskiej, ich atrybuty, czas i przestrzeń działania. Jakkolwiek w modernizmie europejskim były popularne rozmaite hybrydy (np. centaur, chimera, sfinks, syrena), to jednak zdecydowanie największym powodzeniem cieszył się faun i bóstwa mu pokrewne – bożek Pan i satyr. Zastrzec przy tym należy, że dla wielu ówczesnych twórców nazwy „faun”, „Pan” i „satyr” były tożsame znaczeniowo i stanowiły wygodny kostium dla wyrażenia podobnych treści.

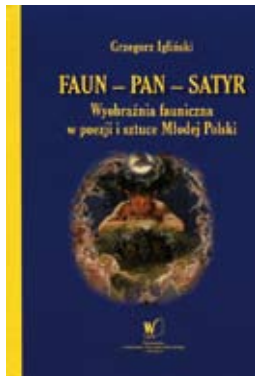
Przedkładana czytelnikowi publikacja koncentruje się na literaturze okresu Młodej Polski, co nie oznacza jednak, że ogranicza się do przedstawicieli tej epoki.

Celem pracy jest odnotowanie większości przypadków użycia motywu fauna (Pana, satyra) – przynajmniej w obrębie lat 1890–1918. Dotyczy to zarówno sytuacji, gdy postać tego rodzaju występuje w roli głównej (na pierwszym planie), jak również gdy pojawia się epizodycznie. Uwzględniono ponadto te teksty, w których takiego bohatera się nie spotyka, ale w przypadku których można mówić o fauniczności (znaczeniowo bliższej dionizyjskości).

Chcąc pokazać stopniowy wzrost popularności wyobrażeń faunicznych, w pierwszym rozdziale pracy dokonano przeglądu dzieł literackich i artystycznych (autorów obcych i polskich), poczynawszy od romantyzmu, a skończywszy u progu XXI stulecia. Przedstawienie tego, co poprzedzało fauniczne apogeum, do którego doszło w czasach „moderny”, i tego, co nastąpiło po nim, pozwala na zrozumienie przyczyn i skutków owej kulinacji.

W drugim rozdziale tematem prowadzonych rozważań uczyniono malarstwo (w tym freski) i rzeźbę, dwie formy ekspresji plastycznej będące dla poetów inspiracją do literackiego obrazowania fauniczności. Trzeci rozdział traktuje o przyrodzie i miłości – to najważniejsze zagadnienia w przypadku wyobrażeń faunicznych, związanych ze zmysłowym postrzeganiem świata i kultem życia. Następnie, w rozdziale czwartym, przewodnim wątkiem stały się muzyka i pieśń. Analizowane są tu nie tylko teksty mówiące o harmonii uniwersum i uniesieniach zmysłowych, ale też zawierające wyznania na temat przeżyć natury duchowej i artystycznej. Rozdział piąty podporządkowany został problemowi starości i śmierci. Również w tym przypadku doświadczenia zmysłowe są łączone z duchowymi.

W szóstym rozdziale kontynuowana jest tematyka rzeźbiarska, ale wyłącznie na podstawie poezji Leopolda Staffa, twórcy żywiącego dla tego typu sztuki wyjątkowe upodobanie. Rozdział ten wraz z drugim rozdziałem tworzy kłamrę, która obejmuje rozdziały od trzeciego do piątego, a więc wiąże wszystkie uwagi dotyczące zjawiska fauniczności występującego w polskiej poezji i sztuce na przełomie XIX i XX wieku. W rozdziale otwierającym ową kłamrę (drugim), jak i ją zamykającym (szóstym) uwzględniono utwory przekraczające chronologiczne ramy młodopolskości, dowodząc żywotności motywu.



Iwona Cieślak, *Wieloaspektowa analiza konfliktów przestrzennych*, s. 174

Opracowanie jest przeznaczone dla osób zainteresowanych gospodarką przestrzenną i dyscyplinami pokrewnymi, które poszukują odpowiedzi na pytanie, jak przeszukiwać przestrzeń w celu rozpoznania jej fragmentów mogących stać się przedmiotem sporów między różnymi podmiotami. Jest to także obszerne studium literaturowe kompilujące wiedzę w zakresie definiowania i klasyfikacji konfliktów przestrzennych, ich podmiotów, przedmiotu, a także uwarunkowań ich występowania.

Autorka postawiła tezę główną badań, w której założyła, że istnieją cechy przestrzeni mogące sprzyjać pojawianiu się w niej konfliktów przestrzennych. Cechy te są różne w różnej skali przestrzennej, a ich identyfikacja i ocena może wskazywać na potencjalną lokalizację i prawdopodobieństwo wystąpienia tych konfliktów. Tak postawioną tezę udowodniła, realizując cel główny badań, którym było opracowanie metod delimitacji przestrzeni ze względu na jej obciążenie możliwością wystąpienia konfliktów przestrzennych z uwzględnieniem różnych poziomów gospodarowania tą przestrzenią.

Zaprezentowane rozważania i analizy mogą stanowić podstawę do budowania narzędzi monitorowania przestrzeni w celu jej optymalizowania. Dają też możliwość ich rozwijania i budowania na ich podstawie nowych rozwiązań oraz teorii dotyczących ważnego aspektu naszego życia, jakim niewątpliwie są konflikty przestrzenne.



Jacek Kwiatkowski, Stefan Szczukowski, Józef Tworkowski, *Wybrane zagadnienia z nasiennictwa*, s. 220

W rolnictwie i ogrodnictwie do siewu używa się zarówno nasion (grochu, łubinu, bobu, maku, lnu), jak i owoców (orzesków konopi, niełupek słonecznika, rozłupek marchwi, ziarniaków zbóż), które w praktyce nasienniczej często się określa jednakowo – jako nasiona. W nasiennictwie występuje również szersze pojęcie – materiał siewny, które obejmuje zarówno wegetatywny, jak i generatywny materiał rozmnożeniowy. Materiał siewny to rośliny lub ich części przeznaczone do siewu, sadzenia, szczepienia, okulizacji lub innego sposobu rozmnażania roślin.

W opracowaniu Jacka Kwiatkowskiego, Stefana Szczukowskiego, Józefa Tworkowskiego opisano budowę owoców i nasion, scharakteryzowano materiał siewny wybranych gatunków roślin rolniczych oraz ogrodniczych. Przedstawiono podstawowe cechy nasion i masy nasiennej. Opisano rodzaje, kategorie i stopnie kwalifikacji materiału siewnego oraz etapy oceny materiału siewnego – polowej oceny plantacji nasiennych, laboratoryjnej oceny materiału siewnego, oceny tożsamości i czystości odmianowej, kwalifikacji sadzeniaków ziemniaka.





Piotr Krajewski, *Dostęp do zasobów genetycznych w prawie międzynarodowym*, s. 202

W pracy zawarto charakterystykę kluczowych problemów prawnych związanych z dostępem do zasobów genetycznych w świetle obowiązujących regulacji międzynarodowych. Przełom XX i XXI w. to czas, w którym w społeczeństwach krajów uprzemysłowionych nastąpił gwałtowny rozwój nowoczesnych biotechnologii wykorzystujących zasoby genetyczne. Jednak wiele państw nie zawsze mogło sobie poradzić z realnymi problemami prawno-administracyjnymi w tym zakresie. Niniejsza praca ma więc charakter unikalny i oryginalny, bowiem wpisuje się w aktualną problematykę i łączy dwa nurty: nauk biologicznych i prawnych. Praca została podzielona na sześć rozdziałów. Autor omówił m.in. społeczno-przyrodniczy wymiar różnorodności biologicznej, przeanalizował status i modele zarządzania zasobami genetycznymi w prawach międzynarodowych, przeprowadził analizę dotyczącą procesu poszerzania i jego zakresu ochrony praw własności intelektualnej dla nowoczesnych biotechnologii w prawie międzynarodowym. Ponadto szczegółowo omówił prawa własności intelektualnej oraz ukazał zależności między najważniejszymi dokumentami prawa międzynarodowego w kwestiach dotyczących dostępu do zasobów genetycznych.



## » doktoraty » habilitacje »

**Mgr Emilia Kaniuk.** Temat rozprawy: *Życie codzienne w Barczewie i okolicach po II wojnie światowej (1945-1975)*. Promotor: dr hab. Andrzej Szmyt, prof. UWM w Olsztynie. Recenzenci: prof. dr hab. Edward Czapiewski, Dolnośląska Szkoła Wyższa, dr hab. Ryszard Tomkiewicz, OBN w Olsztynie.

Obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 4 grudnia na Wydziale Humanistycznym.

**Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwium habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.**

## „ZOOTECNICZY” W ŁĘŻANACH

KLUB „ZOOTECNICZY” DZIAŁAJĄCY PRZY STOWARZYSZENIU ABSOLWENTÓW UWM ZORGANIZOWAŁ 9 LISTOPADA WYJAZDOWY WYKŁAD Z ŁOWIECTWA. WYGŁOSIŁ GO DR HAB. DARIUSZ ZALEWSKI Z KATEDRY HODOWLI ZWIERZĄT FUTERKOWYCH I ŁOWIECTWA W ZABYTKOWYM UNIWERSYTECKIM PAŁACU W ŁĘŻANACH.

Przed wyjazdem do Łęczan przed budynkiem Wydziału Bioinżynierii Zwierząt wystąpił dla nas Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Artemis” pod kierownictwem muzycznym Mikołaja Ciesielskiego. Koncert dedykowaliśmy pamięci prof. Andrzeja Farugi, który był wieloletnim prezesem Stowarzyszenia Absolwentów UWM. W kilku wzruszających słowach wspomniała go prof. Urszula Czarnik, dziekan WBZ.

Pamięć prof. Farugi uczciliśmy minutą ciszy, po czym wyruszyliśmy do Łęczan na wykład dr. hab. Dariusza Zalewskiego. W pałacu przywitał nas mgr Tomasz Derdoń, jego administrator, który krótko opowiedział nam o historii pałacu. Okazał się nie tylko ciekawym gawędziarzem, lecz także mistrzem gastronomii. Przygotował nam wspaniałe dania z dzika podarowanego przez prof. Wojciecha Kozere – łowczego Akademickiego Koła Myśliwskiego „Darz Bór”.



fol. Janusz Pająk

Wykład dr. hab. Dariusza Zalewskiego, ilustrowany pięknymi slajdami okazał się arcyciekawym a problemy, z którymi mierzy się gospodarka łowiecka wywołały ożywioną dyskusję.

Po wykładzie dr. Zalewskiego w pięknej sali konferencyjnej pałacu, udaliśmy się na zaproszenie prof. Czesława Hołdyńskiego, prezesa AKŁ, na ognisko do ośrodka „Ostoja” – siedziby Akademickiego Koła Łowieckiego „Darz Bór”.

Przy ognisku i dźwiękach akordeonu Zygmunta Kocińskiego śpiewaliśmy pieśni patriotyczne nawiązujące do 100. rocznicy odzyskania niepodległości. Z wizyty u myśliwych wróciliśmy do pałacu na spoczynek. Oglądaliśmy w nim meble, które tworzyły scenografię w filmie „Kamerdyner” kręconym w łęzańskim pałacu.

Eryka Białłowicz

# KAŻDEGO DNIA WYKONAĆ KAWAŁ DOBREJ ROBOTY

ROZMOWA Z **KACPREM KIRKLEWSKIM** – STUDENTEM DZIENNI-  
KARSTWA, FOTOREPORTEREM NA MISTRZOSTWACH  
ŚWIATA W SIATKÓWCE 2018

– Co studiujesz i dlaczego wybrałeś taki kierunek?

– Studiuję dziennikarstwo i komunikację społeczną na I roku II stopnia. Kocham fotografię i dobrze czuję się w środowisku medialnym.

– Skąd wzięła się u Ciebie miłość do fotografii?

– Kiedy miałem 9 lat, zacząłem zabierać aparat na wakacje. Początkowo fotografowałem zabytki, krajobrazy itp. Z czasem zaczęło mi to sprawiać coraz większą frajdę. Pewnego dnia wzięłem aparat na zawody sportowe, gdyż kocham sport i uprawiam go od dzieciństwa. Fotografia stopniowo przeradzała się w miłość, a z miłości w zawód. Teraz jest moim źródłem spełnienia, satysfakcji, a także dochodu.

– Wspomniałeś, że uprawiasz sport. Jaki?

– Zainspirowany Bruceem Lee w wieku 5 lat rozpocząłem treningi sportów walki. Trenowałem 12 lat. W liceum jednak coraz bardziej skupiałem się na fotografii. Treningi zeszyły na dalszy plan. Dziś sport w moim życiu jest tylko rekreacyjnie.

– Od początku wiedziałeś, że chcesz zająć się fotografią sportową? Nie myślałeś o innych dziedzinach?

– Nigdy nie miałem kłapek na oczach i nie byłem ukierunkowany tylko na sport. Robię też inne rzeczy – koncerty czy imprezy sceniczne, np. Kortowiadę. Fotografia sportowa sprawia mi jednak najwięcej przyjemności i czuję, że mogę w niej przekazać odbiorcom mnóstwo emocji.

– Przechodząc do najważniejszej imprezy, którą ostatnio fotografowałeś: jak to się stało, że pracowałeś na Mistrzostwach Świata siatkarzy?

– Pracując w środowisku siatkarskim zdobywam znajomości, także zagraniczne. W marcu zaproponowałem swoje usługi reprezentacji Australii. W kwietniu byliśmy już umówieni. Najlepszym argumentem dla Australijczyków były owoce mojej pracy.

– Próbowałeś zgłosić się do PZPS, jako fotograf Polaków?

– Nie, gdyż od początku nie planowałem pobytu w Bułgarii, gdzie miała grać nasza kadra. Bardzo podobała mi się grupa C, w której grali Australijczycy. Ich rywalami były światowe potęgi: USA, Rosja oraz Serbia. Marzyłem o tym, aby pojechać do Bari i pracować przy meczach tych ekip.

– Jak potoczyła się sprawa twojej akredytacji po odpadnięciu Australijczyków z turnieju?

– Australia grała do końca II fazy grupowej, zatem opuściłem ich przed finałami w Turynie. Nie miałem problemów, gdyż od początku turnieju byłem w kontakcie z przedstawicielem FIVB, odpowiedzialnym za media. Widząc, że rzetelnie wykonuję swoją pracę nie miał powodu, aby nie przyznać mi akredytacji na finały. Na co dzień współpracuję z Agencją Fotograficzną 400mm.pl, jedną z największych agencji fotografii sportowej w Polsce i fotografowałem także pozostałe mecze, a materiał wysyłałem podczas wszystkich faz turnieju.

– Co powiesz na temat ludzi, których spotkałeś we Włoszech? Mam na myśli zarówno współpracowników, jak i osoby poza halami sportowymi.

– Zauważyłem kiepską znajomość języka angielskiego wśród Włochów. Byłem zdziwiony, że wolontariusze rozkładają ręce na prośby o przetłumaczenie zwrotów, ale szybko przyzwyczaiłem się do panujących warunków. Południe Włoch znacznie różni się od północy, zarówno pod względem znajomości języków obcych, jak i krajobrazu, co wpływa na różne odczucia z różnych miast. Co do współpracowników, byłem zauroczony ekipą Australii i panującą w niej atmosferą. Australia nie jest siatkarską potęgą, lecz urzekła mnie ich radość z tego, gdzie są. Każdy mecz sprawiał im wielką przyjemność. Szczególnie pamiętam ostatni mecz przeciwko Słowenii. Celebрую każdą chwilę, którą spędzali na MŚ, dosłownie porwali publiczność, wygrywając 3:2. Takiego poczucia humoru i mnóstwa pozytywnych emocji nie za-



Fot. Mateusz Lewandowski

uważyłem w żadnej innej drużynie. Co ciekawe, miałem przyjemność pracować z Mateuszem Nykielewem – statystykiem i kolegą z AZS-u Olsztyn, także zatrudnionym przez Australijczyków.

– Ile zdjęć zrobiłeś podczas 3 tygodni intensywnej pracy?

– W ciągu 31 meczów, zrobiłem ponad 30 tys. zdjęć.

– Czy masz ulubione zdjęcie z Mistrzostw Świata?

– Zdjęcie, z którego jestem najbardziej dumny zrobiłem tuż po finale. Poprosiłem Kubę Kochanowskiego o zapozowanie ze złotym medalem. To dla mnie szczególnie fotografia, gdyż przekazuje wszystkie emocje, które wyraził Kuba: zarówno dumę, jak i wielką radość ze spełnionego marzenia i zdobytego tytułu. Zawsze, gdy wracam myślami do turnieju, mam przed oczami to zdjęcie. Mam je nawet na tapecie swojego komputera.

– Oprócz siatkówki, fotografujesz m.in. piłkę nożną, kolarstwo i skoki narciarskie. Czy któraś z tych dyscyplin jest Twoją ulubioną?

– Skoki. Jednym z moich marzeń było sprawdzenie się w niej w roli fotoreportera. W tym roku po raz pierwszy pracowałem podczas Letniego Grand Prix w Wiśle i byłem pod ogromnym wrażeniem. Na pewno wrócę na skocznię z aparatem najszybciej, jak to możliwe.

– Jaki jest Twój zawodowy cel na najbliższą przyszłość?

– Nie mam konkretnego celu. Jest kilka imprez, przy których zamierzam pracować, ale za wcześniej, aby o tym mówić. Skupiam się na tym, gdzie jestem teraz. Każdego dnia w pracy mam jedno zadanie: dać z siebie wszystko i wykonać kawał dobrej roboty.

Agata Wielkopolan, studentka



## MISTRZOSTWA ŚWIATA W PIŁCE SIATKOWEJ MĘŻCZYŹN 2018



Fotoreportaż Kacpra Kirklewskiego (wrzesień 2018)





## KONCERT AKADEMICKIEJ ORKIESTRY DĘTEJ Z OKAZJI 10-LECIA ISTNIENIA



Fotoreportaż Janusza Pająka (25.11.2018)